meble ogrodowe
Outlet -30% -50%
zapraszamy
pn–pt 10–18
sob 10–14
WYPRZEDAŻ POSEZONOWA
Pabianice, ul. Wspólna 2

EUROCOLOR
OKNA
DRZWI | ROLETY | BRAMY
PLISY | MOSKITIERY | ROLETY MATERIAŁOWE
ul. Łódzka 181
Ksawerów
T: 512 36 46 96
42 215 13 13
Łaska 2
Pabianice
T: 42 212 18 68
www.paula.net.pl
paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY

Węgiel czeka

Jak zdobyć tonę opału

strona 3

Życie Pabianic

rok XXIII, nr 1158
ISSN 1733-6643

19 listopada 2019 r. numer 46

2,80 zł w tym 5% VAT

http://www.zyciepabianic.pl e-mail: redakcja@zyciepabianic.pl

redaktor prowadzący: Grażyna Grabowska

Szła do kościoła (82 lata)

Zabił ją samochód

Tragiczny wypadek o 6.20. Kierowca (34 lata) nie zauważył pieszej. Był trzeźwy

strona 9

Ulica Pułaskiego 16: mieszkańcom kamienicy zawalił się sufit

strona 4

eprasa.pl 16652fde2f

ZDJĘCIE TYGODNIA

foto: Kamil Misiek

W happeningu przeciwko nietolerancji wzięło udział ponad 137 osób

WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK
19 listopada	20 listopada	21 listopada	22 listopada	23 listopada	24 listopada	25 listopada
Elżbiety Seweryna	Anatola Feliksa	Janusza Wiesława	Cecylii Marka	Felicyty Klemensa	Flory Jana	Erazma Katarzyny

MOTTO TYGODNIA:

„Działaj na rzecz eliminacji zła konkretnego raczej niż na rzecz realizacji abstrakcyjnego dobra”

Karl R. Popper

Na Świetlickiego budują rondo turbinowe

foto: Witek Szulc

Od czwartku prace na Kilińskiego przeniosły się na drugą stronę jezdni. Powstają tu dwa ronda, na skrzyżowaniach z Moniuszki i Świetlickiego.

Trwa przebudowa drogi wojewódzkiej nr 485. W połowie września drogowcy weszli na Kilińskiego i Jutrzkowicką. Wprowadzono tu na dwóch odcinkach ruch wahadłowy. Wylot z Kilińskiego w ul. Moniuszki został zastawiony barierkami. Na tym skrzyżowaniu powstaje rondo.

– Gotowa jest częściowo tarcza ronda i dojazdy – informuje **Marcin Nowicki**, kierownik zespołu ds. informacyjnych Zarządu Dróg Wojewódzkich w Łodzi.

Efekty przebudowy są już widoczne. W czwartek prace przeniosły się na drugą połowę jezdni.

– Nadal obowiązują lokalne objazdy – dodaje rzecznik ZDW.

Ruch wahadłowy nie tylko obowiązuje przy skrzyżowaniu z ul. Moniuszki, ale i przy Świetlickiego. Tu powstaje rondo turbinowe.

Według definicji, jego organizacja wymaga od kierującego, przed wjazdem, dokonania wyboru kierunku jazdy oraz właściwego dla tego wyboru pasa ruchu. Wyniesione wysepki i separatory kanalizujące ruch uniemożliwiają zmianę pasa ruchu z zewnętrznego na wewnętrzny lub odwrotnie. (mk)

Dawny szpital dermatologiczny sprzedany. Komu?

Po 6 latach znalazł się chętny na działkę przy Szpitalnej 2. Czy powstanie tu osiedle mieszkaniowe?

Można powiedzieć, że to historyczny moment. Bo pierwszy przetarg na sprzedaż działki przy Szpitalnej 2 odbył się w listopadzie 2013 r. Przez lata każda kolejna próba sprzedaży kończyła się fiaskiem. Aż do 14 listopada. Tego dnia rozstrzygnięty został przetarg na sprzedaż nieruchomości. Do przetargu stanął jeden oferent – spółka Nieruchomości Prim z siedzibą w Radomsku.

W październiku 2014 roku działkę miasto próbowało sprzedać za 3.800.000 zł. Na początku tego roku zeszło już do kwoty 300.000 zł mniejszej. Teraz nowy nabywca wylicytował ją za 2.828.000 zł. Cena wywoławcza to było 2,8 mln zł. Przebicie było minimalne.

– Wpłacono wadium, ale jeszcze nie został podpisany akt notarialny – ujawnia **Aneta Klimek**, rzecznik prasowy UM. – W ciągu 21 dni od rozstrzygnięcia przetargu zostanie wyznaczony termin podpisania aktu notarialnego.

Przypomnijmy, w 2007 roku Zarząd Województwa zdecydował o likwidacji szpitala dermatologicznego przy ul. Szpitalnej 2 w Pabianicach. Powód? Miejsce to nie spełniało norm europejskich, a przebudowanie starych obiektów zbyt dużo by kosztowało. Miasto kupiło nieruchomość od wojewody w 2008 roku za 3.767.300 zł. Pomysłów na zagospodarowanie tej działki było już kilka. Pierwotnym było utworzenie tam zakładu opiekuńczo–leczniczego, hospicjum i mieszkań rotacyjnych. Prezydent **Zbigniew Dychto** chciał tam też umieścić niepełnosprawnych z ulicy Moniuszki. Kolejne pomysły to m.in. hotel, noclegownia dla bezdomnych czy mieszkania z programu MdM. Ostatnim, z połowy ubiegłego roku, była zmiana planu zagospodarowania przestrzennego, tak, by działkę można było sprzedać z przeznaczeniem na centrum handlowe. Niestety, zgody nie wyraził Wojewódzki Konserwator Zabytków, który stwierdził, że niszczejący budynek to… dobro kultury współczesnej.

foto: archiwum

Co teraz tu powstanie? Bloki? Sklepy?

– W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego teren przeznaczony jest pod usługi, zieleń i budownictwo mieszkaniowe wielorodzinne – tłumaczy **Aneta Klimek.**

Działka o powierzchni 18.300 m kw. zabudowana jest budynkami dawnego szpitala o łącznej powierzchni 4.451,26 m kw. Na terenie znajdują się dwa garaże (w najmie) i zieleń. (MK)

DZIAŁ KADR

FLORIAN WLAŹLAK – prezes Zakładu Energetyki Cieplnej przechodzi na emeryturę. 70–latek z firmą pożegna się z końcem tego roku. Był radnym miejskim pierwszej kadencji. W latach 1998–2001 był prezydentem Pabianic. Od 2002 roku jest radnym i przewodniczącym Rady Powiatu Pabianickiego. W 2006 r. bezskutecznie ubiegał się o urząd prezydenta Pabianic. Prezesem Zakładu Energetyki Cieplnej jest od 2003 roku. Na stanowisku prezesa zastąpi Wlaźlaka **KRZYSZTOF MONDZIELEWSKI** (lat 46). Absolwent Technikum Mechanicznego w Pabianicach i Politechniki Łódzkiej był w ZEC kierownikiem działu technicznego. Od czerwca tego roku jest członkiem zarządu i wiceprezesem spółki.

eprasa.pl 16652fde2f

foto: Kamil Misiek

Wyremontowali część osiedla

Poszło 360 tysięcy na osiedlowe drogi przy Skłodowskiej. Czy będzie ciąg dalszy?

Zakończono pierwszy etap projektu „Modernizacja dróg wewnątrzosiedlowych oraz ciągów pieszych na osiedlu 1000–lecia" w rejonie ulic Zamkowej, Wyspiańskiego, Skłodowskiej i Konopnickiej.

– Roboty odebraliśmy 8 listopada. Bez uwag – informuje **Szymon Kozera**, dyrektor Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej. – Wykonawca trzymał się terminów, jest godny polecenia.

Zrobiono nawierzchnię dróg wewnętrznych w kwadracie między ulicami Skłodowskiej a Wyspiańskiego. Położono nowe chodniki, krawężniki i studzienki. Na miejscach postojowych ułożono ażurowe płyty betonowe.

To pierwsza część dużego projektu rewitalizacji osiedla. Całość warta jest ponad 2,1 mln zł. Dokumentacja projektowa jest już w pełni gotowa.

– Zadanie zostało podzielone na 6 etapów i potrwa kilka lat – dodaje Kozera.

Za każdym razem ZGM będzie musiało zwracać się do władz miasta o pieniądze na remont osiedlowych dróg.

Mieszkańcy osiedla 1000–lecia długo starali się o to, by radni zwrócili uwagę na osiedle w środku miasta. Sami, w większości należący do wspólnot, robią wszystko, by poprawić jakość życia we własnych domach (naprawiają dachy, stawiają pergole na śmietniki). Teren miejski między blokami od lat leżał „odłogiem". W końcu „ojcowie miasta" przyznali pieniądze na modernizację dróg wewnętrznych i chodników na osiedlu. (gg)

Konkurs GS Samopomoc Chłopska i *Życia Pabianic*

Tona węgla do wzięcia

Nagrodę ufundowała Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska. GS zapewnia też bezpłatny dowóz węgla (na terenie Pabianic) pod wskazany przez laureata adres. Jak powalczyć o węgiel?

W kolejnych numerach ***Życia Pabianic*** (12, 19, 26 listopada) znajdziecie Państwo ilustracje przedstawiające wagoniki z węglem (z numerami od 1 do 3 na burtach), a w numerze, który ukaże się 3 grudnia – lokomotywę. Będzie na niej miejsce na podanie swoich danych teleadresowych.

Żeby powalczyć o tonę węgla, trzeba skompletować pociąg z węglem. W konkursie wezmą udział tylko oryginalne, kolorowe kupony wycięte z naszej gazety. Im więcej kuponów, tym większa szansa na węgiel.

Dziś zamieszczamy obrazek wagonika nr 2.

Wycięte obrazki z gazety należy nakleić na kartkę pocztową lub włożyć do koperty, wpisać swoje dane i dostarczyć do redakcji ***Życia Pabianic*** (Stary Rynek 7) do 7 grudnia 2019 r.

Spośród osób, które wezmą udział w naszej zabawie, wyłonimy laureata, który otrzyma tonę węgla. Jego nazwisko podamy w numerze ***Życia Pabianic***, który ukaże się 10 grudnia 2019 r.

Wielka zbiórka prezentów

Co roku przed świętami wolontariusze z ZS 3 odwiedzają dzieci i młodzież z Placówki Opiekuńczo–Wychowawczej w Porszewicach.

W pasażu centrum handlowo–rozrywkowego Tkalnia odbędzie się zbiórka artykułów piśmienniczych, kosmetyków i dekoracji świątecznych.

– Podarować możemy zeszyty, piórniki, długopisy, ołówki, a także tusze do rzęs, cienie do powiek czy błyszczyki do ust – wylicza **Joanna Żuber**, organizatorka akcji. – Dziewczyny na pewno z tego skorzystają. Wszyscy ucieszą się, że święty Mikołaj pamiętał również o nich.

Rzeczy, które wrzucimy do koszyka wolontariuszy, trafią jako prezenty do dzieci i młodzieży z Placówki Opiekuńczo–Wychowawczej w Porszewicach i jej filii przy ul. Sejmowej w Pabianicach.

– Zwykle zawoziliśmy prezenty tylko dla najmłodszych. Niedawno zorganizowaliśmy zbiórkę gier i pluszaków, które również zawieziemy. Trudniej jest pozyskać upominki dla tych, którzy już nie bawią się zabawkami, a dzięki temu, że rozpoczęliśmy współpracę z pabianicką Tkalnią, w tym roku mamy taką możliwość – dodaje **Katarzyna Kozłowska–Marks**, współorganizatorka.

Zbiórka odbędzie się 29 listopada w godz. 10.00–18.00. W tym czasie w Tkalni będzie się sporo działo. Wolontariusze z Zespołu Szkół nr 3 będą malować buzie najmłodszym, wplatać kolorowe pasemka w warkoczyki oraz wykonywać proste fryzury typu loki czy prostowanie włosów. Będą też gry integracyjne i zabawy taneczne na scenie w Tkalni.

Wolontariusze wybiorą się do Porszewic w połowie grudnia. Od wielu lat jeżdżą tam na spotkania przedświąteczne. Organizują dzieciom strzyżenie, gry i zabawy oraz spędzają wspólnie czas. Przychodzi również święty Mikołaj. (kate)

reklama

Dyżury radnych miejskich

19 listopada w godz. 16.00–17.00 w pokoju nr 31 Urzędu Miejskiego (**ul. Zamkowa 16**) dyżur pełni **Aleksandra Stasiak** – wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Pabianicach.

Tadeusz Gęs – radny Rady Miejskiej będzie pełnił dyżur radnego w każdy poniedziałek **w godz. 13.45–14.45** w Biurze Rady Miejskiej, Urząd Miejski w Pabianicach, ul. Zamkowa 16.

Pozostali radni przyjmują mieszkańców w każdy wtorek w godz. 15.00–16.00 po uprzednim uzgodnieniu z Biurem Rady Miejskiej, tel. 42 22 54 651,42 22 54 663.

Dyżury radnych powiatowych

19.11 w godz. 15.00–16.00 w sali kominkowej Starostwa (**ul. Piłsudskiego 2**) dyżur pełnią **W. Flajszer, H. Gajda.**

Przewodniczący Rady – **Florian Wlaźlak** przyjmuje interesantów od poniedziałku do piątku po uprzednim telefonicznym ustaleniu terminu. Tel. 42 225 40 16 lub 42 225 40 44.

20.11 w godz. 15.00–16.00 w UM Konstantynów Łódzki dyżuruje **K. Waligórski.**

25.11 w godz. 14.00–15.00 w UG Dłutów dyżurują **P. Kania, J. Kosmala.**

eprasa.pl 16652fde2f

foto: Kamil Misiek

Stary dom ma dość. Wali się

Ulica Pułaskiego 16: piętrowy budynek nie nadaje się do mieszkania. Ma być zburzony.

Mieszkały tutaj trzy rodziny. Od lat lokatorzy skarżyli się na pękające ściany, grzyb i wilgoć. W niedzielę na głowy ludzi posypały się cegły. Spadły ze stropu w korytarzu.

– Zaczęło się już w sobotę, kawałki tynku zaczęły spadać nam na głowę – mówi syn lokatorki z parteru. – W niedzielne południe zawalił się strop w korytarzu. Na szczęście nikt nie ucierpiał.

Lokator zadzwonił pod numer alarmowy 112. Strażacy przyjechali szybko.

– Wezwanie dostaliśmy o godzinie 13.30 – mówi dyżurny Państwowej Straży Pożarnej w Pabianicach. – Natychmiast ewakuowaliśmy osiem osób z mieszkań na parterze i piętrze.

Strażacy zabezpieczali teren wokół budynku – do przyjazdu strażników miejskich. Ci pilnowali, by nikt nie wszedł do środka rudery. Pracownicy Rejonu Obsługi Mieszkańców zabili deskami główne drzwi do budynku.

Lokatorów tymczasowo zakwaterowano w hotelu Włókniarz przy Kilińskiego. Część skorzystała z gościnności rodzin. Do walącego się domu przy Pułaskiego raczej nie wrócą. Powiatowy inspektor nadzoru budowlanego wyłączył budynek z użytkowania.

W poniedziałek rano ruderę obejrzał i wstępnie jej stan ocenił **Szymon Kozera**, dyrektor Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej.

– W środę będzie tu pracować specjalna komisja, która starannie oceni stan techniczny budynku – mówi dyrektor. – Od jej decyzji będzie zależało, czy dom zostanie przeznaczony do remontu, czy wyburzenia.

Zdaniem dyrektora Kozery dom raczej nadaje się do wyburzenia.

– We wtorek będziemy rozmawiać z prezydentem Pabianic i naczelnikiem Wydziału Lokalowego o przydziale mieszkań dla lokatorów budynku przy Pułaskiego – dodaje dyrektor Kozera.

– Wiele razy alarmowaliśmy administrację budynków, że nasz dom się nie nadaje do mieszkania – żali się jeden z lokatorów. – Czy trzeba było wypadku, by się wreszcie nami zainteresowano? Dom jest zagrzybiony i podchodzi wilgocią. Sąsiadka wynosiła z mieszkania wiadra pełne ślimaków, które się tam zagnieździły. Ktoś z administracji przykleił na pękniętych ścianach małe kawałki szkła. Ponoć po to, że gdyby się mury zaczęły niebezpiecznie ruszać, szkło popękałoby, dając znać o nadciągającej katastrofie. Ale szkło nie pęka, a strop puścił.

Lokator dodaje, że w ubiegłym roku był tu pożar.

Dom przy ul. Pułaskiego 16 był na liście budynków komunalnych przeznaczonych do remontu. Ale nie doczekał.

Na remonty domów komunalnych miasto przeznaczyło w 2019 r. 550.000 zł. Zrobiono 7 generalnych remontów za 245.000 zł.

– W ubiegłym roku było więcej pieniędzy i więcej remontów – mówi **Małgorzata Bajer**, kierowniczka działu technicznego. – Zrobiliśmy 25 remontów za ponad 700 tysięcy zł.

W tym roku doczekały się remontów dachów, wymiany rynien i remontów kominów domy przy ulicach: Konstantynowskiej 6, Pułaskiego 9, Konopnej 20, Narutowicza 4, Pięknej 39, Ewangelickiej 3.

– W domu przy ul. Lutomierskiej 1 wymieniliśmy instalację elektryczną – dodaje Małgorzata Bajer. – W siedmiu budynkach przed sezonem grzewczym naprawiliśmy przewody kominowe i uszczelniliśmy kominy.

Na te naprawy ZGM wydał około 66 tysięcy zł. Nie koniec na tym. Po przeglądach kominiarskich ZGM spodziewa się od ROM–ów dalszych zgłoszeń.

W tym roku 150.000 zł poszło na remontowanie 11 mieszkań komunalnych. Na każde z nich wydano od 10.000 do 20.000 zł.

– To są mieszkania przeznaczone na wynajem – informuje Szymon Kozera. – Ich zagospodarowaniem zajmie się Wydział Lokalowy Urzędu Miejskiego.

Miasto jest właścicielem 369 domów i kamienic w Pabianicach. Jest w nich 3.935 mieszkań. Miasto zarządza też 59 domami należącymi do wspólnot mieszkańców. Większość z nich to wiekowe domy, mające ponad 100–letnią historię. (gg)

nekrolog

Wyrazy głębokiego współczucia dla
pani Grażyny Szablewskiej
z powodu śmierci
MATKI
składa
Zarząd PCM Sp. z o.o.
oraz pracownicy

ODESZLI

ANNA JABŁOŃSKA
z domu KOZAKOWSKA
7 listopada. Miała 53 lata

ZDZISŁAWA KONIUSZY
z domu PRZEPIÓRKOWSKA
8 listopada. Miała 89 lat

KRYSTYNA BORZYŃSKA
z domu RESZKA
11 listopada. Miała 81 lat

WŁADYSŁAW RATAJSKI
12 listopada. Miał 57 lat

ADAM CHWALEWSKI
12 listopada. Miał 84 lata

JADWIGA NIEWIADOMA
z domu GRENDA
13 listopada. Miała 83 lata

ELŻBIETA GRAMSZ
14 listopada. Miała 90 lat

WIKTORIA MARCINIAK
z domu TUREK
nauczycielka
14 listopada. Miała 93 lata
Pogrzeb 19 listopada
na cmentarzu katolickim

GRZEGORZ SOBOLEWSKI
15 listopada. Miał 62 lata
Pogrzeb 19 listopada
na cmentarzu komunalnym

IWONA BARTOSIEWICZ –BĄCZYK
z domu BARTOSIEWICZ
15 listopada. Miała 67 lat

reklama

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
przy Cmentarzu Komunalnym
95-200 Pabianice, ul. Kilińskiego 57/59
Świadczy kompleksowe usługi pogrzebowe
oraz całodobowe przewozy zwłok do chłodni
tel: 607 031 100
Kancelaria czynna:
pn.-pt. 8.00-16.00,
sobota 8.00-14.00
tel. (42) 215-12-60
www.mzppabianice.pl
Bezpłatne formalności z ZUS
U nas zapłacisz kartą

eprasa.pl 16652fde2f

Z pompą pożegnamy tramwaj „41”

Dwudniową imprezę przygotował Klub Miłośników Starych Tramwajów w Łodzi. Atrakcje czekają nas w najbliższy weekend.

foto: Kamil Misiek

W najbliższą sobotę (23 listopada) o godz. 10.15 z placu Niepodległości w Łodzi do krańcówki przy ul. Wiejskiej w Pabianicach wyruszy specjalny tramwaj. Kurs będzie wyjątkowy, bo jeden z ostatnich przed długą przerwą na remont torowiska. Pasażerowie otrzymają również wyjątkowy bilet na przejazd. Będzie to specjalna edycja. Bilety będą rozdawane do wyczerpania nakładu. Przejazd będzie bezpłatny.

– W trakcie blisko godzinnego przejazdu o historii tej konkretnej trasy opowie łódzki przewodnik. Dzięki realizacji projektu chcemy przybliżyć historię linii 41 – mówi **Konrad Palusiński**, prezes zarządu klubu. – Chcemy pokazać komunikację tramwajową jako efektywny i przyjazny środowisku środek transportu.

Na jeden dzień powróci historyczna linia 41bis (na pabianickiej trasie Duży Skręt – Wiejska). Będzie kursowała 24 listopada (niedziela).

Do tego czeka nas zwiedzanie. Kto ma ochotę dowiedzieć się jeszcze więcej o linii 41, może się wybrać do Zajezdni Muzealnej Brus przy ul. Konstantynowskiej 115 w Łodzi. Znajdują się tam ekspozycje, które poświęcone są między innymi prowadzeniu ruchu tramwajowego na odcinkach jednotorowych z mijankami.

– To jest charakterystyczne dla łódzkich linii podmiejskich, w tym dla tramwaju „41” – wyjaśnia Palusiński.

Oprócz pabianickiej linii 41 w aglomeracji łódzkiej istnieją jeszcze dwie trasy tramwajów podmiejskich: do Zgierza i Ozorkowa oraz do Konstantynowa Łódzkiego i Lutomierska. Są one jednak nieczynne, tak jak to będzie z pabianicką linią. Tramwaj nie będzie kursował z Pabianic do Łodzi od 1 grudnia. Jest to związane z przebudową ulicy Warszawskiej. W zamian pasażerów będą woziły autobusy.

Linia z Łodzi do Pabianic istnieje od 1901 roku.

Katarzyna Giedrojć

Pożar w pasiece

Ogień strawił wyposażenie pasieki. Nadpaliły się ule. Zginęło wiele pszczół.

Pożar wybuchł w poniedziałek rano. Do Centrum Powiadamiania Ratunkowego zgłoszenie o pożarze na ul. Podmiejskiej wpłynęło o godz. 8.11.

Dojazd do posesji był utrudniony. Pasieka znajdowała się na otwartej przestrzeni, prowadziła do niej gruntowa droga nieprzystosowana do jazdy ciężkich wozów. Na miejsce wysłano pięć zastępów straży pożarnej. Byli tam strażacy z Pabianic oraz druhowie z Chechła i Woli Zaradzyńskiej.

– Na miejscu okazało się, że płonie kompleks budynków gospodarczych, w którym mieściła się pracownia pasieczna – mówi ogn. **Szymon Giza** z komendy powiatowej PSP. – Opaleniu uległy także ule wraz z pszczołami.

Strażacy ugasili pożar 3 prądami wody. Akcja trwała 2 godziny i 40 minut. Wraz z budynkiem spłonęły urządzenia do wyrobu miodu i gotowe wyroby. Straty oszacowano wstępnie na 150 tys. złotych.

Prawdopodobną przyczyną pożaru było zwarcie w instalacji elektrycznej. (ET)

foto: OSP Pabianice

reklama

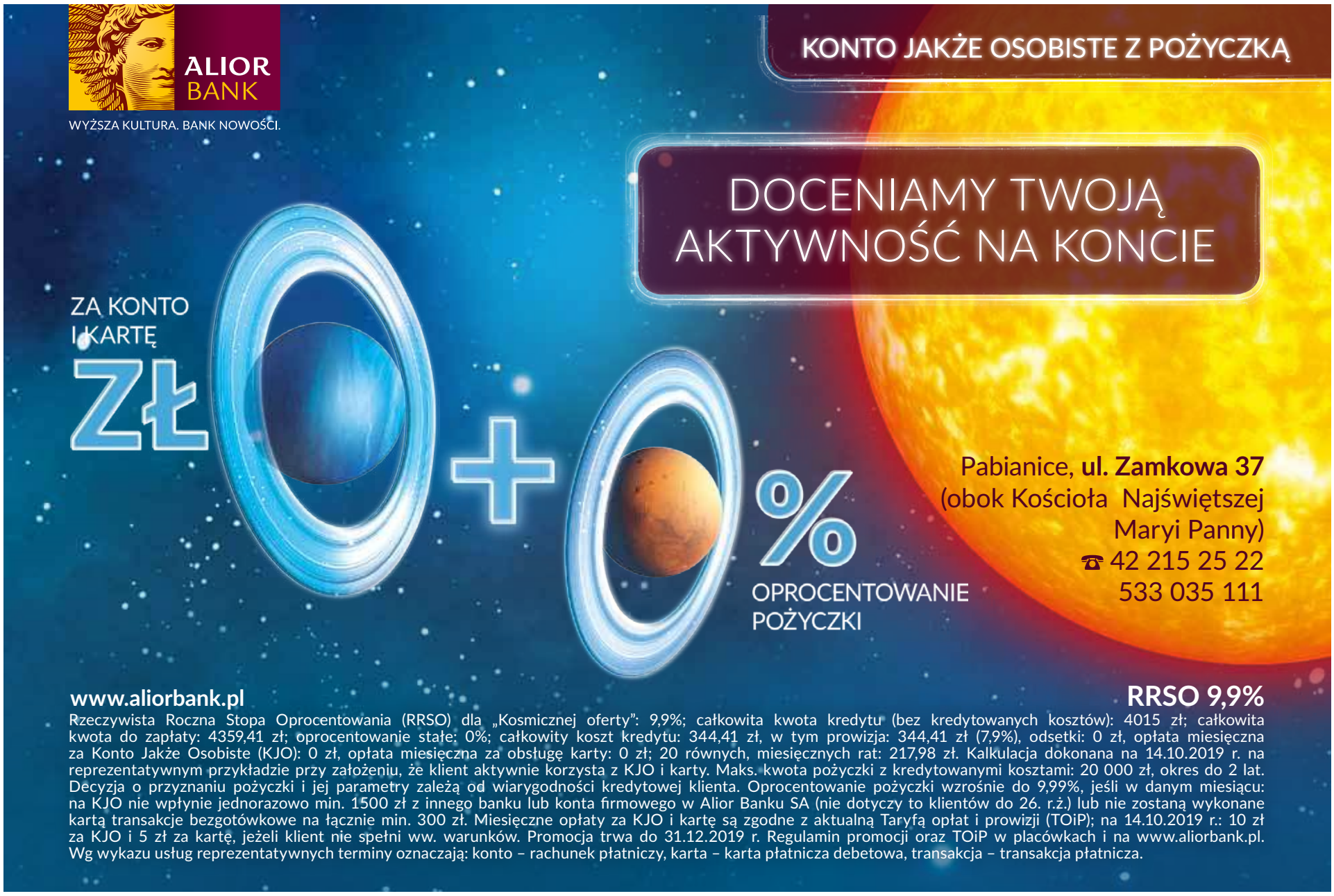

eprasa.pl 16652fde2f

Pudełkowa rewolucja w mięsnym

Po mięso i wędlinę do sklepów Pamso będziemy chodzić z własnym opakowaniem. To nowa moda zakupowa.

Pabianicka firma ogłosiła, że zamierza zredukować liczbę opakowań foliowych wykorzystywanych aktualnie do pakowania swych wyrobów w sklepach o 30 proc. Jak zamierza to zrobić?

Otóż zachęca klientów do chodzenia na zakupy… z własnymi pojemnikami.

foto: Kamil Misiek

– Wiele osób ma już nawyk chodzenia na zakupy spożywcze z własnymi torbami. Dlaczego nie dołożyć do tego pojemników na wędlinę i mięso? Widziałam takie rozwiązanie w sklepie z kaszami i grochami, gdzie ludzie przychodzili z własnymi słoikami i dlatego chciałam, abyśmy podobną rzecz wprowadzili także w naszej firmie – mówi **Elżbieta Karbowiak**, pracownica jednego ze sklepów firmowych i autorka pomysłu.

Pani Elżbieta zgłosiła taki projekt w ramach „pamsowskiej" akcji „Mam Taki Pomysł" i został on zaakceptowany. We wszystkich sklepach pojawiła się już informacja zachęcająca klientów do dbania o środowisko poprzez pakowanie wędlin i mięsa do pojemników.

Pracownica za swój pomysł dostała od zarządu Pamso upominek. Niewykluczone, że za wdrożenie tego pomysłu w życie zostanie dodatkowo nagrodzona.

A czy jej pudełkowa rewolucja się przyjęła?

– Wczoraj był pan, który poprosił nas o zmielenie mięsa do swojego pojemnika. Czasem ktoś skorzysta z takiej formy, ale wiadomo, pomysł nowy, to klienci dopiero się przekonują – mówi sprzedawczyni ze sklepu przy Zamkowej 11.

Zanim jednak mięso czy wędlina trafią na wagę, sprzedawczyni ustawia na wadze pudełko i taruje. Gdy waga pokaże zero, dopiero wtedy nakłada tam produkt. Dzięki temu żaden klient nie będzie stratny nawet o gram.

W sklepie Kawiks przy Zamkowej 1 też nie odmawiają, gdy klient poprosi o spakowanie zakupów do własnego pudełka.

– Przychodzi do nas pani, która prosi o pokrojenie do niego sera – przytacza przykład sprzedawczyni.

Sam dyrektor operacyjny Zakładów Mięsnych „Kawiks" Artur Błasik deklaruje troskę o środowisko.

– Bardzo doceniamy ideę własnych opakowań i jeśli klienci wychodzą z taką inicjatywą, to personel naszych sklepów jest oczywiście przychylny. Przyznaję jednak, że jak dotąd takie prośby klientów to rzadkość – wyjaśnia.

Dlatego też firma stara się ograniczać produkcję foliowych śmieci też w inny sposób.

– Po pierwsze, już jakiś czas temu zrezygnowaliśmy z oferowania w naszych sklepach foliowych reklamówek – w zamian proponujemy klientom bardziej ekologiczne rozwiązanie – materiałowe torby wielokrotnego użytku. Ponadto od dawna nie używamy już foliowych torebek do pakowania wędlin, zastąpiliśmy je papierem firmowym, który jest nie tylko bardziej ekologiczny, ale jednocześnie wędliny przechowywane w ten sposób dłużej zachowują świeżość – dodaje dyrektor Kawiksu.

W marketach, gdzie sprzedawane są wędliny i mięsa na wagę, też takie prośby klientów są spełniane.

– Oczywiście, skroję pani do pudełka – odpowiada nam pani zza lady w Kauflandzie.

Pracownicy Pamso oszczędzają nie tylko na papierze. Szukają jeszcze innych ekologicznych rozwiązań.

– Zgłoszono np. pomysł zamontowania w magazynach czujników ruchu, które automatycznie włączają światło. W ten sposób pomoże to oszczędzać prąd – mówi **Anna Tomaszewska,** kierownik marketingu Pamso. (mk)

reklama

Oddział w Łodzi Totalizatora Sportowego Sp. z o.o.
w związku z intensywnym rozwojem sieci
poszukuje partnerów do prowadzenia punktów sprzedaży LOTTO.

Jeżeli prowadzisz własną działalność,
dysponujesz lokalem
i myślisz o większych zyskach.
Dołącz do nas już dziś!

Chcesz wiedzieć więcej zadzwoń, napisz lub wejdź na naszą stronę.

LOTTO

Szczegóły na www.totalizator.pl
Kontakt: tel. 42 677 59 00;
e-mail: lodz@totalizator.pl

Lotto EURO JACKPOT Ekstra Pensja Multi Multi Mini Lotto KASKADA Super Szansa Zdrapki Keno

Waszym zdaniem

@Barbara: Oj przepraaaszaaam. Mam szklane pojemniki do przechowywania wędlin i serów w lodówce, ale nie pomyślałam, aby z nimi chodzić do sklepu, więc panie mi pakują w papier. Ale torby „szmacianki" noszę, a co… i reklamówek nie biorę.

@Aneta: Popieram i dziergać własne siatki, ja się właśnie zabieram za pierwszą.

@Henryk: Historia się powtarza, oby nie pakowali jak kiedyś - w gazetę.

@Ania: Ludzie do tej pory proszą o torby foliowe, choćby na jedną rzecz.

@Magdalena: Kiedyś pakowało się w papier i to powinno wrócić, tak jak mleko i śmietana w szklanych butelkach.

@Aldona: Bardzo dobry pomysł ma ta pani. Mniej folii, której ziemia nie przerobi nawet za 100 lat. Ekologia.

komentarze z portalu: zyciepabianic.pl

Życie Pabianic – tygodnik informacyjny. Redaktor naczelna **Grażyna Grabowska**, dziennikarze **Magdalena Kosińska**, **Elżbieta Tomes**, fotoreporter **Kamil Misiek**, rysownik **Katarzyna Zalepa**, współpracownicy **Katarzyna Giedrojć, Magdalena Błoch, Monika Grzegorzewska,** sport: **Grzegorz Ziarkowski**. Sekretariat i reklama **Agata Grzech**, **Agnieszka Kusiak**. DTP **Beata Łącka–Kuźba, Sylwia Fronczala**.
Adres redakcji **95–200 Pabianice, Stary Rynek 7**, tel. **42–22–70–400**, **www.zyciepabianic.pl**, email **redakcja@zyciepabianic.pl**
Wydawca **Agencja Dziennikarzy spółka z o.o.** Pabianice, Stary Rynek 7. Druk **Drukarnia Polskapresse sp. z o.o. w Łodzi**.

eprasa.pl 16652fde2f

ul. Piłsudskiego

Adamed się rozrasta

Firma Admed Pharma planuje rozbudowę zakładów farmaceutycznych w Pabianicach o ok. 160 tys. metrów sześciennych. Powiększy się o ponad 117 tys. metrów sześciennych magazyn wyrobów gotowych, a o 42 tys. m pakownia. Szczegółów rozbudowy firma nie chciała nam zdradzić.

ul. Partyzancka

Myją sąd

Dwaj mężczyźni wisieli na linach, na ścianie Sądu Rejonowego w Pabianicach. Mieli ścierki, wiadra i myli okna w budynku. Mieli co robić.

ul. Partyzancka

Rośnie szkielet

Powstaje najwyższy budynek w mieście. To 38–metrowe centrum logistyczno–magazynowe firmy Aflofarm przy ul. Partyzanckiej. Stawia go niemiecka firma.

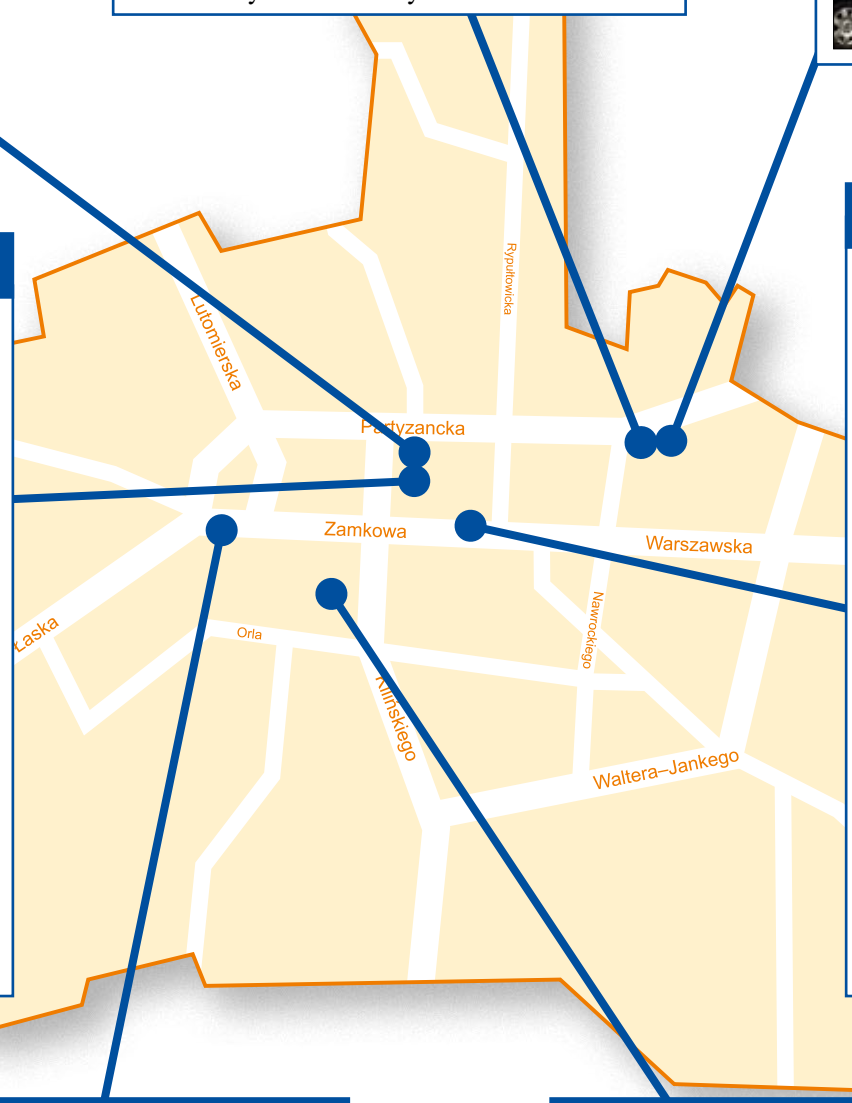

ul. Piłsudskiego

W centrum jak na wsi

Sielskie obrazki z ul. Piłsudskiego. Po zburzeniu ruiny stojącej od frontu, ukazało się wielkie podwórko i parterowy domek. To ul. Piłsudskiego 8. Kawał miejskiego (atrakcyjnego) terenu próbował sprzedać poprzedni prezydent miasta, a mieszkańców domku przeprowadzić w inne miejsce. Nie chcieli.

Stary Rynek

Jesienne strzyżenie

Trwa przycinka drzew rosnących w mieście. Na początek poszły lipy wzdłuż ulicy Stary Rynek. „Fryzjerzy" ze specjalistycznej firmy tną gałęzie, potem kawałki drewna trafiają do rębaka, gdzie maszyna je rozdrabnia. Ze Starego Rynku „fryzjerzy drzew" przeniosą się na ul. Cichą. Miasto na przycinkę wydaje rocznie ok. 100.000 zł.

ul. Zamkowa

Kiermasz rękodzieła

Kartki świąteczne, albumy, szale, czapki ręcznie robione na szydełku, naturalne mydła, świece z wosku pszczelego i setki innych przedmiotów będzie można kupić na kiermaszu rękodzieła. Kiermasz odbędzie się w sobotę i niedzielę (23–24 listopada) przy Zamkowej 58A (nad Wyjątkowym sklepem, wejście od ul. Zielonej, III klatka, I piętro) w godz. 10.00–16.00.

ul. Kościuszki

Szkolenie w ZUS

Bezpłatne szkolenia na temat: E–akta – zmiany związane z okresem przechowywania akt pracowniczych, odbędzie się 26 listopada 2019 r. w Inspektoracie ZUS przy ul. Kościuszki 31, pokój nr 3 (parter) o godz. 9.00. Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc są zapisy pod numerem telefonu: tel. 43 824–73–20 bądź na adres szkolenia_lodz2@zus.pl

eprasa.pl 16652fde2f

Będzie pierwszy Duathlon Pabianice. Zapisy ruszają w piątek

Czasu na przygotowanie jest niewiele. Impreza odbędzie się 24 listopada.

foto: Kamil Misiek

Na pomysł wpadło kilku pabianiczan, którzy uwielbiają biegać i jeździć na rowerze. Złożyli projekt, który się spodobał i przyznano im grant w wysokości prawie 5.000 złotych. Za tę kwotę zorganizują imprezę dla 80 osób.

– Wiem, że jest ogromne zainteresowanie. Mimo, że mamy listopad i z pogodą różnie bywa, okazuje się, że pabianiczanie cały czas chętnie uprawiają sport i biorą udział w zawodach – mówi **Kamil Lisiewicz**, koordynator projektu.

Bieg organizują: **Piotr Wiciński**, **Łukasz Michalak** i **Zbigniew Bartosik,** reprezentujący grupę biegową „O co biega" i grupę kolarską „Ruda Pabianice".

– Będą to zawody sportowe przygotowane na wzór triathlonu, tylko nie będzie pływania – wyjaśnia Kamil Lisiewicz. – Tego typu wydarzenia sportowe są teraz coraz bardziej popularne na świecie, również w Polsce. W Pabianicach odbędą się pierwszy raz.

Start i meta będą na Lewitynie. Zawodnicy najpierw zrobią dwa okrążenia wokół stawów, co razem da 2 kilometry 800 metrów. Potem przejadą rowerem 24 kilometry. Trasa będzie przebiegała przez Pabianice i okoliczne wsie. Potem znów będzie bieg na takim samym dystansie, jak w pierwszej części duathlonu.

Udział w imprezie jest bezpłatny. Zapisy będą się odbywały przez stronę protimer.pl. Będą trwały do wyczerpania miejsc.

Zawody odbędą się 24 listopada. Początek o 11.00. Zakończenie i dekorację zawodników zaplanowano na 15.00. Każdy otrzyma pamiątkowy medal. Statuetki będą dla najlepszych.

Dodatkową atrakcją będzie piknik z ogniskiem dla uczestników zawodów.

Zadanie jest współfinansowane ze środków otrzymanych od samorządu województwa łódzkiego oraz programu „Fundusz Inicjatyw Obywatelskich na lata 2014–2020". Realizatorem programu „Mikrogranty na plus" jest Opus. (kate)

Wyprzedzali na pasach, słono zapłacą

W czwartek policjanci zaczaili się w okolicach przejść dla pieszych. Posypały się mandaty.

Podczas akcji „niechronieni uczestnicy ruchu drogowego" policjanci bacznie obserwowali zachowania kierowców przejeżdżających przez przejścia dla pieszych. Patrole można było spotkać na drogach naszego powiatu, na których dochodzi do największej ilości zdarzeń z udziałem pieszych i rowerzystów.

Nasza „drogówka" skontrolowała łącznie 32 pojazdy i wypisała 23 mandaty. Co ciekawe, najwięcej mandatów posypało się za… wyprzedzanie przed i na przejściach dla pieszych. Ten manewr słono kosztował aż 14 kierowców.

Do tego dwóch kierowców zapłaci za rozmawianie przez telefon, jeden za omijanie pojazdu przed przejściem, jeden za nieprawidłowy postój przed przejściem i jeden za jazdę bez wymaganych świateł.

– Podczas akcji policjanci przebadali trzeźwość 29 kierowców – mówi nadkom. **Joanna Szczęsna** z pabianickiej komendy.

Tu akurat kierujący wypadli wzorowo. Byli trzeźwi.

Policjanci nie tylko „uwzięli się" na kierowców. 3 mandaty wypisali pieszym za przechodzenie w miejscu niedozwolonym i jeden mandat rowerzyście za jazdę po pasach. (mk)

foto: Kamil Misiek

reklama

apteka słoneczna
centrum farmaceutyczne
czynne 6 dni w tygodniu
Pabianice ul. Zamkowa 18

eprasa.pl 16652fde2f

82–letnia kobieta zginęła na Zamkowej

foto: Kamil Misiek

Policja i pabianicka prokuratura ustalają okoliczności wypadku.

Do tragedii doszło w środę ok. 6.20 na ul. Zamkowej w pobliżu kościoła św. Mateusza.

82–letnia kobieta przechodziła po pasach przez ul. Zamkową (przy ul. Gdańskiej). Szła od Zamku w kierunku kościoła św. Mateusza.

Przeszła już połowę jezdni, gdy potrącił ją daewoo lanos. Autem kierował 34–letni pabianiczanin. Jechał w kierunku Starego Rynku. Potrącił kobietę prawym przodem. Uderzenie było tak silne, że piesza została odrzucona na pobocze. Upadła przy krawężniku.

Kierowca w rozmowie z ***Życiem Pabianic*** przyznał, że zaraz po wypadku zatrzymał się i wyskoczył z auta. Chciał ratować kobietę.

– Próbowałem ją reanimować. Nie udało się – mówił roztrzęsiony mężczyzna trzy godziny po zdarzeniu. – Nie jestem w stanie o tym mówić.

Na miejsce przyjechała karetka pogotowia i policja. Lekarz stwierdził zgon. 82–latka zmarła na skutek odniesionych obrażeń wewnętrznych.

Ciało kobiety przed oczami wścibskich chronił czerwony parawan strażaków. Na chodniku postawiono też rzeczy osobiste: jej czarne półbuty, beret.

Samochód ma wgniecioną przednią szybę i potłuczone światła.

– Policjanci pod nadzorem prokuratora wykonali oględziny miejsca zdarzenia oraz zabezpieczyli ślady mogące pomóc w ustaleniu dokładnych okoliczności tego tragicznego wypadku – informuje nadkom. **Joanna Szczęsna** z pabianickiej policji. – Śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa w Pabianicach.

Policjanci sprawdzili stan techniczny auta, światła i kierunkowskazy działały bez zarzutu. Sprawdzono też stan trzeźwości kierowcy.

– 34–latek był trzeźwy – ujawnia policjantka.

Gnał jak wariat, wpadł w poślizg

Szaleńcza jazda 19–latka bmw zakończyła się na kontenerze ze śmieciami. Na szczęście, obyło się bez ofiar.

Do zdarzenia doszło we wtorek około godz. 18.00. Kierowca czerwonego bmw zjechał z Zamkowej we Wspólną. Pędził w stronę przejazdu kolejowego jak szalony. Gdy przejechał skrzyżowanie z Partyzancką i był już na ul. Wspólnej, stracił panowanie nad kierownicą. Samochód wpadł w poślizg. Bmw staranowało ogrodzenie i wbiło się w śmietnik „Skupu złomu".

Autem oprócz kierowcy jechało czworo młodych ludzi. Kierowca był najstarszy wiekiem, ma 19 lat. Policjanci z drogówki, którzy przyjechali na miejsce, zbadali go na obecność alkoholu w organizmie. Był trzeźwy.

Na szczęście, ani kierowca, ani pasażerowie nie odnieśli poważnych obrażeń.

foto: Kamil Misiek

Zygzakiem, pod prąd i po chodniku

foto: świadek zdarzenia

Pijacki rajd pabianiczanki po Warszawskiej. 65–latka miała prawie dwa promile alkoholu w organizmie.

Nietrzeźwą kobietę udało się zatrzymać w nocy z soboty na niedzielę, dzięki reakcji świadka. Z jego relacji wynikało, że kierująca oplem vectrą jechała po ul. Warszawskiej wolno zygzakiem, później pod prąd, aż w końcu po chodniku. Gdy wreszcie zatrzymała samochód, świadek otworzył drzwi i wyciągnął kluczyki ze stacyjki. Wezwał policję.

– Kobieta na miejscu zdarzenia nie była w stanie poddać się badaniu na zawartość alkoholu – mówią policjanci. – Nie była w stanie dmuchnąć w aparat.

65–latka została przewieziona na komendę. Badanie alkomatem wykazało, że miała prawie dwa promile alkoholu w organizmie.

Od razu odebrano jej prawo jazdy. Czeka ją jeszcze sprawa w sądzie.

Za kierowanie po pijanemu (za pierwszym razem) grozi ograniczenie wolności albo więzienie do 2 lat, zakaz prowadzania pojazdów minimum 1 rok, świadczenie pieniężne minimum 5 tys. zł.

Od stycznia do końca października 2019 roku ujawniono na pabianickich drogach 76 pijanych kierowców, którzy mieli ponad 0,5 promila alkoholu w organizmie.

NIE BYŁO CO RATOWAĆ

We wtorek w Lutomiersku spłonął samochód dostawczy marki Citroen. Gdy na miejsce przyjechali strażacy, paliła się

foto: OSP Lutomiersk

już komora silnika i kabina kierowcy. Ogień atakował część ładunkową. Obawiano się, że płomienie „przeskoczą" na stojący w pobliżu dom, przy którym stało auto. Strażacy z OSP Lutomiersk i Pabianic gasili ogień pianą ciężką. Prawdopodobną przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej. Straty oszacowano na 70 tys. zł. Pojazd należał do firmy kurierskiej.

PŁOMIENIE Z KOMINA

We wtorek, późnym wieczorem przy ul. Powstańców Warszawy doszło do pożaru w kominie. Świadkowie widzieli, jak z komina leci dym i w górę strzelają płomienie. Strażacy do akcji użyli specjalnego sita, aby zmniejszyć ciąg w kominie. Po zrzuceniu wyciorem osadu z jego wewnętrznych ścian, wynieśli niebezpieczną zawartość na podwórze i przelali wodą. Specjalnymi urządzeniami sprawdzono, czy w budynku nie ma innych zagrożeń, np. podwyższonego stężenia dwutlenku węgla.

WYPADKI NA S8 I S14

Doszło do nich w czwartek wieczorem. Pierwszy miał miejsce o godz. 19.55 na trasie S14. Na wysokości Wincentowa zderzyły się kia z hyundaiem. Kierowcy nie wymagali hospitalizacji. Straty oszacowano na 15 tys. zł.

Godzinę później, na S8 toyota uderzyła w bariery energochłonne. Wydarzyło się to na wysokości Baryczy. W wyniku wypadku ranna została 67–letnia kobieta. Pierwszej pomocy udzielili jej strażacy. Karetką pogotowia przewieziono poszkodowaną do szpitala.

eprasa.pl 16652fde2f

Wyprzedaż Pabianic

Piętrowa willa z 15 pokojami i windą, przedwojenny szpital, cygańska rezydencja w centrum miasta albo całe… kino przy ulicy św. Jana – wszystko to można kupić „na pniu”. Co jeszcze i za ile?

Cygańską willę przy ulicy Kościuszki – po sąsiedzku z Miejskim Ośrodkiem Kultury, można kupić za 750 tysięcy zł. Jest w niej 7 pomieszczeń, w tym ogromny salon. Razem – 380 metrów kwadratowych podłogi pod dachem. Ten biały budynek wzniesiono w 1983 roku z cegieł. Dziś wymaga remontu albo przebudowy.

foto: Kamil Misiek

Przy ulicy św. Jana do sprzedania jest gmach dawnego kina „Mazur” na działce o powierzchni 1.573 metrów kwadratowych, za które właściciel chce 850 tysięcy zł. Budynek wymaga dużych nakładów, bo dach jest dziurawy, a mury nadwątlone. Można go też wyburzyć, by zbudować w tym miejscu nowoczesny obiekt.

A może chce ktoś kupić stary szpital przy ulicy Żeromskiego? To kilka budynków o powierzchni ponad 1.600 metrów kwadratowych, stojących na trzy razy większej działce. Budynki są w kiepskim stanie technicznym, mocno zaniedbane. Raczej do wyburzenia. Właściciel chce za to 1 milion 300 tysięcy zł.

foto: Kamil Misiek

Do sprzedania jest piętrowa willa z poddaszem przy Warszawskiej – w sąsiedztwie Pabianickiej Fabryki Narzędzi. To budynek z 1960 roku, po generalnym remoncie, z windą, 15 pokojami gościnnymi, kilkoma łazienkami, salą jadalną i dużą kuchnią. Ma powierzchnię 712 metrów kwadratowych. Działka, na której stoi willa, mierzy ponad 1.000 metrów kw. (jest tam 12 miejsc parkingowych). Sprzedający chce za to 1 milion 300 tysięcy złotych. Twierdzi, że można tu urządzić hotelik z restauracją.

foto: Kamil Misiek

Pałacyk przy ul. Piłsudskiego 14 chce sprzedać miasto. To willa niegdyś należąca do właścicieli fabryki papieru – rodziny Saengerów. Powstała w 1905 roku. Po wojnie mieściła się tu dyrekcja fabryki, a od 1956 r. były mieszkania. Dziś wystawiona na sprzedaż. Cena wywoławcza to 800.000 zł. Dom piętrowy z poddaszem, budynki gospodarcze oraz teren mają 6.902 m kw. W planie zagospodarowania przestrzennego działka przeznaczona jest na usługi publiczne lub komercyjne. Niestety, strefa podlega ścisłej ochronie konserwatorskiej i ochronie archeologicznej.

eprasa.pl 16652fde2f

Pensje rosną. Ale komu?

Na zarobki nie narzekają budowlańcy i sprzedawcy. Poprawiło się też urzędnikom. Sprawdziliśmy, ile się zarabia w Pabianicach:

Największy tegoroczny wzrost zarobków odnotowano w branży budowlanej. Fachowiec zarobi nawet 5.000 złotych „na rękę". Tyle płaci się np. sumiennym murarzom i glazurnikom.

– Jestem po szkole zawodowej, mam fach w ręku. Aby zarobić te pięć tysięcy złotych, trzeba się narobić, ale na koniec miesiąca pieniądze cieszą – mówi 36–letni Paweł, pracownik pabianickiej firmy budowlanej.

– Płacimy coraz więcej, bo chętnych do pracy jest coraz mniej, a pracy dużo – dodaje Zdzisław, właściciel firmy budowlanej. – Ja szukam teraz operatora koparki.

Szefowie firm budowlanych „od ręki" proponują umowę o pracę. W każdym wydaniu ***Życia Pabianic*** i na portalu naszej gazety ukazuje się mnóstwo ogłoszeń pracodawców szukających budowlańców. Pożądani są: malarze, gipsiarze, pracownicy wykończenia wnętrz, glazurnicy, murarze i pomocnicy na budowach. Dostaną od 3.500 do 5.000 zł na rękę (w zależności od umiejętności i zaangażowania w robotę).

W budownictwie, jak podaje Główny Urząd Statystyczny, nastąpił wzrost płac o 9,7 proc. w porównaniu z wrześniem ubiegłego roku.

A inni?

Trochę więcej zarabiają również pracownicy hoteli, restauracji i barów – o prawie 9 procent.

– Pracuję dorywczo jako kelnerka w restauracji. Przez weekend „wyciągnę" nawet 800 złotych z napiwkami – ujawniła nam dziewiętnastoletnia pabianiczanka.

Płace w handlu i przy naprawianiu samochodów wzrosły (średnio) o 8,3 proc.

Od 20 zł brutto za godzinę pracy przy pakowaniu i wysyłce towarów płaci firma Amazon, która we wrześniu otworzyła ogromną halę w Pawlikowicach pod Pabianicami. Pani Ewa, która pracuje tutaj jako magazynierka, po pierwszym miesiącu zatrudnienia dostała 3.400 złotych „na rękę".

– Jestem zadowolona – mówi. – Wcześniej pracowałam z młodzieżą, na państwowym garnuszku. Moja pensja była nieco wyższa od najniższej krajowej, tutaj zarabiam dużo więcej.

We wrześniu przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w przedsiębiorstwach naszego województwa wyniosło 4.650 zł i było o 6,5 proc. wyższe niż przed rokiem. Tak podał Główny Urząd Statystyczny.

Co się dzieje w budżetówce

W pabianickim Urzędzie Miejskim pensje podskoczyły w czerwcu.

– To rezultat porozumienia ze związkami zawodowymi. Wzrosła pensja zasadnicza pracowników. Od czerwca nie było podwyżek – mówi Aneta Klimek, rzeczniczka prasowa prezydenta. – Nie wzrosła pensja prezydenta i jego zastępców.

Zarobki urzędników są teraz wyższe średnio o 132 zł brutto w administracji i obsłudze. O 209 zł brutto więcej dostają strażnicy miejscy.

W ratuszu pracują 233 osoby. 200 z nich zatrudniono w administracji i obsłudze, a 33 osoby – w Straży Miejskiej.

Komu jeszcze urośnie

Według Urzędu Statystycznego w tym roku wynagrodzenie w przedsiębiorstwach wzrosło o ponad 6 proc. Wkrótce ma wzrosnąć także miesięczna płaca minimalna. Według zapowiedzi rządu, w 2020 roku sięgnie ona 2.450 zł brutto (1.774 zł „na rękę"). To więcej o 200 zł.

Minimalna stawka godzinowa ma wynieść 16–17 zł (brutto), czyli 14 zł „na rękę". Teraz jest to 14,70 zł (brutto), czyli 13 zł „na rękę".

Katarzyna Giedrojć

Pabianicka lista płac:

pracownik administracji najniższego szczebla – ok. 2.000 zł netto
pracownik administracji średniego szczebla – ok. 2.150 zł netto
ekspedientka – od 1.800 zł do 2.700 zł netto
kosmetyczka – od 2.700 zł do 6.000 zł netto (właścicielka)
fryzjerka – od 3.500 zł do 8.000 zł netto (właścicielka)
pracownik budowlany – od 3.500 zł do 5.000 zł netto
pracownik myjni samochodów – ok. 2.000 zł netto
pomocnik w szwalni – od 1.750 zł do 2.200 zł netto
mechanik samochodowy – od 3.200 zł do 6.000 zł netto (właściciel)
magazynier – od 1.740 zł do 3.400 zł netto
kelnerka – od 1.740 do 2.500 zł netto (plus napiwki)
*(na podstawie informacji uzyskanych przez dziennikarzy **Życia Pabianic**)*

Tak rosła pensja minimalna:

W 2015 roku najniższa pensja w Polsce wynosiła 1750 złotych brutto.
W 2016 roku – wzrosła do 1850 zł brutto.
W 2017 roku – do 2000 zł brutto.
W 2018 roku – do 2100 zł brutto.
W 2019 roku – do 2250 zł brutto.

eprasa.pl 16652fde2f

MŁODE ŻYCIE

Świat za 100 lat. Oni wiedzą, jak będzie wyglądał

Antoni Michalski z klasy VI b, **Małgorzata Cholewińska** z kl. VII b oraz **Dominika Zięciak** z kl. VIII b ze Szkoły Podstawowej nr 13 wyobrazili sobie, jak okolica, w której mieszkają, cała Polska, a może nawet świat, mogą wyglądać za kolejne 100 lat. Następnie swoje wyobrażenia spisali pięknym, literackim językiem i wysłali na konkurs „Serce Kapsuły Czasu", którego organizatorem jest fundacja „TworzyMY Kraków". Zostali laureatami honorowymi konkursu, w związku z tym ich prace, zarówno w formie oryginalnej, jak i elektronicznej, zostaną zamknięte w wielkiej Kapsule Czasu, która ma formę mobilnej rzeźby architektonicznej.

Jej zadaniem jest zachowanie i przeniesienie w czasie współczesnej myśli, wyobrażeń Polaków o tym, jak ich „małe Ojczyzny", Polska i świat mogą wyglądać na przestrzeni wieku. Lokalizacją bazową Kapsuły Czasu będzie prestiżowe miejsce w Krakowie przy ul. Dolnych Młynów 10.

– Kapsuła, jak i zamknięte w niej prace, mają stać się wspólnym dziedzictwem, które zostanie darowane następnym pokoleniom – mówi **Bożena Hańczewska**, wicedyrektor SP 13. – Będzie otwierana w interwałach czasowych: za 10, 25, 50, 75 i 100 lat. Po co? By porównać z teraźniejszością wizje przedstawione w pracach autorów.

Małgosia jest autorką pracy pt. „Podróż wyobraźnią w przyszłość!", Dominika – „Cyberprzestrzeń samotnej staruszki", natomiast Antek – „Bitwa o Kraków". Prace można znaleźć na stronie internetowej szkoły: www.sp13pabianice.pl.

Laureaci otrzymają złoty certyfikat potwierdzający zamknięcie pracy w kapsule, natomiast certyfikat ambasadora ogólnopolskiej akcji „Serce Kapsuły Czasu" otrzyma opiekun uczniów i szkolny koordynator konkursu – **Edyta Makowska**. (kk)

foto: SP 13

Złote Maski dla Michała i Jacka

Michał Urlik, uczeń Szkoły Podstawowej nr 9, mówił wiersz Juliana Tuwima „O Grzesiu kłamczuchu i jego cioci", natomiast **Kuba Rutkowski** ze Szkoły Podstawowej w Chechle recytował „Ptasie radio" (też Tuwima). Tych dwóch chłopców wygrało w XX Powiatowym Konkursie Recytacji „Porozmawiajmy poezją".

Do tegorocznej edycji zgłoszono 41 prezentacji, w których wzięło udział 72 uczestników z 11 szkół podstawowych z terenu powiatu. Ich występy oceniało jury w składzie: **Marcin Wartalski** – aktor oraz **Kinga Zajdel–Karasińska** – aktorka, reżyserka, teatrolog.

Nagrody i wyróżnienia wręczano w kategoriach wiekowych. I tak, w kategorii klas I–III pierwsze miejsce zajęła **Nadia Felner** (Szkoła Podstawowa w Chechle), II miejsce – **Krzysztof Agata** (Szkoła Podstawowa nr 5 w Konstantynowie Łódzkim), III miejsce – **Krzysztof Lobka**, **Zuzanna Szcześniak** i **Tatiana Trzeciak** (SP w Konstantynowie). Wyróżnienia również dla uczniów SP w Konstantynowie: **Zuzanny Towalskiej**, **Jakuba Kapuściaka–Sobczyka** i **Bartosza Malskiego** oraz dla **Natalii Marcinek**, **Zuzanny Bonieckiej** i **Mai Augustyniak** z SP 3.

Michał Urlik i Jacek Rutkowski – zdobywcy Złotych Masek 2019

foto: MDK

W kategorii klas IV–VI wygrała **Natalia Boruń** (Szkoła Podstawowa nr 2). II miejsce **Oliwia Limiera**, **Oliwia Jędraszek** i **Nataniel Kosecki** z SP 9. III miejsce – **Krystian Kubik** z SP 2.

Wyróżnienia dla: **Aleksandry Garbali** (SP w Chechle); **Zuzanny Nowak** (również SP w Chechle); **Hanny Aleksandrowicz** i **Dobrosławy Sysio** (Szkoła Podstawowa w Mogilnie); **Oliwii Kobierskiej** (SP 5 w Konstantynowie); **Michaliny Modrzyńskiej** (SP 5 w Konstantynowie) i **Martyny Szprync** (Szkoła Podstawowa w Bychlewie).

Organizatorem konkursu był Młodzieżowy Dom Kultury.

Piłka ręczna

„Trójka" nawrzucała najwięcej

foto: MDK

Reprezentantki SP 3 zwyciężyły w mistrzostwach powiatu w piłce ręcznej. Zawody rozegrano w Powiatowej Hali Sportowej, a zespoły grały systemem „każdy z każdym". Na drugim miejscu znalazła się ekipa z SP 1, a na trzecim – z SP 5 w Konstantynowie.

Zwycięski zespół pod opieką **Ewy Gralak** grał w składzie: **Julia Błażejewska**, **Julia Jurewicz**, **Anna Kamieniak**, **Dominika Krawczyk**, **Wiktoria Kusiak**, **Nikola Nowińska**, **Hanna Oberle**, **Weronika Prokopiak**, **Natalia Różycka**, **Julia Stolarek** (najlepsza zawodniczka mistrzostw), **Zofia Szafran**, **Julia Twardowska**, **Daria Uławska** i **Julia Wołoszyn**.

Wyniki chłopców przedstawiają się następująco: 1. miejsce – Szkoła Podstawowa nr 2 w Konstantynowie Łódzkim, 2. miejsce – Szkoła Podstawowa nr 3, 3. miejsce – Szkoła Podstawowa nr 14, 4. miejsce – Szkoła Podstawowa w Woli Zaradzyńskiej.

Tenis stołowy

Wygrały drużyny Kasi i Jarka

W Szkole Podstawowej w Bychlewie odbyły się igrzyska młodzieży szkolnej w tenisie stołowym.

W rywalizacji dziewcząt na pierwszym miejscu znalazł się team gospodarzy w składzie: **Magdalena Koziara** i **Adrianna Szafran** (opiekun **Katarzyna Okrojek**). Następne miejsca zajęły ekipy z: SP 3, SP w Dobroniu i SP w Lutomiersku.

W rywalizacji chłopców wygrali: **Jakub Jachowicz**, **Kacper Mikulski** i **Maciej Sztranek** z SP 3 (opiekun **Jarosław Wyrwa**). Dalej: SP w Lutomiersku, SP w Bychlewie, SP 9 i SP w Dobroniu.

Organizatorem zawodów był MDK.

foto: MDK

eprasa.pl 16652fde2f

Andrzej Poniedzielski świętuje w Pabianicach

Popularny satyryk w tym roku kończy 65 lat. Z tej okazji da w naszym mieście jubileuszowy koncert.

Poniedzielski to poeta, pieśniarz, konferansjer, autor tekstów piosenek, satyryk, scenarzysta, reżyser, aktor… Jest autorem ponad 400 wierszy i piosenek, w tym utworów pisanych dla: **Grzegorza Turnaua**, **Stanisława Sojki**, **Elżbiety Adamiak**, **Edyty Geppert** i **Dawida Podsiadło**.

„Urodziłem się na głębokiej Kielecczyźnie w miejscowości Iwaniska. Dzieciństwo i młodość spędziłem w Kielcach. Podobno w dzieciństwie byłem podejrzanie spokojnym, grzecznym chłopcem. Można było wystawić mnie do ogrodu, pod warunkiem, że dano mi niemiecki hełm, w środku którego były różne śrubki, nakrętki i podkładki. Podobno potrafiłem się bawić tym godzinami. Potwierdzając moje techniczne zainteresowania, jako szkołę średnią wybrałem technikum elektroniczne w Kielcach. Muszę dodać, że jestem skończonym magistrem inżynierem, automatykiem przemysłowym Politechniki Świętokrzyskiej. Posiadam poważne wykształcenie techniczne.

źródło: kupbilecik.pl

Na studiach śpiewałem w klubach studenckich, a na trzecim roku zadebiutowałem na studenckim festiwalu w Krakowie. Po ukończeniu politechniki musiałem odpracować rok stażu w Ifamie w Łodzi. Ponieważ przeszkadzało to mi w pracy estradowej, będąc już żonaty i posiadając dwojaczki, wystąpiłem o urlop macierzyński. Kiedy w kadrach załatwiałem formalności, pod zakładem już czekał autokar łódzkiej Estrady" – tak opowiadał o sobie Andrzej Poniedzielski w Radiu PIK.

Ten wielokrotnie nagradzany artysta (Nagroda Polskiej Estrady „Prometeusz", Srebrny Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis", Mistrz Mowy Polskiej, Ambasador Polszczyzny 2016) wystąpi w Miejskim Ośrodku Kultury (ul. Kościuszki 14) w sobotę, 14 grudnia o godz. 18.00. Bilety na jego występ można jeszcze kupić na stronie www.kupbilecik.pl.

Na randkę z tolerancją – nowy projekt „Agrafki"

foto: grupa wolontarystyczna „Agrafka"

Pabianicka grupa wolontarystyczna napisała projekt i pokonała setki innych organizacji z całej Polski! Dzięki temu dostała dofinansowanie i realizuje „Randkę z tolerancją".

O co w niej chodzi?

– To działania mające na celu zwiększenie tolerancji dzieci i młodzieży wobec innych osób. W projekcie bierze udział ok. 200 uczniów ze szkół podstawowych i średnich, 30 pedagogów oraz 10 gości, którzy doświadczyli dyskryminacji i braku tolerancji – tłumaczy **Agnieszka Jaksa**, koordynatorka „Agrafki". – Zrealizowaliśmy 8 randek i 9 warsztatów. Uczniowie spotykali się m.in. z osobami z niepełnosprawnością, cudzoziemcami, społecznością żydowską, seniorami, osobami uzależnionymi i bezdomnymi.

Podczas happeningu, który odbył się na Starym Rynku, wolontariusze i osoby biorące udział w projekcie zbudowali symboliczny most tolerancji. Jak to zrobili? Przynieśli ze sobą duże kartki z zapisanym pomysłem na działania budujące tolerancję i akceptację wśród ludzi. Uczestnicy, trzymając parami kartki w górze, zbudowali most, przez który przeszli goście z randek, trzymający się za ręce z uczestnikiem projektu. Każdy gość miał na sobie koszulkę z napisem, w jaki sposób pokonał krytykę. Całość nagrywana była z drona.

– Filmik pokazuje, że spotkanie z każdym człowiekiem może być fascynujące niczym randka – dodaje Agnieszka Jaksa. – Wierzymy, że takie spotkania i niebanalne warsztaty przyczynią się do innego spojrzenia uczniów na siebie i innych.

Tramwajem przez Pabianice

22 listopada

Michał Beda z Towarzystwa Miłośników Dziejów Pabianic opowie o „nowych możliwościach badawczych i zagrożeniach dla poznania dziejów miasta podczas inwestycji tramwajowej".

foto: Kamil Misiek

Spotkanie odbędzie się na Zamku (Starym Rynku 1) w piątek, 22 listopada o godz. 17.00.

Wstęp wolny.

W Gambii jej jeszcze nie było…

22 listopada

Dorota Fibiger, pabianicka nauczycielka i podróżniczka, zwiedziła kawał świata. Wielokrotnie opowiadała o swoich podróżach w Galerii Ex Libris Miejskiej Biblioteki Publicznej (ul. św. Jana 10). Tym razem, 22 listopada (piątek) o godz. 18.30, zabierze nas stamtąd do afrykańskiej Gambii.

Wstęp wolny.

„Niech wiatr ją poniesie"

22 listopada

Taki jest tytuł koncertu, w którym wystąpią artyści z senioralnej sekcji wokalnej Miejskiego Ośrodka Kultury (ul. Kościuszki 14). Zaśpiewają pieśni z okresu powstania warszawskiego oraz wybrane pieśni partyzanckie z różnych regionów Polski.

foto: Kamil Misiek

Koncert zaplanowano w piątek, 22 listopada o godz. 18.00 w sali widowiskowej przy ul. Kościuszki 14.

Wstęp wolny.

Zaproszenie na film

Parafia ewangelicko–augsburska zaprasza mieszkańców miasta na bezpłatną projekcję filmu „Luter" (2003, reż. Eric Till) 25 listopada o godz. 18.00 w domu parafialnym parafii ewangelicko–augsburskiej św. Piotra i św. Pawła w Pabianicach (ul. Zamkowa 8). Wstęp wolny!

KINO TOMI ul. Gdańska 4, tel. 42 215 42 69 www.kino–tomi.pl

19–21.11 **Proceder** (PL) 13.00, 19.00, 21.30 • **Baranek Shaun film. Farmageddon** (dubbing) 15.00, 17.00 • **Salma w krainie dusz** (dubbing) 15.45 • **Ukryta gra** (napisy) 17.30 • **Terminator: mroczne przeznaczenie** (napisy) 19.30, 22.00

22.11 **Ukryta gra** (napisy) 12.00 • **Salma w krainie dusz** (dubbing) 13.00 • **Kraina lodu 2** (dubbing) 14.00, 16.00, (3D dubbing) 18.00 • **Baranek Shaun film. Farmageddon** (dubbing) 15.00 • **Midway** (napisy) 17.00 • **Kult. Film** (PL) 19.45 • **Proceder** (PL) 20.00, 22.30 • **Joker** (napisy) 21.30

23.11 **Kraina lodu 2** (dubbing) 10.00, 12.00, 16.00, (3D dubbing) 14.00, 18.00 • **Basia 3** (dubbing) 11.00 • **Salma w krainie dusz** (dubbing) 12.30 • **Baranek Shaun film. Farmageddon** (dubbing) 14.30 • **Midway** (napisy) 16.30 • **Kult. Film** (PL) 19.15 • **Proceder** (PL) 20.00, 22.40 • **Joker** (napisy) 21.10

24.11 **Kraina lodu 2** (dubbing) 10.00, 12.00, 16.00, (3D dubbing) 14.00, 18.00 • **Baranek Shaun film. Farmageddon** (dubbing) 11.00 • **Salma w krainie dusz** (dubbing) 13.00 • **Proceder** (PL) 15.00, 20.00 • **Kult. Film** (PL) 17.40 • **Midway** (napisy) 19.45

25.11 **Kraina lodu 2** (dubbing) 14.00, 16.00, (3D dubbing) 18.00 • **Salma w krainie dusz** (dubbing) 14.30 • **Baranek Shaun film. Farmageddon** (dubbing) 16.30 • **Midway** (napisy) 18.30 • **Proceder** (PL) 20.00 • **Kult. Film** (PL) 21.00

eprasa.pl 16652fde2f

NOWA KSIĄŻKA

JUŻ DO KUPIENIA

TO BIOGRAFIE WYBITNYCH PABIANICZAN (BLISKO 100 OSÓB)

TO TAKŻE KAWAŁ HISTORII NASZEGO MIASTA

PUNKTY SPRZEDAŻY KSIĄŻKI:

Redakcja „Życia Pabianic” (Stary Rynek 7) ▪ **Księgarnia „Mikołajewscy”** (ul. Łaska 76) ▪ **„Wyjątkowy sklepik”** (ul. Zamkowa 58A)
Sklep z art. papierniczo–biurowymi „Papirus” (ul. Kościuszki 5) ▪ **Centrum reklamy** (SDH, ul. Kilińskiego 3/5, **I** piętro)
Księgarnia–kiosk Dariusz Kasprzak (szpital, przy głównym wejściu, ul. Jana Pawła **II** 68)

eprasa.pl 16652fde2f

Gdy zabrakło węgla i mąki

» Rok 1919. Sto lat temu mieszkańcy naszego miasta drżeli z powodu zimna w domach, głodu i braku węgla dla fabryk. Maszyny włókiennicze stawały jedna po drugiej, robotnicy byli zwalniani z pracy

Choć po pierwszej wojnie światowej dość szybko uruchomiono rozgrabione przez Prusaków i Rosjan fabryki, zakładom włókienniczym, papierni i firmie chemicznej groziło zamknięcie. Powód? Brak węgla pod parowe kotły napędzające maszyny. „Robotnik" z 19 listopada 1919 roku pisał o „groźnym położeniu Pabianic".

Tego dnia delegacja pabianickich przemysłowców pojechała do Warszawy prosić o dostawy węgla (kilku pociągów towarowych) do fabryk od kilku dni opalanych tylko drewnem.

„A drzewo również jest na wyczerpaniu" – donosiła prasa. „Ani fabryki, ani miasto od szeregu tygodni nie otrzymują węgla. W fabrykach z tego powodu wymawiają pracę robotnikom. W firmie Krusche i Ender wymówiono 800 robotnikom, grozi wstrzymanie ruchu w fabryce Kindlera (200 osób), Szwajkerta (100 osób), Singera (300) i cały szereg pomniejszych w ogólnej liczbie 500 osób. Razem więc 2.100 robotników, a z rodzinami przeszło 6.000 osób zagrożonych jest głodem i wyrzuceniem na bruk. Groźne położenie zwiększa jeszcze i to, że wypłata w komitetach bezrobotnych również nie została uskuteczniona. Tak samo aprowizacja jest zła. Chleba mało i bardzo drogi, mąka się kończy. Kartofle podrożały do 80 marek za korzec. Mróz pcha ludność do czynów rozpaczliwych". Palono meble.

Policja raportowała, że ludzie masowo wyrąbują drzewa w podmiejskich laskach. Targają je do domów na furmankach, ręcznych wózkach, a nawet na plecach. Ponieważ chwyciły listopadowe mrozy, tylko jednego dnia pod siekierami padło pół tysiąca drzew.

Delegacja pabianiczan, która dotarła do warszawskiego Urzędu Rozdziału Węgla dostała odpowiedź ministra, że węgiel dla miasta został przyznany, lecz z powodu braku wagonów kolejowych będzie wysłany za kilka dni. Gazeta „Robotnik" pisała: „Referent tegoż centralnego urzędu p. Bielski przyrzekł, że natychmiast wyśle list do Zagłębia, aby przyspieszyć wysyłkę węgla do Pabianic. Oby tylko spełniły się te przyrzeczenia, gdyż w przeciwnym razie około 6.000 robotniczych rodzin znajdzie się na bruku, bez chleba, bez opału w najgorszych warunkach i przy mrozie dochodzącym do minus 15 stopni".

Z powodu braku węgla bezrobocie groziło tysiącom robotników fabryk włókienniczych

„Mróz pcha ludność Pabianic do czynów rozpaczliwych" – pisała prasa. Palono meble, w podmiejskich laskach wyrąbywano tysiące drzew

Wreszcie dymią!

Pierwszy pociąg z obiecanym węglem przyjechał do Pabianic niespełna dwa tygodnie później. Nazajutrz prasa triumfalnie donosiła: „Na kilka kilometrów od Pabianic widoczna jest gęsta chmura dymu, unosząca się nad miastem. Dym ten jest dowodem, że miasto żyje i pracuje. Pabianiczan widok dymu walącego ze smukłych kominów fabrycznych wcale nie zatrważa. Przeciwnie, widok ten raduje: jest on bowiem widocznym znakiem oddechu fabryk, będących podwaliną bytu naszego miasta. Niech tylko fabryki zamrą, czy to wskutek strajku, czy też wskutek kaprysu gospodarczego lub braku opału, dym przestaje zasłaniać nam niebo, zatruwać powietrze. Ale to nikogo nie raduje: jest to znak martwoty miasta, nędzy i głodu. Do dymu się przyzwyczailiśmy, jak do huku maszyn i tłumów robotników zdążających sznurami do fabryk".

W mieście kończono spis ludności. Wynikało z niego, że po pierwszej wojnie światowej nad Dobrzynką mieszkało 13.458 mężczyzn i 16.241 kobiet – o 7.000 mniej niż podczas zaborów. Polaków doliczono się 21.389. Pozostali mieszkańcy byli Żydami, Niemcami i Rosjanami.

W 1919 roku podczas pierwszych wyborów do samorządu Pabianic mieszkający tutaj Polacy wystawili sześć list kandydatów, Żydzi – trzy listy, Niemcy – jedną. Wygrała Polska Partia Robotnicza, deklasując Narodowy Związek Robotniczy i Żydowski Narodowy Komitet Wyborczy. Pierwszym prezydentem został Leonard Makowski z Polskiej Partii Socjalistycznej. Jego zastępcą był 39–letni inżynier chemik Jan Jankowski.

Złupione miasto

Oprócz węgla i mąki w sklepach brakowało kaszy, słoniny, cukru, soli, nafty do lamp, nawet zapałek. Prasa pisała: „Każdy worek kaszy, każdą skrzynię mydła czy zapałek trzeba zdobywać niemal siłą i podstępem. Jeszcze gorzej sprawa aprowizacji przedstawia się z chwilą powstania central rozdzielczych, które nieprzychylnie traktują spółdzielnie spożywców Społem. Z Warszawy spodziewany jest transport niespotykanych od dawna w Pabianicach artykułów żywnościowych: oleju, tytoniu, cukierków, wędzonego sera, fasoli, konserw rybnych".

Zaborcy złupili miejską bibliotekę, konfiskując i wywożąc w 1918 roku mnóstwo książek. Rok później bibliotekarze prosili mieszkańców Pabianic, by podarowali im książki, które ocalały w domach. Przyniesiono półtora tysiąca tomów, większość w języku rosyjskim.

Otwarto muzeum w zamku. Ożywiło się też Towarzystwo Gimnastyczne Sokół, do którego należało już 305 osób. Działała sekcja piłki nożnej i lekkoatletyki. We wrześniu na zawodach w Łodzi pabianiczanie wygrali konkurencje rzutu dyskiem i rzutu oszczepem.

Przy ulicy św. Jana filmy wyświetlało kino „Luna" (dawniej „Eldorado"). Sala mogła pomieścić aż 600 widzów. W „Zachęcie" (400 miejsc) wyświetlano amerykański film „Człowiek, który milczał".

Robota dla policjantów

Policjanci z posterunku przy ulicy Garncarskiej więcej pracy mieli poza miastem, niż w Pabianicach. Dziennik „Rozwój" donosił: „W niedzielę około godziny piątej po południu szosą wiodącą z Łasku do Pabianic przejeżdżał samochód wojskowy. W aucie znajdował się pułkownik, drugi oficer i szofer. Zbliżając się do mostu na rzece, samochód przełamał barierę, wpadł do wody i nadział się na pal tkwiący w dnie. Wypadek ten miał przykre następstwa, gdyż szofer połamał sobie nogi, a pozostali towarzysze podróży odnieśli poważne obrażenia. Gościny poszkodowanym udzielono w najbliższym dworze, dokąd przybyły na pomoc samochody Czerwonego Krzyża.

Bywało, że policjanci sięgali po broń. „W gminie Wymysłów grono chłopów pod wodzą miejscowego wójta napadło na posterunek policji i rozbroiło funkcjonariuszy" – pisała prasa. „O zajściu tym natychmiast dano znać telefonem do sierżanta. Trzech napastników udało się aresztować. Gdy jednak liczba napastników zwiększyła się, a postawa ich stawała się coraz groźniejszą z powodu groźby użycia broni, wezwano posiłki z Łodzi. Kilku pojmanym osobom grozi kara śmierci".

Adam Dobrzyński

eprasa.pl 16652fde2f

Od Strzelnicy po starówk

Z jakich miejsc najbardziej dumni są pabianiczanie? Zapytaliśmy naszych Czytelników, które ulice, place, domy pokazaliby swoim gościom spoza Pabianic. Oto ich odpowiedzi:

Anya:
Z dumą i wielką przyjemnością pokazałabym każdemu „mój kawałek Zamkowej". Nie dlatego, że zaraz rozświetli się świątecznymi ozdobami. Ale dlatego, że codziennie rozświetlają ten fragment cudowne osoby. Pabianiczanie. Piekarnia, gdzie uśmiechnięte dziewczyny podpowiadają, który chleb powinnam spróbować tym razem i oczywiście, nie ma żadnego problemu, żeby go pokroiły. Obuwniczy, w którym sprzedawczyni nie widzi powodu, żeby nie pomóc mi dopasować kolorystycznie buty do okularów. Być może uważa to za dziwactwo, ale twardo zastanawia się, czy jednak nie inny odcień. Potem sklepik z tanimi rzeczami, gdzie po kupnie dwóch sztucznych kwiatków i gąbki spędzam sympatyczne minuty, rozbawiając obsługę. A na koniec, już za skrzyżowaniem, sklep spożywczy. „O, to pani! Jest świeża papryka... My ją będziemy zamawiać, dopóki pani będzie o nas pamiętać. Coś jeszcze podać? A jak tam palec?" Bo mam zagipsowany palec i dużo czasu, więc żeby go spożytkować, marynuję paprykę i czasem dziewczynom zaniosę do kanapek. Ot, i taki jest ten „mój mały kawałek Zamkowej". Przyjazny, uśmiechnięty i słoneczny, nawet w najbardziej pochmurny dzień.

Andrzej:
Po ulicy Zamkowej (wiadomo dla
najchętniej pokazałbym turyście ulicę
skiego, szczególnie na odcinku między
kową a Partyzancką. Zachowała jeszcz
staromiejski wygląd i może się posz
zabytkami takimi jak: dawny kanto
schego, pałac Enderów, willa Schwe
willa Saengerów, fabrykancka zabudo

Tomasz:
Ciąg ul. Warszawska/Zam
symbolem Pabianic i zawier
najciekawszych miejsc: kość
rówka, zamek, rewitalizacj
ków pofabrycznych, park mi
korony, ratusz, a na deser pr
kostce brukowej w centrum m
znajdziesz tyle atrakcji w Polc
ulicy miasta.

foto: Kamil Misiek

Andrzej:
Cóż, zadanie ciut niełatwe…, w Pabianicach. Mieście „lokalnym, ubocznym
od ~ 120 lat przemysłowym, robotniczym z założenia. Ulica ciekawa, intrygując
to przecież ~choćby 500 metrów. Takiej, jako takiej – nie mamy. Ale mamy odc
nek, mniej więcej tej długości, który mnie – przy spacerkach, także ze znajomym
i gośćmi sprawia przyjemność, szczególnie od kilku lat.

Ot, spacer zaczyna się od kościoła pod wezwaniem św. Mateusza. Nareszci
oskrobany z obskurnego, szaro–burego tynku, z osłonięciem cegieł, z wymiaram
z epoki i oczywiście z tej epoki architekturą. Z – naprzeciw, w miarę zadbany
budyneczkiem o innej niż dzisiaj architekturze (przy ul. Gdańskiej). Dalej zaczyn
się ciąg pofabryczny ze sławnym w Pabianicach – „zegarem". Dzisiaj bezradosny
choć ciut odświeżony. Ale naprzeciw stoi perełka Pabianic – Zamek. Niewielk
ale z ciekawą bryłą architektoniczną, zwieńczoną milusią attyką. Warto obejś
go dokolusia i pstryknąć zdjęcie. Nie selfi! Dalej na krótko przymknąć oczy n
dobudówkę, przy kolejnej ciekawostce architektonicznej – fabrykanckiej siedzibi
z kolejnym budynkiem administracyjnym, przy ul. Piłsudskiego. Siedzibie z sym
boliczną, rozbudowaną rzeźbą. Taką trudno znaleźć nawet w Łodzi – tam są jesz
cze naprawdę ciekawe ulice. Dalej, przy ul. Okulickiego?, kamieniczka urokliwa
Hmm, dalej należy zwrócić wzrok na drugą stronę, by nie patrzeć na siermiężnoś
nowej arch… tej strony ulicy, i popatrzeć na budynek, niegdyś parafialny i tuż prz
nim, kościółek protestancki. I po tym, należy szeroko otworzyć oczy i uważać n
przejściach dla pieszych.

Paweł:
Nawiązując do państwa pytania konkursowego, w moim przekonaniu jedyną ulicą, którą z dumą pokazałbym przyjezdnym jest ulica ZAMKOWA. Myślę, że zasługuje ona na miano najlepszej ulicy w naszym mieście, dlatego że od wieków, pomimo że zmieniała swoje nazwy, ciągnie się za nią piękna historia, którą przy okazji można częściowo komuś opowiedzieć. Poza tym przy tej ulicy jest dużo różnych miejsc, które łączą budynki architektury kilku pokoleń i ustrojów politycznych. A przede wszystkim tętni życiem. Ta wspaniała książka, która jest nagrodą w tym konkursie, którą znam na razie z opinii ludzi i z okładki jest adekwatna do historii związanej z tą ulicą. Mam nadzieję, że po zbliżającym się remoncie ul. ZAMKOWA nabierze blasku i wyglądu i stanie się prawdziwą wizytówką naszego miasta.

Aneta:
Z dumą pokazuję znajomym ulicę Grobelną i Lipową. Jako wzór dbania o historię. Jestem zauroczona tym, że w starych budynkach powstaje coś nowego. Bez szkła i metalu na zewnątrz, tak powszechnego dziś. Mieszkam przy ul. Wajsówny. Ulica jak ulica niestety, mogę tylko opowiedzieć znajomym jak Hitler maleńką dłoń Pani Wajs ściskał – z przekazu mojego Taty. Pozdrawiam serdecznie.

eprasa.pl 16652fde2f

kę. Mamy piękne miejsca

Grażyna:

Dziś moim gościom, zarówno tym zza granicy, jak i tym, którzy odwiedzają mnie przyjeżdżając z innych zakątków naszego kraju, pokazałabym z wielką dumą ulicę Lipową, fragment Grobelnej i fragment Zamkowej – od Lipowej do Zamku. I jeszcze nasz Park im. Juliusza Słowackiego. Szkoda, że Lipowa jest taka krótka, bo przechodząc tam spacerkiem czuję się tak, jak gdybym wkroczyła w inny czas i inny świat, czas „Ziemi obiecanej" Władysława Reymonta. Sceny z powieści i filmu przesuwają się w myślach, a w tle wydaje się słyszeć szum pracujących w fabryce maszyn.

Pamiętam Fabrykę Wełny i Pamotex z lat 70. i 80., pamiętam komin górujący nad miastem, pamiętam fajne zabawy w Fabryce Wełny, pamiętam tłumy robotników idących z pracy lub do pracy. Pamiętam także – ja i moi znajomi z kraju i zza granicy – ruiny tych fabryk. Przerażały rozpadające się mury, wybite szyby w oknach, smutno powiewające z tych okien bez szyb płachty jakichś brudnych tkanin. W parku panował bałagan, a ruiny amfiteatru straszyły. Długo to trwało i było takie smutne. Jednak cuda się zdarzają, ten chyba najbardziej smutny fragment naszego miasta zakwitł, już nie musimy za niego się wstydzić, już nie musimy go omijać ze wstydem, spacerując z naszymi gośćmi. Z dumą możemy z nimi iść do Fabryki Wełny, przejść spacerem ulicą Lipową, zajrzeć do muzeum w Zamku, odwiedzić kościół św. Mateusza, zatrzymać się na chwilę przy Pomniku Niepodległości, i odpocząć na ławeczce w naszym pięknie odrestaurowanym parku. Myślę, że moi goście byliby zachwyceni, tym bardziej, że ten fragment miasta widzieli przed laty, przed metamorfozą.

Ja z tego fragmentu mojego miasta jestem bardzo dumna.

Anna:

Gościom przyjezdnym do Pabianic z dumą pokazałabym ulicę Lipową.

Jest tu restauracja i hotel „Fabryka Wełny". Ulica jest pięknie wyłożona kostką granitową. Latem stoją na niej bardzo ładne kwietniki. Ulica Lipowa to fajny deptak i ciekawe miejsce na spacery.

Włodzimierz:

Ul. Lipowa – bo to udana para: zabytek i nowoczesność.

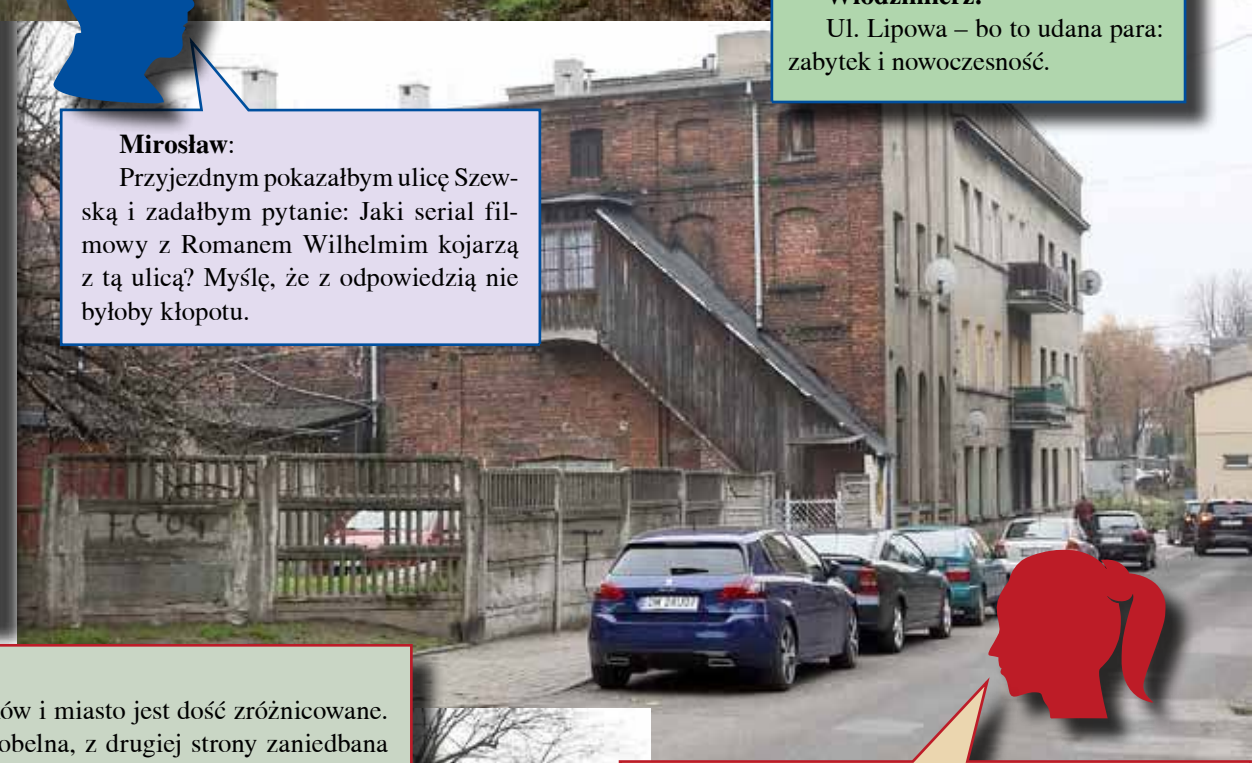

Mirosław:

Przyjezdnym pokazałbym ulicę Szewską i zadałbym pytanie: Jaki serial filmowy z Romanem Wilhelmim kojarzą z tą ulicą? Myślę, że z odpowiedzią nie byłoby kłopotu.

Ewa:

W Pabianicach jest wiele ciekawych zakątków i miasto jest dość zróżnicowane. Z jednej strony coraz bardziej nowoczesna Grobelna, z drugiej strony zaniedbana i budząca lęk Kościelna.

Natomiast według mnie ulica, która spodobałaby się przyjezdnym, to ulica Szarych Szeregów w okolicach skweru Bolesława Pietrzaka. Zawsze gdy tamtędy jadę, czuję się jakbym przeniosła się w czasie, a dokładnie mówiąc do XVIII– lub XIX–wiecznej Anglii. Typowa szeregowa zabudowa ma niespotykany nigdzie indziej w Pabianicach klimat, który tworzy pewnego rodzaju aurę i przywodzi na myśl ojczyznę Królowej Elżbiety, Jasia Fasoli czy Szekspira.

Izabela:

Pabianicką ulicą, którą z dumą pokazałabym osobom przyjezdnym, byłaby ulica Stary Rynek. Jest tutaj wiele historycznych miejsc, a myślę, że najważniejsze jest to, aby przekazać przyjezdnym informacje historyczne naszego miasta. Na pewno pierwszą rzeczą, jaką chciałabym pokazać, byłby Dwór Kapituły Krakowskiej, który jest jednym z najcenniejszych pabianickich zabytków. Warto by było opowiedzieć historię tego obiektu lub zachęcić do zwiedzenia muzeum. Kolejną rzeczą wartą zobaczenia jest kościół św. Mateusza, który jest według mnie jednym z najładniejszych kościołów w Pabianicach i okolicach. Osobiście, gdy zaprosiłam koleżankę pochodzącą z Ukrainy do siebie na weekend (razem studiujemy pedagogikę), to pokazałam jej właśnie te miejsca. Zabrałam ją również na ulicę Lipową, która jest przepiękna. Na sam koniec opowiedziałam jej o tym gdzie w Pabianicach znajdowało się getto w czasie drugiej wojny światowej. Myślę, że ulica Stary Rynek jest jedną z najciekawszych ulic w Pabianicach i warto zabrać tam każdego, kto nigdy tutaj nie był lub dawno go nie było, bo to właśnie dzięki tej ulicy przybyli dowiedzą się wielu ciekawych rzeczy na temat naszego miasta.

eprasa.pl 16652fde2f

foto: zbiory własne

Raz, dwa, trzy – WILKI!

Futbol amerykański to sport dla twardzieli. Zderzenie ze 130–kilogramowym przeciwnikiem to nie bułka z masłem. Na boisku wiedza o strategii liczy się na równi z kondycją i siłą

Zaczęło się 10 lat temu od marzeń o własnej drużynie futbolowej. Jarek Kalita spędzał kilka godzin dziennie przy komputerze. W internecie wyszukiwał pabianiczan chętnych do gry i słał zaproszenia na treningi.

– Ciężko było, bo nikogo tutaj nie znałem oprócz mojej żony i kuzynki. Pochodzę z Radomia. Musiałem sam to ogarnąć. Na początku przyszło trzech chłopaków. Później zaczęli przyprowadzać swoich znajomych i tak jakoś poszło – wspomina Jarek, założyciel Wilków Łódzkich.

Zaczynali na orliku SP 3, przy SP 9 i na bocznym boisku Włókniarza. Nie mieli profesjonalnego wyposażenia ani kasy. Z czasem do ekipy dołączyli koledzy Jarka z łódzkiej drużyny. Przywieźli ze sobą nawet sprzęt. Nazwali się Vikings Pabianice.

– Ówczesne koszty wydają się śmieszne w porównaniu z dzisiejszymi. Zrzucaliśmy się wtedy miesięcznie po 20 zł. Za wzięcie udziału w rozgrywkach trzeba było zapłacić 1.500 zł. Dojazdy na mecze też kosztowały. Dla młodych chłopaków było to spore wyzwanie. Wierzyliśmy, że damy radę – wspomina.

Marzenia się spełniły. Drużyna rosła w siłę. Zmieniła nazwę na Wilki Pabianickie. Zaczerpnięto ją od 15. Pułku Piechoty „Wilków". Z nową nazwą zgłosili się do rozgrywek ligowych na najniższym szczeblu. Radzili sobie świetnie i dość szybko dotarli do pierwszej ligi. Dostali wsparcie finansowe od władz miasta. I... po raz kolejny zmienili nazwę – na Wilki Łódzkie.

– Bo w naszej drużynie grali nie tylko pabianiczanie – tłumaczy Jarek. – Ale wciąż byliśmy pabianicką drużyną, tutaj zaczynaliśmy i nadal chcieliśmy grać, ale wiecznie mieliśmy pod górkę.

Dostali zgodę ratusza na korzystanie z głównej płyty boiska Włókniarza. Niestety, dyrekcja MOSiR–u nie zgodziła się twierdząc, że zniszczą murawę. Nie pomogło żadne tłumaczenie. Zaproponowano boczną płytę, która nie nadawała się na rozgrywki. Było za mało miejsca, a betonowa trybuna stwarzała niebezpieczeństwo dla zawodników. Żaden sędzia nie dopuściłby do meczu w takich warunkach. Na terenie PTC też komuś przeszkadzali. Zaplanowali mecz. Robili akcje promocyjne w centrum miasta.

– Mieliśmy jeżdżący baner, ulotki, chodziliśmy przebrani z 3–metrową flagą klubu. Przygotowaliśmy atrakcje dla kibiców. Dwa tygodnie przed meczem okazało się, że nie możemy zagrać – mówi Jarek. – Nikt nie powiedział wprost, dlaczego. Musieliśmy przenieść imprezę do Aleksandrowa. To był nasz ostatni sezon w Pabianicach.

Wilki Łódzkie to nie tylko grupa twardzieli przepychająca się na boisku. Swoją popularność wykorzystują, by zrobić coś dobrego dla innych w akcjach charytatywnych

Ich mecze były niemałym wydarzeniem. Przyciągały więcej ludzi niż wszystkie pabianickie kluby sportowe razem wzięte. Partnerki zawodników organizowały i obsługiwały piknik, grillowały, prowadziły kącik dla dzieci, były konkursy i występy. Panowała rodzinna atmosfera. W naszym mieście tego nie doceniono.

– Chcieliśmy zostać tutaj, stworzyć miasteczko futbolowe. Szukaliśmy nowych zawodników. Byliśmy w szkołach. Robiliśmy fajne show, ale nikt nie chciał skorzystać z takiej promocji miasta – mówi z żalem Jarek.

Za to władze Aleksandrowa przyjęły Wilki z otwartymi ramionami. Oferowały bardzo dobre warunki do treningów. Niestety, logistycznie wielu zawodnikom nie było to na rękę. Dlatego zadomowili się w Łodzi i są tam do dziś.

Dziś wilcza wataha liczy 56 zawodników, z czego ośmiu (łącznie z Kalitą) to pabianiczanie: Mateusz Kuba, Mateusz Patora, Daniel Midzierski, Dariusz Grzanka, Jacek Kolasa, Jakub Kubasiewicz, Konrad Friedenberger. Jarek, choć stworzył drużynę od podstaw, twierdzi, że nie nadaje się na prezesa.

– Wolę grać. Po to stworzyłem Wilki. Staram się uciec od spraw organizacyjnych, bo to nie moja bajka. Żeby być w czymś dobrym, trzeba skupić się na jednej rzeczy – uważa.

Poziom futbolu amerykańskiego w Polsce rośnie. Ze Stanów Zjednoczonych sprowadzani są zawodnicy oraz trenerzy. Sama gra też się zmieniła. Kiedyś była bardziej siłowa – brutalna, teraz więcej w niej strategii. Co nie znaczy, że nie można zdrowo oberwać, gdy obrońca waży ponad 100 kilogramów. Taki „misiek" musi torować drogę dla zawodnika biegnącego z piłką, a nawet powalić przeciwnika na ziemię. O wstrząśnienia mózgu czy potrzaskane kości nietrudno.

– Kiedyś kolega z drużyny, w czasie kontaktu z przeciwnikiem, złamał nogę. Korki wbiły się w murawę, stopa została nieruchomo, a reszta ciała zrobiła obrót o 180 stopni. Noga roztrzaskana – opowiada Jarek. – Ja złamałem kości śródręcza. Wszedłem w kontakt ze 130–kilogramowym liniowym i uderzyłem go niefartownie.

Ochraniacze futbolistów są wykonane z pianki i plastiku. W czasie zderzeń przy pełnym pędzie siła uderzenia rozchodzi się na cały ochraniacz, ale nie daje to stuprocentowej ochrony przed urazem. Takie to uroki sportów kontaktowych.

– Przeżyłem bez kontuzji 9 lat. Żona oczywiście martwi się o mnie cały czas. Zanim pojawiła się na świecie nasza córka, jeździła na wszystkie mecze Wilków. Teraz moje dziewczyny przyjeżdżają tylko na domowe rozgrywki – twierdzi Jarek.

Wilki Łódzkie to nie tylko grupa twardzieli przepychająca się na boisku. Swoją popularność wykorzystują, by zrobić coś dobrego dla innych w akcjach charytatywnych.

– Jesteśmy wszędzie, gdzie się da. Latem uczestniczyliśmy w Rap Terapii, festynie na rzecz Pawła Tomczaka. Urządziliśmy bezkontaktowy pokaz futbolowy i zapraszaliśmy do udziału chętnych. Były zdjęcia z maskotką drużyny i zbiórka pieniędzy. Takich akcji zaliczyliśmy dużo – zapewnia.

Futbolistów można było zobaczyć w teledysku promującym RAP LOKAL 7. W 2016 roku wzięli udział w spocie telewizyjnym dla fundacji Krwinka. Zaliczyli także epizod w serialu telewizyjnym „Komisarz Alex. Z zimną krwią".

– Spędziliśmy na planie dwa dni. Aktor Mikołaj Krawczyk grał naszego zawodnika. Zagraliśmy także scenę z serialowym Alexem – owczarkiem niemieckim. Zestresował się w naszej obecności i nie chciał słuchać komend. A miał tylko zabrać nam piłkę – śmieje się Jarek.

Jedną z gwiazd drużyny jest... maskotka – Wilczuś występuje w czasie meczów. Przebranie jest grube i kudłate, więc latem wcale nie jest łatwo w nim chodzić, a co dopiero zabawiać kibiców.

– Zabawianiem publiki zajmował się nasz były zawodnik. Odwalał różne numery, turlał się, robił fikołki, odwracając uwagę kibiców od naszej gry. Był świetny w tej roli i totalnie nieskrępowany. Niestety, wyjechał za granicę. Musimy jakoś sobie radzić, przebieramy się na zmianę, ale nie dorastamy koledze do pięt – śmieje się Jarek.

Jak to bywa w sporcie, bez intensywnych treningów nie zajedzie się za daleko. Wilki trenują ciężko 8 razy w tygodniu. Poza treningami wspólnymi, ćwiczą indywidualnie w siłowni. Wiedza futbolowa to jedno, ważna jest kondycja fizyczna i siła. Sezon trwa od marca do końca maja. Potem jest czas na werbowanie nowych zawodników. W październiku zakończyła się rekrutacja.

– Wiadomo, że futboliści z najdłuższym doświadczeniem powoli będą kończyć karierę. Gramy obecnie w drugiej lidze, ale ma to tylko nam wyjść na dobre. Nowi zawodnicy będą mogli się „ograć". Czasem warto zrobić krok wstecz, żeby później iść do przodu z nowymi siłami – podsumowuje Jarek.

Ela Tomes

eprasa.pl 16652fde2f

Mieli szlaban na ciszę. Już śpią spokojnie

foto: Kamil Misiek

Nowa sygnalizacja przy szlabanie na przejeździe kolejowym przy Torowej zbudziłaby z zimowego snu głuchego niedźwiedzia.

Mieszkańcy domów w pobliżu przejazdu na ulicy Torowej krótko cieszyli się z wyremontowanych torów przy przejeździe. Gdy kolejarze zamontowali nowe zapory (szlabany) oraz nowe sygnalizatory świetlne i dźwiękowe, rozpoczął się ich nocny koszmar. Zawsze zanim nadjedzie tu pociąg, z głośników przy zaporach wydobywa się potworny jazgot – 25 ostrych sygnałów ostrzegawczych. Jazgoczą sygnalizatory po obu stronach torowiska. A nocą przejeżdża tędy kilkanaście pociągów towarowych i osobowych. Nocne „koncerty" nie dają spać lokatorom kilku domów oddalonych od przejazdu o zaledwie kilkanaście metrów. Na nieznośny hałas skarży się około 60 osób.

– Zeszłej nocy jazgot przy torowisku budził mnie osiem razy – opowiada lokator domu przy autokomisie. – Jest tak głośny, że nie pomaga ani uszczelnianie okien, ani wkładanie zatyczek do uszu. Musiałem pójść spać do hotelu w centrum miasta.

Mieszkańcy okolicznych domów prosili kolejarzy, by w nocy (pomiędzy godzinami 23.00 a 6.00) ściszali sygnalizację dźwiękową – jak to się robi w innych miastach. Zwłaszcza, że nocą bezpieczeństwo na przejeździe zapewnia silna sygnalizacja świetlna i opuszczone zapory. Niestety, nic nie wskórali. Kolejarze pracujący przy remontowaniu okolic pabianickiego dworca kolejowego twierdzą, że sygnalizacją zarządza „centrala" PKP.

Życie Pabianic zapytało więc PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., czy nie można nieco obniżyć poziomu hałasu zamontowanej sygnalizacji, szczególnie w godzinach 23.00– 6.00.

– W październiku na przejeździe ułożono nowy tor, a 8 listopada br. uruchomiona została sygnalizacja świetlno–dźwiękowa. Po uruchomieniu urządzeń monitorowany był poziom głośności. Poleciliśmy wykonawcy wyregulowanie sygnału. Wykonawca zapowiedział, że wyreguluje go dziś do końca dnia – zapewnił nas w miniony piątek **Karol Jakubowski** z zespołu prasowego PKP PLK.

Po naszej interwencji, w poniedziałek mieszkańcy ul. Torowej potwierdzili, że w nocy sygnalizacja została ściszona.

Przejazd kolejowo–drogowy na ul. Torowej w Pabianicach jest w trakcie przebudowy, która jest częścią modernizacji linii nr 14 Łódź Kaliska – Zduńska Wola. Wszystkie prace na przejeździe na ul. Torowej w Pabianicach mają zakończyć się planowo w marcu 2020 roku.

– Ułożony zostanie drugi tor, płyty przejazdowe oraz nowa nawierzchnia drogowa na dojazdach. Efektem będzie lepsza komunikacja w Pabianicach i wzrost bezpieczeństwa w ruchu kolejowym i drogowym – dodaje rzecznik. (MK)

Jakie piękne urodziny

45–lecie obchodził Zakładowy Klub Honorowych Dawców Krwi przy Pabianickiej Fabryce Narzędzi PAFANA S.A.

Z tej okazji honorowi krwiodawcy spotkali się i podsumowali działalność. Klub powstał 5 maja 1974 r. przy wydatnej pomocy ówczesnej dyrekcji zakładu. Jego pierwszym prezesem był **Tadeusz Groman.** Klub liczył zaledwie kilkunastu członków, ale idea – honorowego oddawania krwi, bardzo szybko znalazła poparcie wśród załogi „narzędziówki". Dziś w jego szeregach jest 40 krwiodawców.

Krwiodawcy z fabryki narzędzi zawsze chętnie uczestniczyli w różnych akcjach: oddawali krew dla powstającego Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi czy Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie, a szczególnie dla oddziałów Szpitala Miejskiego.

Przez te 45 lat honorowi z PAFANY oddali ponad 1.000 litrów krwi (tyle, ile zmieści się w 5 dużych wannach). Wśród najbardziej ofiarnych krwiodawców w Klubie są: **Jan Skibiński** (prezes Klubu od 1995 r.) – 55 litrów oddanej krwi, **Zbigniew Szemraj** – 53 litry, **Sławomir Izaszek** – 51 litrów, a także **Radosław Saładaj** – 34 litry i **Jarosław Jach** – 30 litrów.

Klub za swoje osiągnięcia w honorowym oddawaniu krwi oraz w promowaniu tej idei był wielokrotnie wyróżniany, a jego członkowie otrzymywali najwyższe odznaczenia państwowe (Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi) czy Odznaki „Honorowy Dawca Krwi – Zasłużony dla Zdrowia Narodu". Kilka osób wyróżniono „Kryształowym Sercem".

Członkami Klubu, honorowymi krwiodawcami są także strażacy – ochotnicy z Ochotniczej Straży Pożarnej w PAFANA S.A. Dzięki ich ofiarności Klub był także wielokrotnie wyróżniany za udział w Programie „Ognisty Ratownik – Gorąca Krew".

Na „urodzinowym" spotkaniu, które odbywało się w „przeddzień" Dni Honorowego Krwiodawstwa (22 – 26 listopada każdego roku) wyróżniono: Odznaką „Zasłużony Honorowy Dawca Krwi" II st. (min. 12 litrów oddanej krwi) – **Konrada Klimka**, a **Justyna i Mateusz Grochowalscy** za wieloletnie, honorowe oddawanie krwi zostali odznaczeni Odznaką „Za Zasługi dla Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Łodzi".(g)

foto: HDK

Kosze? Jeśli wystarczy pieniędzy

– Kupy mojego psa zacznę rzucać do kosza pod Urzędem Miejskim – grozi czytelniczka. Dlaczego? Na trasie jej spacerów z pupilem nie ma żadnego kosza na śmieci.

Chodzi o ulicę Dąbrowskiego.

– Sprzątać każą, bo rozkazywać jest łatwo. Mandatami grożą. A gdzie ja mam te kupy w foliówkach wyrzucać? Noszę, jak jakaś głupia – mówi rozemocjonowana kobieta, mieszkanka Piasków.

Zdaniem kobiety, brak kosza na śmieci na tak długiej ulicy, to „wstyd dla miasta". Jego konsekwencją mają być sterty śmieci przy ulicy.

– Ta ulica jest zaniedbana! Ludzie, tam leży nawet jakiś stary telewizor na trawniku, prezerwatywy, buty – wylicza kobieta. – Rodzice i dzieci chodzą tamtędy do szkoły czy przedszkola i muszą mijać to wszystko.

Winne miasto czy mieszkańcy?

– Niektórzy pabianiczanie to flejtuchy, ale nie wszyscy. Człowiek by sprzątnął ten papierek, podniósł z ziemi, ale gdzie to wyrzucić? Pergole śmietnikowe też pozagradzali, no nie ma gdzie. Śmieci i psie kupy po kieszeniach noszę – mówi pabianiczanka.

„Do roboty, państwo włodarze" – kończy swój wywód kobieta.

Zapytaliśmy w Zarządzie Dróg Miejskich – jak to jest z tą Dąbrowskiego?

– Tam nigdy nie było koszy na śmieci – mówi wprost **Sławomir Wasilczyk**, zastępca dyrektora ZDM. – Nigdy też nie było próśb od mieszkańców czy od mediów, by takie kosze postawić.

A co z rzekomym bałaganem? Ulica jest regularnie sprzątana przez miejskie służby.

Jest szansa na kosze, jeśli wystarczy pieniędzy.

– Zakończymy bieżące remonty i sprawdzimy, co zostanie w kasie – wyjaśnia Wasilczyk.

Jeśli zabraknie, śmieci trzeba będzie zabierać ze sobą. (MG)

eprasa.pl 16652fde2f

ROZMOWA TYGODNIA

Wzmacniamy się sokami

Soki własnej roboty są nie tylko źródłem witamin. Wzmacniają odporność organizmu, a odpowiednio dobrane działają także leczniczo na wiele schorzeń. Dlaczego warto je pić i jak je robić, *Życiu Pabianic* opowiada pan Mariusz, sprzedawca owoców z ryneczku na Bugaju.

Z jakich owoców najczęściej robi Pan soki?

– Skupiłem się na tym, żeby moje zbiory się nie marnowały. Wytwarzam soki z owoców, które sam uprawiam. Są to jabłka, gruszki, maliny, wiśnie, czarna i czerwona porzeczka oraz aronia. Produkuję zazwyczaj soki klarowne, choć ostatnio cieszy się zainteresowaniem wśród klientów sok malinowy z cząstkami owoców. Najlepiej sprzedaje się sok z aronii. Moje soki są bez dodatku cukru. W sprzedaży mamy także soki dosładzane miodem z zaprzyjaźnionej pasieki.

Jak się to robi?

– Czyste, przebrane i nieobrane ze skórki owoce umieszczam w tłoczni. Jabłka są najtwardsze, więc kroję je na ćwiartki. Tłoczę je na zimno przez gniecenie. Wyciśnięty sok jest zlewany przez sito, aby pozbyć się pestek. Po przelaniu do butelek pasteryzuję go w temperaturze plus 62 stopnie, żeby nie stracił wartości odżywczych.

Po czym rozpoznać, że sok nie ma konserwantów?

– Póki jest szczelnie zamknięty, nic mu nie grozi. Po otwarciu trzeba pamiętać, aby trzymać go w lodówce, bo inaczej spleśnieje. Po tym właśnie rozpoznamy, że produkt jest bez sztucznych dodatków.

foto: Ela Tomes

Kto najczęściej kupuje soki własnej roboty?

– Naszymi stałymi klientkami są mamy kupujące soki dla dzieci. Ten z malin doskonale działa na odporność. Panie mówią, że odkąd podają go dzieciom, przestały chorować. To jest dla nas najlepsza rekomendacja. Sok z wiśni kupują często osoby z dną moczanową, bo usuwa kwas moczowy z organizmu. Sok z aronii pomaga regulować ciśnienie, wspomaga odporność i ma dobry wpływ na wzrok.

Ile zapłacimy za ogrzanie domu

Sprawdziliśmy, jakie są aktualne ceny węgla i od czego zależą.

Na cenę przede wszystkim wpływ ma wartość opałowa, czyli kaloryczność. Im jest większa, tym droższy jest węgiel. Nie bez znaczenia jest, czy kupujemy go luzem czy pakowany w worki.

Przykładowo w składzie przy ul. Łaskiej za tonę węgla–kostki luzem zapłacimy 980 zł. Za węgiel orzech od 870– 940 zł. Tona groszku to koszt 900 zł. Bardzo popularny teraz eko–groszek kosztuje 870– 890 zł za tonę.

Opał możemy nabyć także w 25–kilogramowych workach. Ceny wahają się od 24 do 30 zł za paczkę. Bricomarché proponuje 20–kilogramowe worki eko –groszku po niecałe 16 zł.

Za worek miału na składzie zapłacimy 22 zł, a koks to wydatek 40 zł.

Do kosztu opału należy doliczyć akcyzę w wysokości 40 zł od tony. Jeśli chcemy zakupić węgiel bez akcyzy, wówczas czeka nas papierologia. Aby uniknąć jej płacenia, musimy podać dane, nr PESEL, serię dowodu osobistego oraz wypełnić oświadczenie o przeznaczeniu zakupionych wyrobów węglowych.

Oprócz węgla w składzie możemy zakupić także drewno opałowe. Brykiet sosnowy (10 kg) kosztuje 12 zł, drewno sosnowe (60 l) 14 zł, wiąz 3–letni 17 zł. 15 kg pelletu drzewnego to koszt 16 zł.

Na ostateczną cenę opału ma również wpływ transport. Na terenie Pabianic zapłacimy od 15 do 105 zł. Przewóz worków wyceniono od 15 do 90 zł.

Warto pamiętać, że piec to nie śmietnik. Za palenie w nim odpadami, wyrobami z przetworzonego drewna oraz tworzywami sztucznymi grożą wysokie kary. (ET)

Ręczna robota na sprzedaż

Urszula Bakus zaprasza na ul. Zamkową 58 a, gdzie zorganizowała Kiermasz Rękodzieła „Handmadecafe”.

Kiermasze są otwarte w soboty i niedziele. Asortyment za każdym razem jest trochę inny. W ten weekend pierwszy raz zaprezentowały swoją twórczość **Beata Kembłowska** i **Agnieszka Latkowska**. Beata zdobi techniką decoupage różne przedmioty. W ofercie ma świece, świeczniki i bombki.

– Zdobienie trwa czasem nawet kilka dni. Trzeba nałożyć warstwę, potem czekać kilka godzin, aż wyschnie, nałożyć kolejną i tak dalej. Potrzebna jest anielska cierpliwość – mówi Beata Kembłowska.

Agnieszka zrobiła własnoręcznie kilkadziesiąt choinek.

– Przygotowanie jednej trwa od trzydziestu do czterdziestu minut. Mam nadzieję, że się podobają – dodaje.

Na kolejnym stoisku można było dostać ręcznie robioną biżuterię. Bransoletki wykonała **Joanna Malinowska**, głównie makramą. Są też nietypowe rzeczy, jak na przykład patchworki, czyli obrazy stworzone z pozszywanych kawałków materiałów. W okresie przedświątecznym dominują ozdoby choinkowe. Ale dostaniemy tutaj również zimowe czapki zrobione na drutach.

foto: Katarzyna Giedrojć

Tydzień temu można było tutaj dostać m.in. miód, świece z wosku czy mydła naturalne.

Asortyment będzie się zmieniał, bo mogą się tutaj pojawiać nowi dostawcy. Zgłoszenia przyjmowane są przez facebook lub osobiście u Urszuli Bakus.

– To nowa inicjatywa. Jeśli się przyjmie, chcielibyśmy takie kiermasze organizować raz w miesiącu przez cały rok. Wtedy można będzie zakupić rzeczy tematycznie związane z różnymi okolicznościami – mówi organizatorka kiermaszy.

Najbliższe będą organizowane: 23 i 24 listopada, 30 listopada, 1 grudnia, 7 grudnia, 14–15 grudnia, 21–22 grudnia. 8 grudnia „Handmadecafe” ma się pojawić na Jarmarku Świątecznym. Na ul. Zamkowej 58a będą również warsztaty z rękodzieła. W przyszłym tygodniu mają dotyczyć tworzenia z wikliny i papieru oraz robienia makramy. (kate)

Kto jeszcze robi zapasy zimowe

Jeszcze kilka lat temu ziemniaki zamawiano u rolników z dostawą do domu. Sami też objeżdżali osiedla, oferując swoje plony. Jeśli sprawdził się u jednego klienta, sąsiedzi kupowali u niego hurtem

Jak twierdzą sprzedawcy, „moda” na takie magazynowanie odeszła do lamusa. Zdarza się, że pabianiczanie kupują na zapas, ale nie są to już takie ilości jak kiedyś.

– Teraz klienci kupują jeden, góra dwa worki ziemniaków lub mały worek cebuli – mówi pan Grzegorz. – W blokach jest ciepło, więc długie przechowywanie ziemniaków nie ma sensu. Robią się miękkie, pomarszczone i kwitną. Teraz w markecie kupuje się tyle, ile potrzeba.

– Zdarza mi się, że na zamówienie klienta wożę większe ilości. Są to zazwyczaj adresy na obrzeżach miasta, tam, gdzie ludzie mają za daleko do sklepu. No i zależy, jaka jest duża rodzina – mówi pan Andrzej.

– Zdarza się, ale rzadko. Kiedyś ludzie brali po 5 metrów ziemniaków, teraz po worku i jak trzeba gdzieś daleko zawieźć, to się nawet nie opłaca – odpowiada pan Józef.

Na pabianickich targowiskach za kilogram ziemniaków (bez względu na odmianę) zapłacimy od 2,50 do 3 zł.

W przypadku zakupu większej ilości cena spada o 50 gr na kilogramie. Standardowo ziemniaki na targowisku sprzedaje się w workach po 15 kilogramów.

Gospodynie robiące domowe weki za kilogram czerwonej papryki zapłacą od 6 do 9 zł, za kilogram pomidorów (na przecier) zapłacimy od 5 do 12 zł. Ceny uzależnione są od rodzaju pomidora. Cena kilograma cebuli waha się od 2 do 3 zł.

foto: archiwum

eprasa.pl 16652fde2f

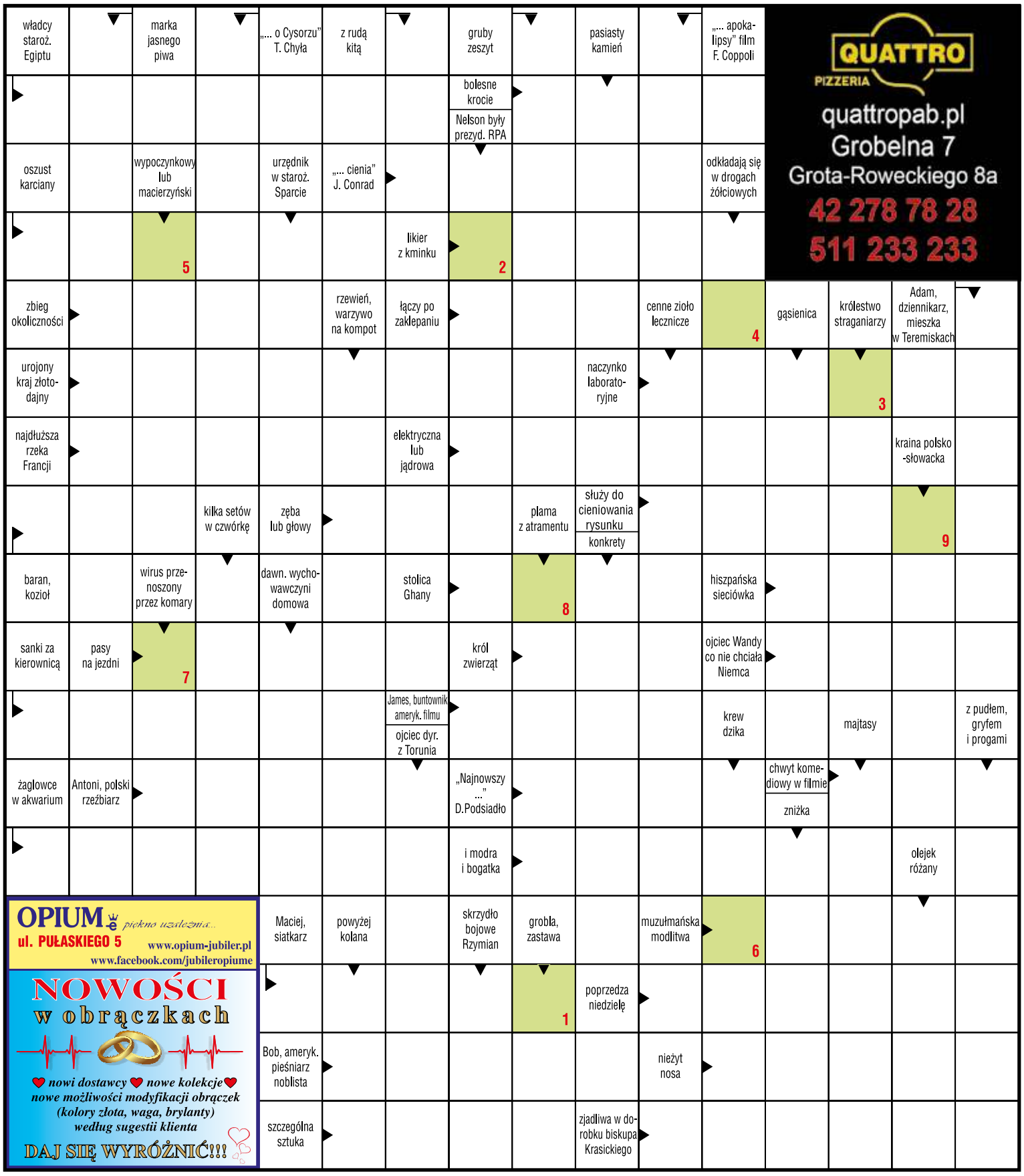

QUATTRO PIZZERIA
quattropab.pl
Grobelna 7
Grota-Roweckiego 8a
42 278 78 28
511 233 233

OPIUM piękno uzależnia...
ul. PUŁASKIEGO 5
www.opium-jubiler.pl
www.facebook.com/jubileropiume
NOWOŚCI w obrączkach
nowi dostawcy nowe kolekcje
nowe możliwości modyfikacji obrączek
(kolory złota, waga, brylanty)
według sugestii klienta
DAJ SIĘ WYRÓŻNIĆ!!!

KRZYŻÓWKA ŻP

KUPON

46

Litery z pól oznaczonych cyframi dadzą hasło, które jest rozwiązaniem krzyżówki.

Jeśli wiesz, co chcesz wygrać, wypełnij odpowiednie kupony i dołącz do kuponu krzyżówki. Postaramy się spełnić Twoje życzenie.

Rozwiązania prosimy dostarczać do redakcji: ***Życie Pabianic,*** **Stary Rynek 7.** Czekamy do **29 listopada 2019 r**.

imię, nazwisko

adres

Kupon o wartości 30 zł na zakupy w sklepie ze zdrową żywnością Milena

imię, nazwisko

adres

Talon na zakupy o wartości 50 zł perfumeria OPIUM piękno uzależnia... ul. Pułaskiego 5

imię, nazwisko i adres

Kupon o wartości 25 zł na pizzę QUATTRO PIZZERIA

Rozwiązania

Hasło krzyżówki z nr. 44 brzmi: **EPITAFIUM.**

Talon o wartości 50 zł do Opium przy ul. Pułaskiego 5 otrzymuje **Mariola Nowak** (ul. Baczyńskiego 24).

Kupon o wartości 30 zł na zakupy w sklepie ze zdrową żywnością Milena przy ul. Orlej 24 trafi do **Wiktorii Karolczak** (ul. Warszawska 31) i **Barbary Stachery** (ul. Kazimierza 10).

Kupon o wartości 25 zł na pizzę do Quattro przy ul. Grobelnej 7 otrzymuje **Jadwiga Kłos** (ul. „Grota" Roweckiego 23) i **Ewa Łacheta** (ul. Waryńskiego 10).

Zaproszenie na dowolną dużą pizzę plus napój do Da Grasso przy ul. 20 Stycznia 60 trafi do **Marka Grzanki** (ul. Skłodowskiej 17/12). Podwójne zaproszenie na koncert „Ze Straussem przez Wiedeń" do Miejskiego Ośrodka Kultury otrzymują **Zbigniew Wiśniewski** i **Weronika Karolczak**.

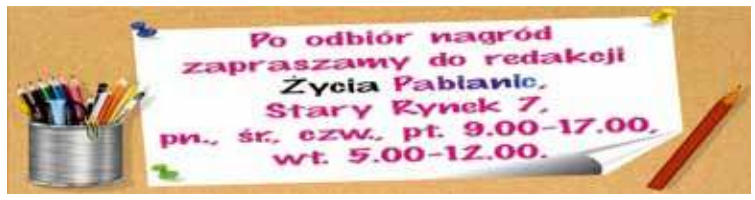

HOROSKOP

BARAN (21.03 – 19.04)
Możliwe nieoczekiwane spotkania, a nawet interesujące propozycje. Postaraj się zapanować nad swoją ciekawością, bo cudze sekrety mogą nie być takie zabawne.

BYK (20.04 – 20.05)
Będziesz bardzo przebojowy i towarzyski. Energia będzie cię rozpierać. Masz okazję załatwić dużo spraw przy rodzinnym stole czy w gronie przyjaciół lub wspólników.

BLIŹNIĘTA (21.05 – 21.06)
Będziesz nieco bardziej niż zwykle senny i spokojny. Niektóre Bliźnięta odkryją w sobie talent oratorski lub aktorski, chętnie odwiedzisz kino lub pogawędzisz z przyjaciółmi na wzniosłe tematy.

RAK (22.06 – 22.07)
Będziesz do wszystkich przyjaźnie nastawiony. Zapomnisz o rodzinnych kłótniach i dawnych urazach. Nie zapomnisz jednak o przyjaciołach, których chętnie zaprosisz na jedzenie i ploteczki.

LEW (23.07 – 22.08)
Skoncentrujesz się na swoich przemyśleniach. Czyjaś historia będzie dla ciebie świetną inspiracją! Szczęście sprzyja ci w sprawach, które wymagają rzeczowego podejścia i mocnych nerwów.

PANNA (23.08 – 22.09)
Towarzyskie spotkania zajmą ci więcej czasu niż zwykle. Obowiązki i zwykłe sprawy wydadzą ci się wyjątkowo nużące. Skup się na ważnych sprawach, bo przegapisz ciekawą propozycję zawodową.

WAGA (23.09 – 22.10)
Będziesz spokojny. Twoją uwagę zaprzątną sprawy uczuć. Być może wyjaśnisz jakiś sekret lub staną się dla ciebie jasne powody tajemniczego zachowania innych.

SKORPION (23.10 – 21.11)
Staniesz się wyjątkowo pracowity. Możesz liczyć na ciekawe wiadomości dotyczące spraw zawodowych. Wszystko rozstrzygnie się na twoją korzyść.

STRZELEC (22.11 – 21.12)
Zajmiesz się pieniędzmi. Wizyta w banku skończy się poważnymi przemyśleniami na temat oszczędności i planowanych wydatków. Powodzenie cię nie opuści, ale bądź uprzejmy dla innych ludzi!

KOZIOROŻEC (22.12 – 19.01)
Odrobina poufałości i luzu pozwoli ci przełamać dystans w relacjach z innymi ludźmi. Zaskoczysz bliskich i ukochaną osobę swoimi pomysłami na spędzenie wakacji.

WODNIK (20.01 – 18.02)
Znajdziesz się w centrum zainteresowania i będziesz z tego zadowolony. Twoje pomysły i sprawy zostaną zauważone, a nawet staną się tematem dyskusji.

RYBY (19.02 – 20.03)
Będziesz trochę zamyślony, trudno będzie się z tobą porozumieć. Podejmiesz bardzo ważną decyzję o swoim kształceniu i zdobyciu nowych umiejętności.

Dane osobowe uczestników konkursu w zakresie: imię i nazwisko, adres zamieszkania będą przetwarzane przez organizatora konkursu, tj. wydawcę „*Życia Pabianic*" z siedzibą w Pabianicach 95–200, Stary Rynek 7 w celu realizacji umowy przystąpienia do konkursu i jego prawidłowego przeprowadzenia. Gwarantujemy prawo wglądu do swoich danych osobowych oraz ich poprawiania, jak również żądania zaprzestania przetwarzania danych. Podanie danych jest dobrowolne, lecz ich brak uniemożliwia otrzymanie nagrody. Przysyłając lub przynosząc do redakcji wypełnione kupony uczestnicy wyrażają zgodę na opublikowanie, w przypadku wygranej, imienia, nazwiska i adresu na łamach tygodnika ***ŻP*** w ramach rozwiązania konkursu.

eprasa.pl 16652fde2f

GALERIA
Restauracja
www.restauracjagaleria.pl
42 215 20 47
601 310 080
Moniuszki 84b

RESTAURACJA KACZOROWSKI
ul. Grabowa 14/16,
tel.42–213–06–65,
501–74–44–55,
www.kaczorowski.eu

PIEROŻEK
ul. Łaska 70,
tel. 215–68–80.
Pn.–pt. 9.00– 17.00,
w soboty 9.00–15.00.

P.P.H.U. Bohdan Guminiak
ul. Moniuszki 41a
(dawny skup złomu)
Tel.509 018 347
Tel. 42 215 68 29

PŁYTY
AKCESORIA
DOCINANIE

- wiórowe, OSB, MDF, HDF, pilśniowe
- sklejka
- blaty kuchenne
- parapety
- fronty meblowe lakierowane, MDF
- oklejanie PCV
- inne usługi stolarskie

SCHODY DREWNIANE
Buk, jesion, dąb, egzotyczne - Drzwi i okna typowe i nietypowe
Drzwi drewniane - Altany - Meble kuchenne, szafy,
garderoby, przedpokoje i inne usługi stolarskie

ul. Liściasta 4 Tel. 42 213 96 77; 509 018 347

NET-HOUSE
SKLEP i SERWIS
SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO
883 585 555
ul. Bugaj 53
www.net-house.pl

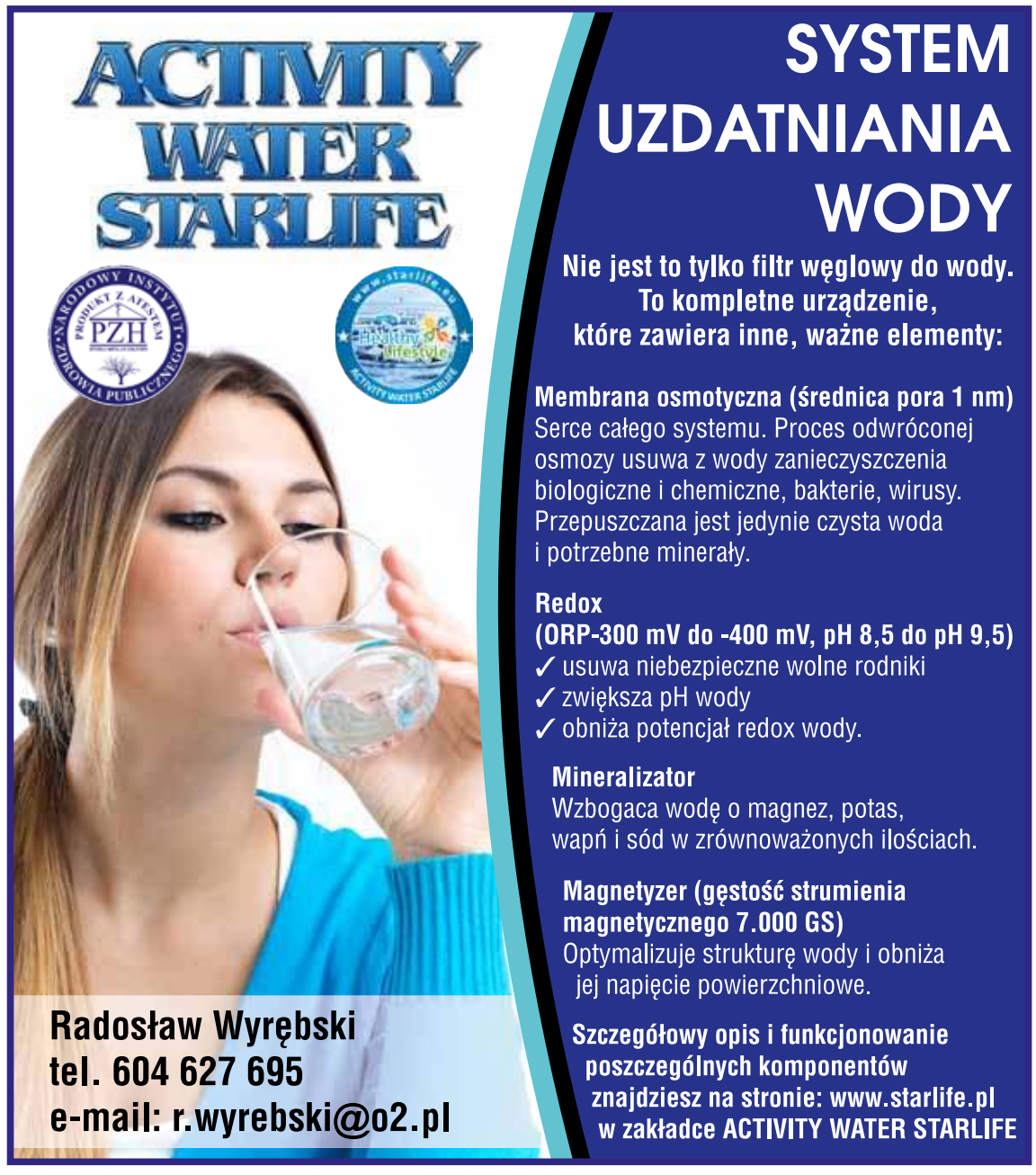

SYSTEM UZDATNIANIA WODY

Nie jest to tylko filtr węglowy do wody. To kompletne urządzenie, które zawiera inne, ważne elementy:

Membrana osmotyczna (średnica pora 1 nm)
Serce całego systemu. Proces odwróconej osmozy usuwa z wody zanieczyszczenia biologiczne i chemiczne, bakterie, wirusy. Przepuszczana jest jedynie czysta woda i potrzebne minerały.

Redox
(ORP-300 mV do -400 mV, pH 8,5 do pH 9,5)
✓ usuwa niebezpieczne wolne rodniki
✓ zwiększa pH wody
✓ obniża potencjał redox wody.

Mineralizator
Wzbogaca wodę o magnez, potas, wapń i sód w zrównoważonych ilościach.

Magnetyzer (gęstość strumienia magnetycznego 7.000 GS)
Optymalizuje strukturę wody i obniża jej napięcie powierzchniowe.

Szczegółowy opis i funkcjonowanie poszczególnych komponentów znajdziesz na stronie: www.starlife.pl w zakładce ACTIVITY WATER STARLIFE

eprasa.pl 16652fde2f

SZUKASZ PRACY? Tu ją znajdziesz!

ZATRUDNIĘ kierowcę do rozwożenia posiłków. CV na adres bar@barpierozek.com.pl

FIRMA GRALA zatrudni na stanowisko „operatora linii produkcji folii", praca w systemie 3–zmianowym, dla mężczyzn w Woli Zaradzyńskiej, poszukujemy osoby bez nałogów, mile widziane osoby niepalące, zmotoryzowane. Wyślij CV praca@grala.com.pl lub zadzwoń i umów się 693 001 780 i poznaj warunki pracy.

FIRMA GRALA zatrudni „operatora linii produkcji opakowań foliowych", praca w systemie 3–zmianowym, dla mężczyzn w Woli Zaradzyńskiej, poszukujemy osoby zmotoryzowane. Zadzwoń 693 001 780 i umów się na spotkanie lub napisz/wyślij swoje CV praca@grala.com.pl i poznaj naszą ofertę oraz warunki pracy.

DO produkcji i montażu przesłon okiennych, stała praca w zgranym zespole od 7.00 do 15.00. Zapraszamy – dołącz do Nas. Zgłoszenia lub CV na adres debastor@debastor.com lub sekretariat@debastor.com

OPERATORA koparko–ładowarki w firmie hydraulicznej – zatrudnimy. Tel. 501 184 904.

HYDRAULIKA i pomocnika, monterów sieci wod.–kan. i gazowych – zatrudnię. Tel. 501 184 904.

PRACOWNIKA na produkcję, praca dla mężczyzn, atrakcyjne wynagrodzenie, pon.– pt. 8.00–16.00. Tel. 510 485 688.

KUCHARZA zatrudni restauracja Salem. Tel. 505 134 501.

PILNIE zatrudnię szwaczki. Oferujemy ciągłość pracy i dobre wynagrodzenie. Tel. 697 355 310.

ZATRUDNIĘ pomoc do szwalni w Ksawerowie. Tel. 605 370 355.

MURARZA, praca stała, bez nałogów, dośw. min. 5 lat, mury, fundamenty, zbroj., szalunki, domy. Umowa, 3.800–4.200. Tel. 507–746–284.

PRACOWNIKA na budowę, pomocnika, praca stała, bez nałogów, umowa, min. dośw. na budowie 2–3 lata, 2.700–3.000 na rękę. Tel. 507–746–284.

FIRMA GRALA zatrudni MAGAZYNIERA z doświadczeniem lub bez, praca 1–zmianowa dla mężczyzn w Woli Zaradzyńskiej, poszukujemy osoby zmotoryzowanej, bez nałogów, mile widziane osoby niepalące. Zadzwoń lub napisz i umów się na spotkanie, poznaj warunki pracy. Tel. 693 001 780, praca@grala.com.pl

KELNERA zatrudni restauracja Salem. Pełen etat lub weekendy. Tel. 505 134 504.

ZATRUDNIMY Magazynierów z uprawnieniami na wózki UDT i książeczką sanepid– 3 zmiany (pon.–pt.) – umowa o pracę – DARMOWY dojazd z Pabianic i Konstantynowa Łódzkiego. Tel. 784 025 070.

POSZUKUJEMY Pracownika Gospodarczego na magazyn z książeczką sanepid, mile widziane uprawnienia na wózki UDT– 2 zmiany – DARMOWY dojazd z Pabianic i Konstantynowa Łódzkiego. Tel. 784 025 070.

ZATRUDNIĘ kierowcę kat. C. Tel. 601 357 840.

ZATRUDNIĘ pracownika budowlanego. Tel. 602 595 234.

ZATRUDNIĘ szwaczkę. Tel. 505 133 888.

DORYWCZA praca w gospodarstwie (konie). Tel. 604 184 176.

POMOC domową zatrudnię. Tel. 576 025 080.

ZATRUDNIĘ pomocników budowlanych i do wykończeń. Tel. 531 191 910.

FIRMA Budowlana poszukuje pracowników budowlanych: gipsiarzy, malarzy, prace dociepleniowe, umowa o pracę. Tel. 515 236 001.

POMOC na kuchnię oraz kierowców. Wymaganie: do 30 lat, bezrobotni, nieuczący się. Umowa o pracę. Tel. 781 046 780.

PRACOWNIKA automyjni zatrudnię. Pabianice, Piłsudskiego 34.

PRASOWACZKĘ z doświadczeniem zatrudnię. Tel. 782–298–280.

ELEKTRYKA zatrudni FIRMA PIB KAROLCZAK. Tel. 601 221 939.

CHCESZ ZAMIEŚCIĆ REKLAMĘ I NIC ZA NIĄ NIE PŁACIĆ?

ZADZWOŃ 42 227 04 00

* Oferujemy reklamę w zamian za rozwożenie gazet.

ZATRUDNIĘ pracownika budowlanego, stała praca. Tel. 600 325 404.

OPERATORA wtryskarek zatrudnimy. CV prosimy osobiście – Pabianice, ul. Partyzancka 78/92. Adamis.

DO wykończeń wnętrz zatrudnię. Tel. 516 842 054.

SZWACZKI przyjmę. Praca stała. Tel. 606 369 304.

SANTEX zatrudni dziewiarza na maszyny okrągłe. Tel. 502 910 081.

PRZYJMĘ szwaczkę. Tel. 604 470 954.

MĘŻCZYZNĘ do pomocy w tkalni zatrudnimy. Tel. 42 215 59 65.

DZIURKA – guzik zatrudnię (bluzka). Tel. 533 527 399.

PRASOWACZA, prasowaczkę – spodnie. Tel. 501 016 470.

PRACOWNIK magazynu w Hucie Janowskiej koło Janowic. Kontakt pod tel. 512 316 500 lub 509 614 721.

CHAŁUPNICZKI zatrudnię. Tel. 531 551 904, praca cały rok.

SZWALNIA zatrudni szwaczki. Praca stała. Tel. 570 407 467.

ZATRUDNIĘ szwaczki do odzieży damskiej. OLMAR, Pabianice, Partyzancka 78/84, tel. 42 225 94 10.

POMOC do kuchni zatrudni restauracja Salem. Tel. 505 134 501.

SZUKAM PRACY

UCZCIWA posprząta, umyje okna. Tel. 661 706 866.

POSZUKUJĘ pracy – niepełny etat w sklepie lub inna. Tel. 661 706 866.

SZWALNIA przeszyje. Tel. 509 652 800.

PRASOWACZKĘ zatrudnię. Tel. 512 121 513.

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem na terenie Pabianic. Tel. 724 571 009.

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tj.: Dz. U. z 2018 r. poz. 1945 ze zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy w Dobroniu uchwały Nr XI/82/19 z dnia 29 października 2019 r. w sprawie zmiany uchwały Nr III/25/19 o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru części sołectw Dobroń Poduchowny, Zakrzewki, Wincentów, Dobroń Mały i Dobroń Duży w gminie Dobroń, zmieniającej granice obszaru objętego planem miejscowym. Nowe granice obszaru objętego planem określa załącznik graficzny do uchwały z dnia 29 października 2019 r.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego w zmienionych granicach.

Wnioski na piśmie należy składać do Urzędu Gminy w Dobroniu, 95–082 Dobroń, ul. 11 Listopada 9, w terminie do 15 grudnia 2019 r.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Równocześnie, zgodnie z art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tj.: Dz. U. z 2018 r. poz. 2081), zawiadamiam o przystąpieniu do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko związanej ze sporządzaniem ww. planu miejscowego w zmienionych granicach. W związku z powyższym w tym samym terminie i na ten sam adres można składać wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Dobroń. Uwagi mogą być wnoszone w formie pisemnej, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: sekretariat@dobron.ug.gov.pl w temacie należy wpisać hasło:

– „Plan dla obszaru części sołectw Dobroń Poduchowny, Zakrzewki, Wincentów, Dobroń Mały, Dobroń Duży".

Postępowanie w sprawie transgranicznego oddziaływania na środowisko nie jest prowadzone.

Wójt Gminy Dobroń
Robert Jarzębak

eprasa.pl 16652fde2f

Życie Pabianic

Stary Rynek 7 tel. 42 227 04 00
redakcja czynna: pn. 9.00–17.00, wt. 5.00–12.00,
sr., czw., pt. 9.00–17.00

19.11.2019 r.

ogłoszenia drobne

EUROCOLOR
Okno. Serce domu
OKNA
DRZWI • ROLETY • BRAMY
plisy • moskitiery • rolety materiałowe
paula OKNA BRAMY DRZWI ROLETY
www.paula.net.pl
Pabianice, Łaska 2
✆ 602 192 437, 42 212 18 68
Salon okien ✆ 42 215 13 13
Ksawerów, Łódzka 181
✆ 512 364 696

USŁUGI

centrum reklamy
ul. Kilińskiego 3/5 Pabianice SDH
(I Piętro) zielone drzwi
tel. 42 227 02 04
OPRAWA PRAC
MAGISTERSKICH, LICENCJACKICH, DYPLOMOWYCH
NA POCZEKANIU!
WYDRUK PRAC
z CD, DVD, PAMIĘCI USB, KART PAMIĘCI, itp
DRUK WIELKOFORMATOWY
KOLOR, FOTO, CAD, MAPY
KSERO A5-A0+ FOTO-GADŻETY
BIURO OGŁOSZEŃ
SDH I piętro
tel./fax 42 215 26 50

Najlepszy gaz w mieście
Zamów!
propan 33 kg. 11 kg. 10 kg. 5 kg.
tel. 601 818 815
530 977 411

CYFROWE STUDIO FILMOWE
telebeamy, projektory multimedialne
www.mpstudio.net.pl
tel. 601 29 59 76

KAMELEON
PRZEKRACZAMY GRANICE
Rolety
Żaluzje
Plisy
Moskitiery
Pabianice
ul. Moniuszki 35
(przy rynku)
☎ (42) 227–04–60
www.kameleon-rolety.pl

KROJOWNIA usługowa. Tel. 606 369 304.

WYCENA nieruchomości. Tel. 600 469 378, agnieszka@twojawycena.com.pl

DLA DOMU

PODCIŚNIENIOWE pranie. Tel. 516 670 777.

OKNA I DRZWI
"MONTER"
ul. Kochanowskiego 8
603-29-29-29
DRZWI ANTYWŁAMANIOWE "HAAS"
KONKURENCYJNE CENY I KRÓTKIE TERMINY
FACHOWY MONTAŻ
drzwi firmy KMT
produkty Włoszczowa

ROLETY • ŻALUZJE
DRZWI
PLISY - MOSKITIERY
ROLETY ZEWNĘTRZNE
BRAMY GARAŻOWE
PARAPETY - MARKIZY
PRZEROBKI ROLET WYMIANA TKANIN
M&M SYSTEM
ul. Żytnia 4 (os. Bugaj)
502-616-275
www.mmrolety.pl
PRODUKCJA • MONTAŻ • SERWIS

SPRZEDAŻ – montaż drzwi. Tel. 502 616 275.

NAPRAWA i regulacja okien pcw. Tel. 694 469 791.

PRANIE podciśnieniowe dywanów, wykładzin, tapicerek. Tel. 605 405 462.

PRANIE dywanów. Niskie ceny. Ozonowanie pomieszczeń. Tel. 512 388 858.

CYKLINOWANIE, układanie parkietów, paneli, odnawianie schodów. Tel. 604 104 748.

WYWÓZ rzeczy zbędnych z piwnicy, mieszkania. Tel. 882 685 109.

WYWÓZ rzeczy zbędnych z domu, piwnicy. Tel. 730 363 181.

HYDRAULICZNO–ślusarskie, itp., „złota rączka", dyspozycyjny. Tel. 517 592 759.

WYCINKA drzew. Usługi rębakiem. Frezowanie pni. Tel. 510 016 160.

PRANIE dywanów, wykładzin, tapicerek – HADWAO. Tel. 500 296 246.

KANALIZACJE, woda, przyłącza, koparko–ładowarki, wywrotki, rozbiórki, fundamenty, roboty ziemne, piasek, żwir, gruz, przygotowanie terenu pod budowę. ANBUD. Tel. 510 725 302.

TRANSPORTOWE

KONTENERY na gruz. Tel. 601 982 019.

USŁUGI koparko–ładowarką, przygotowanie terenu pod budowę, wyburzenia, uprzątanie terenu. Transport żwiru, piasku. Tel. 602 72 45 83.

3–TONOWA wywrotka. Żwir, piasek, ziemia. Tel. 665 941 233.

PRZEPROWADZKI tanio. Tel. 505 811 226.

TRANSPORT, żwir, piasek, czarnoziem – faktury VAT. Tel. 602 72 45 83.

Hallo TAXI
PABIANICE
422 133 133
42 212 12 12

REMONTOWO – BUDOWLANE

DACHY–DOMY, SSO wykonanie i materiały. Tel. 795–912–912.

SERWIS, naprawa – okien, drzwi, rolet. Tel. 664 923 909.

FIRMA remontowo–budowlana. Tel. 724 677 792.

DOCIEPLANIE budynków, poddaszy, karton–gips, sufity, ścianki, gładź, malowanie, panele. Tel. 600 727 192.

REMONTOWO–wykończeniowe. Tel. 508 132 650.

REMONTY, wykończenia wnętrz, docieplanie budynków. Tel. 668–364–049.

REMONTY domów, mieszkań – malowanie, glazura, hydraulika – solidnie. Tel. 604 143 793.

MALOWANIE. Tel. 517 668 986.

KOMPLEKSOWE remonty łazienek i mieszkań. Tel. 730 363 166.

REMONTY mieszkań. Gładź, malowanie, panele, terakota, itp. Tel. 517 239 045.

RTV * AGD * KOMPUTERY

TELEWIZORY, magnetowidy, naprawa, dojazd. Gwarancja. Tel. 42 227 47 46, 608 356 721 (8.00–21.00).

SERWIS komputerów. Tel. 694–561–036.

POGOTOWIE komputerowe. Tel. 795 749 777.

ANTENY TV/SAT. Tel. 660–904–697.

TV – naprawy – anteny. Tel. 516 842 226.

ANTENY satelitarne/DVB–T naziemne, naprawa, montaż. Tel. 883–923–505.

ANTENY TV, SAT, LTE instalacja, naprawy. Tel. 604–373–994.

NAPRAWA sprzętu AGD. Pralki, zmywarki, lodówki. Klimatyzacja – chłodnictwo. Tel. 692 344 928.

PRANIE DYWANÓW
PODCIŚNIENIOWE
CZYSZCZENIE U KLIENTA
PRZERÓBKI, OBSZYWANIE
NASZYWANIE FRĘDZLI,
USZTYWNIANIE
PRALNIA DYWANÓW
L A G U N A 7
Zapewniamy transport
AUTOPUCERNIA
L A G U N A 7
pranie tapicerek
polerowanie lakierów
Pabianice, ul. św. Jana 15, tel. 42 215 30 17, 42 213 17 90

eprasa.pl 16652fde2f

AUTO – MOTO

AUTO–SKUP, złomowanie. Tel. 603 471 335.

AUTO–SKUP 24 H.
Tel. 695 445 799.

AUTO–skup każde. Auta do 1 zł za kg. Tel. 578 003 739.

ZŁOMOWANIE. Tel. 535 231 237.

AUTO–skup, każdy stan, osobowy, dostawczy. Tel. 502 876 173.

AUTO–skup. Tel. 502 876 173.

TOYOTA – każdą kupię. Tel. 502 876 173.

AUTO–skup. Tel. 537 795 593.

SKUP aut, wszystkie. Tel. 537 795 593.

SKUP aut, wszystkie marki. Tel. 579 186 672.

LUBLIN każde kupię. Tel. 579 186 672.

MERCEDES, osobowy, dostawczy, każdy stan kupię. Tel. 579 186 672.

AUTO–SKUP,
każdą markę,
gwarantuję najwyższe ceny.
Tel. 503 74 78 35.

TEXA CAR SERVICE
klimatyzacja samochodowa,
naprawa agregatów chłodniczych.
Odgrzybianie układów AIC.
Diagnostyka komputerowa.
Wulkanizacja, naprawa felg.
Myjnia, pralnia tapicerek
i dywanów.
Renowacja i utwardzanie lakierów.
Konserwacja podwozi.
Mechanika pojazdów.
Sprzedaż opon i części
samochodowych.
Piłsudskiego 34.
Tel. 692 468 440
www.texacarservice.m4w.pl

24 h
WYPOŻYCZALNIA
✓ BUSY DOSTAWCZE
✓ AUTOLAWETY
✓ PRZYCZEPY
✓ AKUMULATORY
✓ LAWETY

Tomasz Pierzchała
ul. Waltera Janke 50
tel. 693 511 344

FINANSE

EXPRESS Finanse. Pożyczki chwilówki – expresowo od 200 do 1.000 zł, z zajęciem komorniczym. Tel. 604 177 110, 795 871 222.

POŻYCZKI (RRSO 222,06). Tel. 797 708 395; 797 603 000.

POŻYCZKI – spłaty w ratach, wysokie kwoty na oświadczenie. Tel. 570 764 301.

NAUKA

NIEMIECKI – wszystkie poziomy, dojazd do ucznia. Tel. 602 600 435.

ANGIELSKI dla dzieci. Tel. 578 434 604.

GEOGRAFIA, przyroda. Tel. 665–104–686.

ANGIELSKI – szkoła podstawowa. Tel. 791 716 916.

ZDROWIE I URODA

„DR SUKCES"
RAFAŁ DŁUŻYŃSKI
– mentor/coach
spec. rozwoju osobistego,
pedagog społeczny,
socjolog
- Konsultacje psychologiczno–wychowawcze także w walce z uzależnieniami
- Problemy rodzinne
- Doradztwo wychowawcze
- x Rozwój osobisty

Kontakt: 784 258 896
doktor.sukces@onet.pl
facebook.com/drsukces

MEDYCZNE

OKULISTA dzieci, dorosłych! Dr n. med. Aleksandra Godlewska Pabianice, 20 Stycznia 28, tel. 42 215 01 09, 607 406 005.

MASAŻ w Twoim domu – leczniczy, klasyczny, relaksacyjny. Całościowy – odcinkowy. Masaż kończyn górnych – dolnych (refleksologia). Tel. 514 575 809.

DERMATOLOGIA. Dermatologia Estetyczna. Spec. derm. Hanna Smagalska. Tel. 507 011 784.

MASAŻ leczniczy Zbigniew i Jacek Makowscy od godz. 8.00 do 19.00, ul. Konopnickiej 60/66 m. 25. Masaż również u pacjenta. Tel. 42 226–20–79, 603–245–954, 604–838–819.

USG naczyń – żyły, tętnice, naczynia doczaszkowe. Tel. 510 115 108.

PRZYJAZNA
STOMATOLOGIA Pabianice
– stomatologia, ortodoncja
i logopedia dla dzieci.
Tel. 534 559 477
www.przyjaznastomatologia.com

GABINET
ginekologiczny
Elżbieta Kubasiewicz
ul. Ogrodowa,
tel. 42–215–13–61.

STOMATOLOGIA
– leczenie, chirurgia,
protetyka, laseroterapia.
ul. Wileńska 45a.
Tel. 42 213 50 56;
504 717 974.

SPECJALISTA NEUROLOG
dr n. med.
Jolanta Pentela–Nowicka
Tel. 501 042 721

TERAPEUTYCZNE
TECHNIKI
MASAŻU
Masaż w Twoim domu.
Leczniczy,
klasyczny,
relaksacyjny.
Całościowy,
odcinkowy
Kończyn górnych,
dolnych
– refleksologia
514 575 809

CENTRUM
STOMATOLOGII
ESTETYCZNEJ
lekarz stomatolog
Urszula
Banaszczyk-Przybylska
ŚWIADCZYMY USŁUGI W ZAKRESIE:
stomatologii estetycznej,
implantologii, ortodoncji (aparaty
ruchome i stałe), pedodoncji,
chirurgii stomatologicznej,
stomatologii ogólnej
i zachowawczej:
natychmiastowa odbudowa
złamanych zębów, wybielania.
PABIANICE, UL. WYSZYŃSKIEGO 2
tel. 42 215 24 99
wtorek, czwartek: 10^{00}-16^{00}
poniedziałek, środa, piątek: 15^{00}-20^{00}

IDEALNIE BIAŁE ZĘBY
W 30 MINUT!
Gabinet Stomatologiczny
Agnieszka Stefańczyk
Pabianice, ul. Sikorskiego 8.
Tel. 515–282–590
Wybielanie lampą beyond.

GABINET
STOMATOLOGICZNY
AGNIESZKA STEFAŃCZYK
Pabianice, ul. Sikorskiego 8,
tel. 515–282–590.
– leczenie dorosłych, dzieci
– endodoncja
– piaskowanie, wybielanie zębów
– protetyka

Ewa Kamińska
CHOROBY WEWNĘTRZNE
badania wstępne i okresowe
ul. Zielona 17
czwartki: 17.30–19.30
tel. 607 65 00 57

SPECJALISTA
PSYCHIATRA
Małgorzata
Głuszyńska–Leśniewska
pon. i śr. 17.30–20.00
umawianie wizyt
Tel. 603–88–55–90

GABINET
Chirurgiczny, USG,
specjalista chirurg
Robet Łuczak.
Tel. 603 12 13 14.
Wizyty po uzgodnieniu
telefonicznym.
www.chirurg.info.pl

BADANIE OCT
jedyny w Pabianicach
OPTYCZNY
TOMOGRAF
KOHERENTNY
wczesne wykrywanie
jaskry
ul. Grobelna 8
Tel. 42 239 87 15

Dr n. med.
MICHAŁ DZIUBA
KARDIOLOG
Choroba wieńcowa – ocena
wskazań do koronarografii,
nadciśnienie tętnicze, arytmie,
cholesterol, EKG, Holter EKG.
Tel. 722 18 30 80
ul. Wajsówny 1A.
www.michaldziuba.pl
www.kardiologiapabianice.pl

SPECJALISTA CHIRURG
dr n. med. Michał Nowicki
Tel. 502 107 364

OKULISTA
BEZ SKIEROWANIA
spec. chorób oczu
Michał Bogusławski
Wtorek 15.30–18.00,
Czwartek 14.00–18.00,
Sobota 9.00–13.00
ul. Grobelna 8
(Optyka Bogusławscy)
Istnieje możliwość
telefonicznego umawiania wizyt
w innych terminach.
Tel. 42 239 87 15

CENTRUM OPTYCZNO
– OKULISTYCZNE
ul. Warszawska/Szewska
komputerowe badanie
wad wzroku
– pierwsza para
soczewek gratis
Specjalista chorób oczu
dr Anna Rymer
pn. 10.00–12.00,
15.00–18.00,
wt. 10.00–12.00,
16.00–18.00,
śr. 10.00–13.00,
pt. 10.00–12.00,
sb. 10.00–12.00
dr Ewa Lukas
czw., pt. 16.00–18.00
dr Monika Kopka–Fryzeł
śr. 15.00–18.00,
pt. 12.00–15.00
w każdą środę
PROMOCJA – 10 %
Okulary na RATY 0%
Możliwość telefonicznego
uzgadniania wizyt
42–215–73–36

KOLONOSKOPIA,
gastroskopia,
ECPW, ESD.
Specjalista chirurg
Dariusz Fisiak.
Dyplom Umiejętności PTG–E,
Certyfikat Endoskopii
Zabiegowej TCHP.
Badania bezpłatne NFZ
i Ministerstwo Zdrowia.
Możliwość pełnego
znieczulenia do badania
– anestezjolog.
Wszystkie badania
w insuflacji CO_2
Rejestracja:
tel. 42 22–53–838.
Szpital PCM II p. Endoskopia.

prof. dr hab.
Jarosław D. Kasprzak
KARDIOLOG
choroby serca, nadciśnienie,
USG serca z kolorowym
doplerem
ul. Łaska 62/64 wtorki: 17.00
Tel. 602 632 632

eprasa.pl 16652fde2f

NIERUCHOMOŚCI

DOMY * DZIAŁKI

SPRZEDAM działki budowlane, 10 km od Pabianic. Tel. 730 036 875.

DZIAŁKI budowlane, 36 zł/m kw., od 1.100 do 2000 m kw., 13 km od Pabianic. Tel. 660 492 422.

KUPIĘ działkę budowlaną we wschodniej części Pabianic lub Ksawerowie 1.100 m kw. – 5.000 m kw. Tel. 600–502–978.

ZAMIENIĘ na bloki lub sprzedam domek jednorodzinny lata 70. Tel. 881 709 737.

SPRZEDAM
działkę rolną
o pow. 0,66 ha
z możliwością zabudowy.
Tel. 662 402 332.

DZIAŁKĘ budowlaną 1100 m kw., w Dąbrowie k/Pawlikowic – sprzedam. Tel. 512 319 769.

SPRZEDAM pół bliźniaka Piątkowisko, 180 m kw., garaż w podziemiu, 420 m kw. działka. Tel. 602 470 001.

SPRZEDAM działkę budowlaną 1080 m kw. Tel. 692 900 062.

SPRZEDAM działkę w Pabianicach, ul. Matejki. Tel. 794 380 752.

DZIAŁKĘ zabudowaną 4300 m kw., media, okol. Ksawerowa – sprzedam. Tel. 609 571 253.

DZIAŁKA
leśno–budowlana
20 km od Pabianic, 1,2 ha.
Tel. 600 382 883.

MIESZKANIA

SPRZEDAM, Bugaj, 32 m kw. Tel. 605 235 373.

KUPIĘ
mieszkanie do 40 m kw.,
2 pokoje z kuchnią
i balkonem,
Bugaj lub centrum.
Może być do remontu.
Tel. 884 959 006

ZAMIENIĘ 40 m kw., po remoncie na większe, również zadłużone. Tel. 535 065 000.

POKÓJ jednoosobowy do wynajęcia. Tel. 509 373 502.

MIESZKANIE do wynajęcia ul. Moniuszki, 2 pok. + łazienka. Tel. 576 025 080.

ZAMIENIĘ mieszkanie 60 m kw. parter, centrum – na dom – z dopłatą. Tel. 691 567 768.

MIESZKANIE 15 m kw. centrum, kamienica, do wynajęcia. Tel. 603 787 688.

SPRZEDAM 49 m kw., bloki, parter, Bugaj, umeblowane. Tel. 501 859 728.

SPRZEDAM 3 pokoje, IX p., 47 m kw., osiedle Piaski. 280 tys. zł. Tel. 696 417 907.

ZAMIENIĘ mieszkanie 50 m kw., w kamienicy na mniejsze w blokach. Tel. 501 149 139.

SPRZEDAM mieszkanie 61 m kw. w kamienicy – bezczynszowe. Tel. 694 928 421.

KUPIĘ mieszkanie 2 lub 3 pokoje, w bloku. Tel. 503 499 414.

KUPIĘ mieszkanie w bloku, do remontu, zadłużone. Od 30 m kw. do 60 m kw., płacę gotówką. Tel. 503 497 723.

DO wynajęcia mieszkanie 33 m kw., stare budownictwo. Tel. 603 692 961.

KUPIĘ
mieszkanie w blokach,
parter lub I piętro,
ok. 40 m kw., Bugaj.
Tel. 502 030 124.

LOKALE

LOKAL handlowy, 32 m kw. (ul. Wajsówny 27), wszystkie media – do wynajęcia od stycznia 2020 r. Tel. 724 556 895.

SPRZEDAM
lub WYNAJMĘ
działający kiosk handlowy
– z dużą bazą stałych klientów. W punkcie sprzedaż prasy odbywa się nieprzerwanie od 2004 roku. Kiosk jest ocieplony, posiada rolety antywłamaniowe, system alarmowy oraz instalację elektryczną.
Tel. 608 253 370, 502 030 124.

MATRYMONIALNE

WOLNY 42–latek pozna Panią. Tel. 574 297 987.

KUPNO SPRZEDAŻ

KUPUJĘ książki: kryminały, sensacyjne, powieści kobiece i harlequiny. Tel. 609 315 960.

ZŁOM usunę, zapłacę. Tel. 605–220–251.

SKUP książek, dojeżdżamy. Tel. 601 25 27 26.

KROJOWNIA – wyposażenie, noże, stół, klejarka tanio sprzedam. Tel. 604 967 388.

ZBIORNIK plastikowy na paliwo, zbrojony 2 tys. litrów. Tel. 608 455 460.

SPRZEDAM rogalikarkę, krajalnicę do chleba i bąka. Tel. 608 455 460.

SPRZEDAM wyposażenie sklepu spoż., regały, lady chłodnicze, inne. Tel. 785 186 873.

SPRZEDAM laptop Acer Aspire E1 – 510, mało używany. Tel. 785 186 873.

SOFĘ 3–osobową, skóra, szafkę na pościel – sprzedam. Tel. 885 981 414.

SPRZEDAM stolik RTV lata 60. i kołyskę dla dziecka lata 60. Tel. 661 327 849.

IMPREZY

BAL sylwestrowy w Róży. 170 zł/osoba. Tel. 692 161 311; 509 946 331.

TURYSTYCZNE

ŚWIĘTA i Nowy Rok w Polanicy Zdroju, hotel Jantar – 23 grudnia – 2 stycznia – 1490 zł (w tym bal sylwestrowy). Tel. 722 292 084.

MIEJSCE
NA TWOJĄ
REKLAMĘ

BIZNES

TANIE
płoty i ogrodzenia,
garaże blaszane od 1.550 zł,
blachy trapezowe.
Raty.
Tel. 62 733 88 30,
607 680 103.

RÓŻNE

SKLEP MILENA
– olej lniany budwingowy
PROMOCJA!
szeroki wybór produktów bezglutenowych
– żywność dla cukrzyków i wegetarian
– herbaty ziołowe na różne schorzenia
– duży asortyment suplementów diet odchudzających ul. Orla 24.
Tel. 603 661 913,
42 215 93 14

GABINET HIRUDOTERAPII
leczenie pijawkami.
Pijawki skutecznie leczą:
żylaki,
zakrzepowe zapalenie żył,
nadciśnienie,
wysoki cholesterol,
łuszczycę,
choroby nerek,
rwę kulszową
i wiele innych.
Pabianice, ul. Orla 24,
tel. 42 215 93 14,
603 661 913

Pabianicka Spółdzielnia Mieszkaniowa
z siedzibą w Pabianicach przy ul. Zamkowej 42/44

Ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie zadania: „Dzierżawa wodomierzy zimnej i ciepłej wody wraz z modułami radiowymi oraz radiowego systemu zdalnego odczytu wodomierzy, oraz usługi montażu i kompleksowej obsługi w zasobach Pabianickiej Spółdzielni Mieszkaniowej".

Specyfikację Istotnych Warunków Zamówienia można pobrać ze strony internetowej Pabianickiej Spółdzielni Mieszkaniowej – www.psm–pabianice.pl oraz w Dziale Gospodarki Remontowej Pabianickiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Śniadeckiego 10 w pokoju nr 4 w godz. 9^{00}– 14^{00}.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie na konto Spółdzielni PKO BP S.A. O/Pabianice 48 1020 3437 0000 1402 0014 7694 do dnia 03 grudnia 2019 r. wadium w wysokości 100 000 zł (słownie: sto tysięcy złotych) za całość zadania.

Ofertę w zamkniętej kopercie z napisem: „Dzierżawa wodomierzy zimnej i ciepłej wody wraz z modułami radiowymi oraz radiowego systemu zdalnego odczytu wodomierzy, oraz usługi montażu i kompleksowej obsługi w zasobach Pabianickiej Spółdzielni Mieszkaniowej" należy składać w kancelarii PSM, pokój nr 30, do dnia 05 grudnia 2019 r. do godz. 14^{00}. Pabianicka Spółdzielnia Mieszkaniowa zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, a także odstąpienia od postępowania przetargowego bez potrzeby wskazywania przyczyny.

Pabianicka Spółdzielnia Mieszkaniowa zastrzega sobie również prawo zmiany lub odwołania warunków przetargu wskazanych w niniejszym ogłoszeniu i w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Erato
PRACE NA WYSOKOŚCI
- Prace z wykorzystaniem sprzętu alpinistycznego i podnośnika
- Mycie szyb elewacji i innych powierzchni
- Mycie dachów, czyszczenie rynien
- Montaż systemów przeciw ptakom
- Malowanie dachów, konstrukcji stalowych, ścian, antykorozja
- Malowanie dużych powierzchni agregatem hydrodynamicznym
- Montaż, demontaż konstrukcji stalowych
- Cięcie plazmą
- Wycinka i przycinka drzew
- Cięcie betonu
- Wykonywanie otworów w betonie, ścianach, stropach
- Wynajem podnośnika koszowego 21m
tel.: 570-201-882 erato.net.pl

KARMIRHEN
95-200 Pabianice
ul. Myśliwska 48
tel. 42 214-78-73
fax. 42 226-56-11
mobile: 608-87-03-84
OGRODZENIA
BRAMY
WROTA GARAŻOWE
KOSTKA BRUKOWA
Sprzedaż, układanie, renowacja, rozbiórki, usługi kruszenia
USŁUGI HDSem
WYPOŻYCZANIE
ZAGĘSZCZAREK,
MINIKOPAREK,
MINIŁADOWAREK
WYKOŃCZENIA WNĘTRZ
www.karmirhen.pl

eprasa.pl 16652fde2f

OGŁOSZENIA EXPRESOWE

ANTENY SAT/TV. Tel. 660–904–697.

PRACOWNIKA na budowie zatrudnię. Tel. 602 250 626.

ZATRUDNIĘ przy produkcji drewna kominkowego w Pabianicach. Tel. 602 659 592.

ZATRUDNIĘ szwaczki. Tel. 514 339 512.

ZATRUDNIĘ kucharkę/kucharza lub osobę do lepienia pierogów do pierogarni Sztuka Pieroga. Tel. 533 181 774 lub 606 852 689.

ZATRUDNIĘ panią do sprzątania, dom prywatny i zakład krawiecki. Tel. 693 362 341.

BUGAJ mieszkanie do wynajęcia. Tel. 730 785 886.

M–2 36,6 m kw. (Bracka) – do wynajęcia. Tel. 692 325 141.

LOKAL do wynajęcia (biuro, sklep). Centrum. Tel. 602 406 756.

SPRZEDAM pelet dębowy, granulacja 6 mm, 800 zł/ tona, dowóz gratis. Tel. 602 659 592.

ROZPAŁKA 6 zł/worek – 20 l. Tel. 602 659 592.

DREWNO kominkowe, brzoza, dąb, buk, dowóz gratis. Tel. 602 659 592.

KUPIĘ
działkę budowlaną
w Pabianicach.
Tel. 500 165 697.

PAROWE MYCIE AUT

czyszczenie wnętrz
pranie tapicerek
samochodowych
i meblowych
czyszczenie kostki
mycie elewacji
pomników itp.

Zaguś
MOBILNA MYJNIA PAROWA

tel. 733 037 037

Czekamy
NA TWOJĄ REKLAMĘ

Biuro ogłoszeń Życia Pabianic
Stary Rynek 7, tel. 42 227 04 00

marketing@zyciepabianic.pl

Pralnia dywanów
i tapicerki meblowej

KRAKEN PRALNIA WODNA

ul. Nawrockiego 17, ryneczek „Bugaj”
pawilon handlowy – kiermasz odzieży męskiej
firmy „Vector”

Promocja – dywany od 12 m²
odbieramy i dostarczamy gratis!

PIERZEMY:
– kołdry i poduszki
– koce
– narzuty flokati
– dywany i wykładziny
– tapicerkę meblową
oraz samochodową

Zlecenia dowozu: 721 667 058
42 214 80 10
Bugaj - 5,00 zł
Pabianice - 8,00 zł

GMINNA SPÓŁDZIELNIA
SAMOPOMOC CHŁOPSKA
www.gspabianice.pl

ZAPRASZAMY DO NASZYCH PLACÓWEK

Magazyn Stolarki Budowlanej zaprasza na
wyprzedaż płyt kartonowo/gipsowych Knauf
• 1,2 m x 2,6 m biała 19 zł/szt.
• 1,2 m x 2 m biała 16 zł/szt.
• 1,2 m x 2,6 m wodoodporna 29 zł/szt.
oraz akcesoriów do zabudowy ścian i sufitów

Pabianice
ul. Torowa 25,
tel. 42 215 23 11

Ksawerów
ul. Handlowa 30/32,
tel. 42 215 84 63

INFORMACJA tel. 693 111 934, 42 213 99 73 • mail: matbud@gspabianice.pl

Kiedy?
Co taniej?
Co nowego?

Znajdziesz
na portalu zyciepabianic.pl

Zawsze świeże promocje w sklepach firmowych

Pamso 1916

eprasa.pl 16652fde2f

foto: pixabay

Piłki łapanie to jego powołanie

Ćwierć wieku temu z powodzeniem bronił bramki drugoligowego Włókniarza. Dziś 50–letni Mariusz Jabłoński wychowuje bramkarzy i dba o formę tych z Widzewa

Przygodę z futbolem rozpoczął od… kłamstwa. Na pierwszy trening Włókniarza poszedł sam. Od starszego brata, Wojtka, który już trenował piłkę nożną we Włókniarzu, Mariusz usłyszał, że jest nabór młodzieży. Nabór był, ale rocznika 1968 – chłopców o rok starszych od Mariusza.

– Bardzo zazdrościłem bratu, podglądałem jego treningi – przyznaje. – Chciałem dostać korkotrampki i być bramkarzem Włókniarza.

Mariusz wmówił trenerowi, że jest o cały rok starszy.

– Przez rok treningów nikt się nie zorientował, bo nie było ani rozgrywek, ani badań lekarskich – opowiada Jabłoński. – Dopiero na pierwszych badaniach lekarskich wyszło na jaw, że jestem młodszy.

Jabłoński był na tyle sumienny i utalentowany, że trener Leszek Szałecki, były świetny bramkarz Włókniarza, zdecydował: „Mały” może zostać.

– Moim idolem był wówczas Andrzej Kretek, późniejszy bramkarz ekstraklasowego Widzewa Łódź – wspomina Jabłoński. – Od niego dostałem pierwsze, mocno sfatygowane rękawice bramkarskie. Wtedy to były skórkowe rękawice, na które naszyto gumki z rakietek od ping–ponga. Do dziś mam z Kretkiem świetny kontakt.

Jabłoński na treningach nie odstawał.

– Zawsze trenowałem i grałem ze starszymi – przyznaje. – A juniorzy w Pabianicach byli wtedy mocni. Liczono się z nami w Polsce.

Za stary, za niski

Przez kilka lat trenowali go: Leszek Szałecki, Krzysztof Czapiński, Józef Nowak, Wojciech Kubiak, Andrzej Pyrdoł. W ostatnim roku gry w juniorach Jabłońskiego prowadził Waldemar Reinhold, legendarny kapitan Włókniarza, drużyny, która w 1967 roku awansowała do II ligi.

Za ostatni awans do II ligi piłkarze Włókniarza dostali po… komplecie pościelówki z Pamoteksu

– Superczłowiek i supertrener – wspomina Jabłoński. – Wygraliśmy mecz barażowy z GKS–em Bełchatów i pojechaliśmy na mistrzostwa Polski do Warszawy.

W stolicy niewiele ugrali, ale Mariusz został najlepszym bramkarzem turnieju. Jego nazwisko zanotowali trenerzy reprezentacji Polski. Tej samej, która kilka lat później pojechała na olimpiadę do Barcelony i przywiozła z niej srebrny medal.

– Mogli w niej grać zawodnicy urodzeni po 31 lipca 1969 roku. Ja jestem z 28 lipca. Zabrakło mi trzech dni, by spełnić wymogi… – wylicza Jabłoński.

Do dorosłej piłki wchodził jako 18–latek. Wtedy pabianicki Włókniarz grał w II lidze.

– Bardzo pomógł mi ówczesny bramkarz Krzysztof Stefańczyk. Dużo podpowiadali i uczyli cierpliwości Marian Sotyń, Jerzy Rutkowski, Jarosław Bardelski, Leszek Rosiński, rezerwowy bramkarz Wojciech Asenheimer – wylicza.

Jabłoński miał „farta” do mocnej konkurencji. Najpierw w juniorach jego rywalem był Jacek Włodarczewski, który bronił w kadrze Łodzi (był rok młodszy), a potem Jacek Stępiński (2 lata starszy), który trafił do II–ligowego Włókniarza z PTC.

– Obaj mieli duży potencjał, sportowo wygrałem z nimi rywalizację – wspomina. – Wtedy byli wobec mnie fair, co stanowiło rzadkość wśród bramkarzy walczących o trykot z nr 1.

Z Włodarczewskim i Stępińskim Mariusz kumpluje się do dziś.

Gdy Jabłoński grał w drugoligowym Włókniarzu, zainteresował się nim łódzki Widzew, walczący wtedy w ekstraklasie.

– Podglądali po cichu. Po meczu z Jagiellonią Białystok wysłannicy Widzewa zapytali mnie… ile mam wzrostu. Powiedziałem, że 180 cm – wspomina. – Odparli, że to… o cztery centymetry za mało. Takie były czasy.

Wtedy, zamiast Jabłońskiego, do Łodzi przyszedł Jacek Chyła z Chemika Police. Chłop na schwał, 190 cm wzrostu.

– W Policach przez pół roku nie puścił bramki, ale w Widzewie się nie przebił. Taka była konkurencja – zaznacza Jabłoński.

Pościel za awans

W 1993 roku z Włókniarzem awansował do II ligi. Na zapleczu ekstraklasy Jabłoński bronił wszystko – od deski do deski. Na boiskach zaliczył 3060 minut w 34 spotkaniach. Oznacza to, że nawet na minutę nie zszedł z boiska.

– Z perspektywy czasu można stwierdzić, że był to awans wbrew zdrowemu rozsądkowi. Komuna legła w gruzach, posypały się tak zwane zakłady opiekuńcze, brakowało pieniędzy. Włókniarz wspierały wtedy pabianickie fabryki: Pamotex, PASO i Tkaniny Techniczne – wspomina. – Zawodnicy mieli w nich etaty. Podczas kryzysu były zwolnienia grupowe pracowników, więc piłkarzy też zwalniali.

Ale pojawiali się drobni sponsorzy, od czasu do czasu rzucający groszem. Włókniarz utrzymywał głównie Edward Łągiewczyk, zwany „królem czekolady”.

– To nie były zawrotne pieniądze. Za awans do II ligi dostaliśmy po komplecie pościelówki z Pamoteksu i symboliczne parę groszy z Urzędu Miasta – przyznaje Jabłoński. – Mieliśmy dobry zespół i świetnego trenera Zbigniewa Lepczyka, który zbudował tę ekipę od zera.

Po pierwszej rundzie Włókniarz zajmował szóste miejsce. Druga liga była piekielnie silna. Grało w niej aż dwunastu przyszłych reprezentantów kraju, m.in. Marek Citko, Tomasz Sokołowski, Rafał Siadaczka, Sylwester Czereszewski. Ten ostatni, choć strzelił Jabłońskiemu aż cztery gole w Olsztynie, nie pokonał go z rzutu karnego.

Wszystko załamało się zimą. Klub z powodów finansowych niemal przestał istnieć. Piłkarze odczuli to mocno w kieszeniach.

– Przez całą rundę wiosenną graliśmy bez złotówki. Co z tego, że miałem podpisany kontrakt z klubem, zwyczajnie nie było

eprasa.pl 16652fde2f

z czego żyć! Ja do dziś nie dostałem wszystkich pieniędzy, ale nie mam już roszczeń. Było – minęło, jestem człowiekiem ugodowym, mam piękne wspomnienia, a to jest bezcenne – twierdzi po latach.

O utrzymaniu w II lidze decydował mecz z Okocimskim w Brzesku. To spotkanie Włókniarz przegrał 1:4.

– Dwóch zawodników na pewno sprzedało ten mecz. Zrobiłem w szatni wielką awanturę z tego powodu – opowiada Jabłoński. – Potem na zebraniu powiedziałem, że jeśli ci ludzie zostaną w klubie, ja odejdę. Jeden został. Nie chciałem grać z człowiekiem, który handluje meczami.

– Dwóch zawodników na pewno sprzedało bardzo ważny mecz – opowiada bramkarz. – W szatni zrobiłem z tego powodu awanturę. Powiedziałem, że jeśli ci ludzie zostaną w klubie, ja odejdę. Jeden został. Nie chciałem grać z człowiekiem, który handluje meczami

Mimo nalegań pewnego trenera, nigdy więcej nie podał ręki „handlarzowi".

– Byłem wychowankiem Włókniarza, dla mnie to była świętość, moi rodzice chodzili na każdy mecz, dla nich się też starałem, chciałem, by byli dumni ze mnie, wiedziałem, jakie to ważne dla mojego taty – zaznacza. – Bramkarz we Włókniarzu był wówczas kimś, na zasadzie dzisiejszych celebrytów. Ciężką pracą osiągnąłem sukces z moim ukochanym klubem, z którym byłem związany od dzieciństwa.

Oszukany przez „Fryzjera"

Z Pabianic Jabłoński powędrował do Radomska. Klubem rządził tam Tadeusz Dąbrowski, ekscentryczny sponsor.

– Ktoś mógłby go nazwać oszołomem. Ale to specyficzny facet, pełen zdrowej pasji i niezwykle uczciwy w stosunku do zawodników – twierdzi bramkarz. – W Radomsku nie mieliśmy podpisanych umów. Wszystko było „na gębę". A Dąbrowski wywiązał się z umów co do słowa.

Klub z Radomska awansował najpierw do drugiej, potem do pierwszej ligi. Bramkarz Jabłoński przeszedł z Radomska do Konina. Miejscowego Górnika zaczęła sponsorować huta aluminium, dlatego klub zmienił nazwę na Aluminium. Sponsor stworzył świetne warunki finansowe i organizacyjne, ale bogaty dobrodziej zażyczył sobie, by zespół w dwa lata awansował do ekstraklasy albo zdobył Puchar Polski. Do Konina przyszli znakomici piłkarze: były reprezentant kraju Piotr Czachowski oraz sensacyjny król strzelców ekstraklasy Zenon Burzawa.

– Grałem tam półtora roku – opowiada Jabłoński. – Do ekstraklasy nie awansowaliśmy, bo o punkt wyprzedził nas Ruch Radzionków. Pucharu Polski też nie zdobyliśmy.

Z okresu gry w Koninie Jabłońskiemu zostały wspomnienia i przyjaźń z Czachowskim.

– Bardzo się zżyliśmy, często do siebie dzwonimy. Spotykamy się, gdy tylko mamy możliwość – mówi bramkarz.

W czerwcu 1998 roku Aluminium z Jabłońskim na ławce rezerwowych walczyło w finale Pucharu Polski z Amiką Wronki. Menedżerem Amiki był słynny „Fryzjer", bohater afery korupcyjnej sprzed kilkunastu lat. To był najbardziej skandaliczny finał Pucharu Polski w historii kraju. Aluminium prowadziło 2:0. Wtedy do akcji wkroczył sędzia Marek Kowalczyk z Lublina.

– Czerwoną kartkę dostał nasz najlepszy gracz Andrzej Jaskot – wspomina Jabłoński. – Ostatecznie przegraliśmy po dogrywce 3:5. To był ostatni mecz w karierze tego sędziego. Nie mógł dopuścić do tego, by jakiś drugoligowiec, a nie bogata Amika, reprezentował Polskę w Pucharze Zdobywców Pucharów.

Gracze z Konina czuli się oszukani. Nie chcieli odbierać medali za udział w finale Pucharu Polski. Medale miał wręczać prezydent Polski Aleksander Kwaśniewski.

– Było to tak wyreżyserowane, że Kwaśniewski nie dotarł na finał, tylko przyjechał jego pracownik – opowiada bramkarz. – Wiedzieliśmy, że to koniec naszej drużyny. Zapanowała rozpacz, polały się męskie łzy… Była połowa czerwca, wszyscy z nas mieli kontrakty tylko do pierwszego lipca.

Jabłoński wrócił do Radomska. Potem bronił we Włókniarzu. W 1999 roku pabianiczanie wylosowali w Pucharze Polski Koronę Kielce. Sensacja wisiała w powietrzu, bo „zieloni" prowadzili z drugoligowcem 2:1.

– W końcówce puściłem strasznie frajerską bramkę. Remisowaliśmy 2:2, a w dogrywce Korona nas rozjechała. Szkoda – wspomina. – To jedynie moja wina, że nie awansowaliśmy. Było mi ogromnie wstyd i miałem bezbrzeżne wyrzuty sportowego sumienia wobec kolegów, którzy liczyli na mnie, a ja zaprzepaściłem w 88. minucie ich tytaniczny wysiłek na boisku.

Grał w IV lidze, we Włókniarzu. Drużyna budowana przez Andrzeja Wasilewskiego i Jerzego Rutkowskiego miała duże szanse na awans do III ligi, ale na finiszu przegrała z KKS–em Kalisz. Jabłoński, choć był w sile wieku, przez pół roku nie grał w piłkę.

– Zimą zadzwonił do mnie były trener Widzewa i ŁKS–u, Andrzej Pyrdoł, który prowadził wtedy Stal Głowno. Po krótkiej rzeczowej rozmowie zgodziłem się. Pyrdoł był moim wychowawcą z lat juniorskich i chciałem mu się w honorowy sposób zrewanżować za wkład, jaki włożył w mój sportowy rozwój. Awansowałem ze Stalą do III ligi i grałem tam pięć lat – opowiada bramkarz.

Trafił na kolejnego oryginalnego właściciela klubu, Daniela Goszczyńskiego, późniejszego dobrodzieja ŁKS–u. Plotki głoszą, że Goszczyński potrafił „zniknąć" nawet na dwa tygodnie. Dlaczego?

– Miał własną winiarnię, ogrom biznesowych spotkań i może dlatego znikał – śmieje się Jabłoński. – Ale jako pracodawca był bardzo w porządku.

Gdy Mariusz kończył przygodę z bronieniem w Głownie, trenował go Mirosław Dawidowski, dyrektor w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Łodzi. To on zaproponował Jabłońskiemu opiekę nad szkolnymi bramkarzami.

– Temu człowiekowi zawdzięczam bardzo dużo. Był moim mentorem, wzorem i wychowawcą. Trenowałem bramkarzy i uzupełniałem wykształcenie, mam licencję trenera UEFA A oraz licencję trenera edukatora, pozwalającą na szkolenie innych trenerów – wylicza Jabłoński. – Przez 14 lat pracowałem w SMS–ie.

Spod jego ręki wyszło kilku specjalistów od łapania piłki. W ekstraklasie zagrali: Krzysztof Baran (Jagiellonia Białystok), Jakub Bursztyn (Pogoń Szczecin), Marcin Staniszewski (Arka Gdynia). Podczas 3–letniej współpracy z reprezentacją Polski juniorów Jabłoński trenował Bartłomieja Drągowskiego (dziś we włoskiej Fiorentinie).

– Wychowałem także bramkarzy Widzewa i ŁKS–u: Patryka Wolańskiego i Michała Kołbę – dodaje. – Kilku chłopców gra niżej, choćby Adrian Kostrzewski w Górniku Łęczna.

foto: archiwum

Uśmiech losu z Piłsudskiego

Historia zatoczyła koło. To, co nie udało się niemal 30 lat temu, stało się faktem latem 2019 roku. Wtedy Jabłoński przeniósł się do Widzewa. Nad propozycją klubu z Alei Piłsudskiego zastanawiał się… trzy godziny.

– Po rozmowie z moją partnerką, Anią, która bardzo mnie wspierała w podjęciu decyzji, stwierdziłem, że trzeba zaryzykować. Od strony mentalnej trudno było mi się wyrwać – przyznaje. – Sportowo i jeśli chodzi o warsztat nie bałem się wyzwania. Mam już 50 lat i los się do mnie uśmiechnął. Nie będę żałował tej decyzji.

Jabłoński trenuje z bramkarzami mającymi za sobą grę w ekstraklasie i za granicą. Patryk Wolański pamięta jeszcze Widzew w ekstraklasie, przez dwa i pół roku grał w Danii. Z kolei Wojciech Pawłowski był objawieniem w gdańskiej Lechii, potem terminował we włoskim Udinese.

– W Widzewie zderzają się różne charaktery. Nie jestem zamordystą i dyktatorem. Trzeba być elastycznym – uważa Jabłoński. – Porozmawiałem sobie z nimi i od początku się zrozumieliśmy.

Jeden z dwóch doświadczonych bramkarzy musi siedzieć na ławce rezerwowych. Obaj nie mogą bronić.

– W życiu bramkarza nie ma nigdy tak, że ciągle jest numerem jeden – zauważa Jabłoński. – Sam też nabawiłem się odcisków na tyłku.

Jakie marzenia ma trener bramkarzy?

– Chciałbym wychować bramkarza seniorskiej reprezentacji Polski, bo tych juniorskich już wychowałem – cieszy się. – Ale to przyszłość. Teraz marzę o awansie z Widzewem do pierwszej ligi. W Widzewie mamy supersztab, wszystko się zazębia, kilku ludzi odpowiedzialnych za kształt drużyny nadaje na tych samych falach, jest pełne zrozumienie i ogromna chęć do pracy.

Grzegorz Ziarkowski

eprasa.pl 16652fde2f

ŻYCIE SPORTOWE

AZS III Gorzów – Grot 59:85 (20:17, 19:22, 6:28, 14:18)

Enea II Gorzów – Grot 64:70 (20:20, 25:23, 12:6, 7:21)

Rozkręciły się

foto: Kamil Misiek

Po sześciu godzinach podróży autokarem nasze koszykarki rozprostowały kości i wybiegły na parkiet, by zagrać z trzecią drużyną Gorzowa. Debiutowała Julia Serednicka, reprezentantka Polski juniorek.

W pierwszej połowie walka była wyrównana. Pabianiczanki jeszcze nie dawały rady zatrzymać gospodyń rzucających za trzy. Ale już w drugiej kwarcie trafiły: Magdalena Pisera i Natalia Danych. Do przerwy było 39:39.

Potem Grot wrzucił czwarty i piąty bieg. Dziewczyny trafiały spod kosza i z dystansu, nie myliły się z linii rzutów osobistych. Dużo piłek zbierała Weronika Telenga, przechwytami popisywały się Aleksandra Dziwińska i Katarzyna Szymańska. Po trzeciej kwarcie nasza przewaga urosła do 45:67. W ostatniej kwarcie trenerka Sylwia Wlaźlak dała pograć rezerwowym, które powiększyły zdobycze.

Nazajutrz (w niedzielę) pabianiczanki skutecznie goniły wynik. W pierwszej kwarcie przegrywały już 7 punktami (17:10), ale doprowadziły do remisu. W drugiej walka była wyrównana, z lekką przewagą gospodyń (45:43). Po przerwie byliśmy świadkami katastrofy: do kosza „grocianki" trafiły tylko 3 razy (Szymańska, Pisera i Telenga). W ostatniej kwarcie dwukrotnie za trzy rzuciła Dziwińska, raz Małgorzata Zuchora, Magdalena Grzelak i Telenga. Od stanu 64:56 nasze zdobyły 14 punktów z rzędu i wygrały mecz!

Grot: Grzelak 22 i 14, Danych 20 i 6, Telenga 13 i 15, Boniecka 9 i 0, Pisera 6 i 2, Szymańska 5 i 8, Zuchora 4 i 9, Dziwińska 3 i 16, W. Dolewa 3 i –, Serednicka 0 i 0.

W ligowej tabeli Grot jest 3. (9 punktów, kosze: 447–422). W sobotę o 17.00 zagra u siebie z Zagłębiem Sosnowiec. (grz)

Uniwersytet Radom – Pabiks 27:24 (12:12)

Pobici w końcówce

Zaczęło się świetnie. Po golach Mariusza Kuśmierczyka i Dawida Bilichowskiego mieliśmy 0:3. Gospodarze doprowadzili do 4:3, ale natychmiast wyrównał Sergiusz Przybylski. Po przerwie wynik krążył wokół remisu. Od 44. do 52. minuty trafiliśmy trzykrotnie (Bartosz Gościłowicz, Damian Skowroński, Kuśmierczyk) i było 20:21.

Niestety, w ciągu 5 minut gospodarze trafili aż 5 razy (25:21). Nam udało się wyciągnąć na 25:23 (Kuśmierczyk i Skowroński), ale to był kres możliwości Pabiksu.

Pabiks: Biernat, Sańpruch – Kuśmierczyk 9, Skowroński 3, Witczak 3, Przybylski 3, Mielczarek 2, Gościłowicz 2, Bilichowski 2, Pietrzykowski, Walocha, Nowicki, Baranowski, Kozak, Stężała, Kaźmierczak.

Pabiks jest liderem tabeli (18 punktów, gole: 253–202). W niedzielę o 15.00 zagra u siebie z Płockiem. (grz)

Hydro II Radom – PKK'99 100:84 (24:25, 29:15, 21:25, 26:19)

Za wysokie progi

Gospodarze mieli 6:0 i 13:2. Wtedy nasi koszykarze wykorzystali kilka akcji z rzędu – Łukasz Sil i Sebastian Szymański trafili za trzy punkty, a na linii osobistych nie pomylili się: Sil i Kuba Orłowski. W drugiej kwarcie po rzutach Łukasza Wardzińskiego było 28:29, ale miejscowi gnębili nas rzutami za trzy (45:33). Dwie akcje zaliczył Szymon Gralewski, rzucił też Michał Wasilewski. Przewaga radomian stopniała do 7 punktów (47:40), ale przed przerwą znów dwa razy rzucili nam „trójki".

Po przerwie jak szalony rzucał z dystansu Wasilewski, punkty spod kosza dokładał dwumetrowy Sil. Wyrównaliśmy (54:54), a po trafieniach Szymańskiego zrobiło się 60:64. Gospodarze szybko nas wypunktowali i przed ostatnią kwartą było 74:65. Radomianie byli lepsi, kończąc mecz „trójką" na 3 sekundy przed syreną.

PKK'99: Sil 17, Borowski 15, Wasilewski 14, Szymański 9, Wardziński 9, Zawadzki 6, Gralewski 4, Małoń 4, Fabiszewski 2, Orłowski 2, Sauter 2.

W tabeli PKK'99 jest 12. (10 punktów, kosze: 706–956). W sobotę o 13.00 zagra u nas z Sokołem Ostrów. (grz)

A KLASA

KAS Konstantynów – Włókniarz II 5:2,
Victoria Łódź – Iskra Dobroń 0:2,
Orzeł Piątkowisko – Orzeł Kazimierz 1:2,
Jutrzenka Bychlew – Husaria Rzgów 0:1. (grz)

BADMINTON

Na Grand Prix w Krapkowicach Kamil Markus (Korona) zdobył dwa medale: srebrny w mikście z Kają Ziółkowską (Kielce) i brązowy w deblu z Damianem Perkowskim (Białystok). Walczyli także: Julia Koralewska, Szymon Gwiazda i Brian Borowski. (grz)

KOSZYKÓWKA

Wychowanek PKK'99 Michał Michalak (Legia Warszawa) został graczem tygodnia ekstraklasy. W dwóch meczach rzucił 51 punktów. (grz)

PIŁKA NOŻNA

Włókniarz (rocznik 2008) wygrał Turniej Niepodległości w Konstantynowie. Podopieczni Tomasza Janicy wygrali 6 meczów, 1 zremisowali. Grali: Bartosz Sobczak, Wiktor Karpiński, Dawid Duszyński, Mateusz Prosnak, Kacper Kozłowski, Kacper Zarzycki, Aleksander Cieślak, Arkadiusz Nowicki (najlepszy gracz turnieju), Igor Janczyk, Kacper Pietrzak, Kacper Sujecki, Igor Dobrosz, Stanisław Stusio, Dawid Ignaczak.

***

Wychowanek Włókniarza Przemysław Kita (Widzew) strzelił gola w meczu II ligi z Gryfem Wejherowo (4:0). (grz)

SZERMIERKA

Stanisław Jurga (Zjednoczeni) był 3. w turnieju 13–latków na Ursynowie. Pokonał Wiktora Sędka (Warszawa) 12:5, Huberta Fedorowa (Nowy Dwór) 12:5 i Tomasza Bartoszka (Zjednoczeni) 12:5, by w półfinale przegrać z Jakubem Fogtem (Leszno) 7:12. Bartoszka sklasyfikowano na 8. miejscu. (grz)

TENIS STOŁOWY

W II lidze Włókniarz uległ Księżakowi Łowicz 3:7 i zremisował 5:5 z Moszczenicą. Punkty: Paweł Mazur i Kamil Kierzek po 3,5, Andrzej Romanowski i Jacek Robak po 0,5. Burza Pawlikowice uległa Energetykowi Łódź 1:9. Punkty: Mateusz Kowalski i Kamil Jarmakowski po 0,5. W tabeli Włókniarz jest 7. (7 punktów), Burza 11. (0). (grz)

eprasa.pl 16652fde2f

BIEGI

189. parkrun wygrali: Beata Owczarek (26:32) i Robert Sobczak (18:38). Jubileusze obchodzili: Adam Świątczak (100. bieg) i Michał Gargól (40.). (grz)

LIGA FIRM

Drugą konkurencją 16. edycji Ligi Zakładów Pracy były kręgle. Wygrali zawodnicy Lumileds (Tomasz Mamenas i Jakub Stępień), pokonując 284:245 Aflofarm (Radzisław Kotala i Marcin Janeczek). W spotkaniu o trzecie miejsce MOSiR (Przemysław Młynarczyk i Zbigniew Grzanka) ograli 224:186 TomiQ (Magdalena i Dariusz Cygańscy). 5. miejsce zajęli Andrzej Nowak i Marcin Chałaśkiewicz (Straż Pożarna). W klasyfikacji generalnej prowadzi MOSiR przed Lumiledsem. (sp)

foto: Kamil Misiek

Włókniarz – Sokół II Aleksandrów 6:0 (0:0)

Ciężkie bombardowanie

Oj, działo się! W sobotę „zieloni" wypracowali mnóstwo sytuacji bramkowych, ale w pierwszej połowie mieli pecha i nawalała skuteczność. Po strzałach Eryka Sulikowskiego i Sebastiana Dreslera piłka lądowała na poprzeczce. Potem Artur Sobytkowski uparcie usiłował wjechać z piłką do bramki, co wkurzyło trenera Artura Dziubę. Partaczyli także: Jan Stokłosa, Tomasz Niżnikowski i Szymon Przyk.

Gol padł 5 minut po przerwie. Wrzutkę z boku boiska głową przedłużył Paweł Leonow, a Niżnikowski wpakował piłkę do siatki. Pudłowali: Przyk i Leonow (dwukrotnie). W 63. minucie Niżnikowski dopadł do piłki w polu karnym i strzałem przy słupku podwyższył na 2:0. Sześć minut później „Niżnik" skompletował hat–tricka, trafiając ze środka pola karnego (3:0).

W 80. minucie do akcji wkroczył Leonow, trafiając do siatki z 12 metrów (4:0). Podwyższył w 83. minucie Leonow, niemalże kopiując tę akcję. Minutę później wynik (6:0) ustalił Sebastian Mucha, jakimś cudem trafiając z ostrego kąta.

Włókniarz: Nowacki (73. Waszczuk) – Stokłosa (61. Jarych), Acela, Mordzakowski, Sulikowski (80. Bieliński) – Gorący (75. Wójcik), Leonow, Sobytkowski (46. Adamiak), Przyk (65. Nazarczyk), Dresler (56. Mucha) – Niżnikowski.

W ligowej tabeli Włókniarz jest 6. (26 punktów, gole: 29–26). (grz)

GKS Ksawerów – GLKS Dłutów 2:1 (2:1)

Sendal trafił w słupek

Gdy gospodarze objęli prowadzenie w 17. minucie, Dłutów próbował się odgryźć, ale nie strzelił Wojciech Kucharski. W 34. minucie wyrównał Mariusz Woch. Niestety, siedem minut później po strzale gracza Ksawerowa Dawid Bukowiecki nie utrzymał piłki w rękach i bezradnie obserwował, jak wturlała się za linię bramkową. Potem Pawła Jacha zatrzymał bramkarz, a po potężnym uderzeniu Bartosza Sendala piłka odbiła się od słupka.

W 72. minucie Patryk Wojtyniak ofiarnym wślizgiem zablokował napastnika GKS–u. Do końca meczu świetnie bronił Bukowiecki.

GLKS: Bukowiecki – Woch, Rula (78. Kaczmarek), Suchanek, Sendal – Krystera, Łańcuchowski (88. P. Załoga), Kluch (66. Stolarek), Pietras (63. Psuja), Kucharski – Jach.

W ligowej tabeli Dłutów jest 13. (14 punktów, gole: 26–46). (grz)

foto: Kamil Misiek

foto: Kamil Misiek

GLKS Sarnów – PTC 1:2 (1:0)

Nareszcie!

Po 176 dniach bidy z nędzą PTC przywiozło do Pabianic 3 ligowe punkty. Progres w grze piłkarzy Michała Buchowicza był zauważalny od kilku meczów, ale wciąż bez zdobyczy. Ofensywna gra popłaciła dopiero w ostatnim spotkaniu rundy jesiennej.

Jednak po pierwszej połowie z prowadzenia cieszyli się gospodarze, którzy w 35. minucie pokonali Adriana Kowalskiego. „Fioletowi" dziarsko zaatakowali po przerwie. W 48. minucie w polu karnym gospodarzy padł Patryk Wujak. „Jedenastkę" pewnie egzekwował Filip Bednarski (1:1). W 59. minucie znów narozrabiał Wujak, pięknym wolejem pakując piłkę w okienko bramki rywali (1:2).

– Świetnie zagrał szesnastoletni Jakub Tyran, bardzo dobrze radząc sobie na środku obrony – uważa Dariusz Kopa, wiceprezes PTC.

„Fioletowi" wygrali pierwszy raz w rundzie jesiennej, co przesunęło ich na przedostatnie miejsce w tabeli (niżej jest Sokół II). PTC ma 4 punkty, gole: 9–51.

PTC: Kowalski – Stachowski, Bączał, Tyran, Stuchała – Bednarski, Sikorski, Jankiewicz (84. Buchowicz), Kwiatkowski, Stachlewski, Wujak. (grz)

Makowski i Pik wrócili z medalami

W Raciborzu rozegrano mistrzostwa Polski młodzików. Podopieczni Grzegorza Szyszki dwukrotnie stanęli na podium. W kategorii 57 kg było pewne, że brązowy medal zgarną „fioletowi", bo Jakub Makowski w walce o brąz stanął naprzeciw klubowego kolegi Mikołaja Jezierskiego, który w półfinale uległ późniejszemu mistrzowi Polski, Mateuszowi Dawidowi (Piotrków). Po zaciętej walce wygrał Makowski. Jezierskiemu przypadło piąte miejsce.

W wadze 68 kg Artur Pik dotarł do półfinału, gdzie uległ Wojciechowi Iwanowskiemu (Racibórz), który sięgnął po złoty medal. W małym finale Pik pokonał Wojciecha Szałeckiego (Wrocław) i na jego szyi zawisł brąz.

W kategorii 75 kg Adam Cichała najpierw przegrał z mistrzem Polski Jakubem Myszkiem (Kartuzy), a w walce o brąz uległ Danielowi Zawadzkiemu (Warszawa). W tej samej kategorii poza pierwszą piątką byli: Borys Miszczak i Hubert Szczech. Walczyli także: Kamil Buldecki, Franciszek Gross (obaj 48 kg) oraz Olivier Maksymowicz (62 kg).

W Pucharze Polski juniorów w Wałbrzychu Sebastian Szymczyk (PTC, 67 kg) wygrał 3 walki i sięgnął po brąz. W tej samej wadze Jakub Didoch był 9. Nie popisali się brązowi medaliści mistrzostw Polski. Jakub Błachowicz i Wiktor Powalski przegrali po dwie walki. (grz)

eprasa.pl 16652fde2f

Kronika towarzyska

MACIEJ ŁUCZAK – senator (PiS) z Pabianic – dobrze się bawi w robocie. Już na pierwszym posiedzeniu nowego Senatu miał uciechę z telefonu komórkowego, wymieniając się filmikami z partyjnym kolegą. Pokazywała to telewizja TVN. Jeśli na gwiazdkę Łuczak dostanie klocki, pewnie uciecha będzie jeszcze większa.

TOMASZ SUBCZYŃSKI – informatyk z pabianickiej komendy policji **(na zdjęciu)**

– został wezwany przez komendanta wojewódzkiego. Na wszelki wypadek koledzy pożegnali się z Tomkiem, ale przedwcześnie. Subczyński wrócił z listem gratulacyjnym. W komendzie przy Żeromskiego czekał tort od inspektora **Tomasza Szweda** – komendanta naszych policjantów, podarowany cywilnym pracownikom z okazji ich dnia.

GRZEGORZ MACKIEWICZ – prezydent **(na zdjęciu)** – poszedł do szkoły, od

razu do drugiej klasy. Wiemy, że była to druga klasa podstawówki w Ksawerowie. Mackiewicz czytał tam dzieciakom „Legendy polskie" i odpowiadał na pytania: jakie ma hobby, ulubiony sport i gdzie spędza wakacje. Od uczniów dostał portret.

Jak minął tydzień w Pabianicach

Piątek, godz. 15.00

foto: Kamil Misiek

Na Starym Rynku zbudowano most tolerancji. W happeningu wzięło udział ponad 137 osób. Dzieci, młodzież, niepełnosprawni, seniorzy, nauczyciele - pokazali pabianiczanom, że trzeba szanować innych ludzi. Uczestnicy przygotowali hasła m.in. „Różni, ale tacy sami", „Toleruję, więc szanuję", czy „Piękno tkwi w różnorodności".

Piątek, godz. 20.00

foto: Kamil Misiek

Po raz kolejny pabianiccy raperzy wyszli na scenę wspólnie dla Łukasza Millera. Jeden z pięciu koncertów pod szyldem RAP LOKAL odbył się 15 listopada w klubie Mariańska. Tego dnia udało się zebrać na rehabilitację pabianiczanina 4.526,81 gr.

Sobota, godz. 15.00

foto: Katarzyna Giedrojć

W parafii św. Maksymiliana Kolbe obchodzono III Światowy Dzień Ubogich. Potrzebujący zasiedli do obiadu przygotowanego przez Parafialny Zespół Caritas. Po wieczerzy goście wrócili do domów z pełnymi „tytkami" jedzenia i artykułów chemicznych.

Sobota, godz. 15.30

foto: Kamil Misiek

Hala Powiatowa wypełniła się niemal najsilniejszymi zawodnikami świata. W weekend odbywał się tu Finał Pucharu Świata w Mas-Wrestlingu. Zjechali się zawodnicy m.in. z USA, Pakistanu, Azerbejdżanu, Serbii.

Niedziela, godz. 17.00

foto: Kamil Misiek

Tego dnia grupa rowerzystów zjawiła się przed ratuszem. Zapalili znicze i przez minutę milczeli. W ten sposób uczcili pamięć ofiar wypadków drogowych. Później złożyli na ręce władz samorządowych apel o poprawę bezpieczeństwa na drogach i ruszyli na symboliczną przejażdżkę. To z okazji Światowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków.

eprasa.pl 16652fde2f